Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 29-go MAJA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 147

Panika na giełdzie warszawskiej

Znaczny spadek kursu papierów.—Echa zarządzeń New-Yorskich. — Handel złotemi dolarami.

(F) W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej zapanowała niespodziewanie wybitna zniżka papierów procentowych. Zebranie giełdowe miało charakter panicznej ucieczki posiadaczy od papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych. Pożyczki państwowe premjowe stosunkowo najmniej dotknięte zostały zniżką, gdyż dolarówka i 4 proc. pożyczka inwestycyjna straciły po 25 gr. na kursie. 3 proc. pożyczka budowlana straciła 50 gr. na kursie natomiast 5 proc. konwersyjna i 6 proc. dolarowa obniżyły się o 2 proc.

7 proc. stabilizacyjna spadła o 1.25 proc. Listy ziemskie 4.5 proc. obniżyły się o 50 gr. 8 proc. Warszawy obniżyła się o zł. 1.75. 5 proc. Łodzi do zł. 44.5

Przyczyna tej nagłej deruty na giełdzie warszawskiej jest podobno rozpowszechniona wczoraj pogłoska, że banki amerykańskie otrzymały polecenie od rządu Stanów Zjednoczonych nie kupowania żadnych papierów procentowych państw zagranicznych. Tem też tłumaczy się dość silny spadek naszych papierów procentowych na giełdzie newyorskiej.

Wiadomość ta wywołała kolosalne wrażenie w warszawskich kołach, przyczyniając się do ucieczki od papierów państwowych.

Jeśli chodzi o prywatne papiery, to kulisy giełdy przekonane są, że kupony towarzystwa kredytowego ziemskiego nie będą w terminie t. zn. 1 lipca zapłacone. Tem też tłumaczą sobie fachowcy ucieczkę od tych papierów.

Podkreślić należy, że część paniki przypisać można spekulacji, która wycofuje gotówkę z walorów procentowych, przerzucając się na złoto. Dolar złoty w Warszawie podniósł się już wczoraj do kursu 9.07.

Zapotrzebowanie na banknoty dolarowe na giełdzie prywatnej wzrosło dość znacznie i to z tego powodu, że opłaca się wywóz papierowych banknotów dolarowych do Gdańska, gdzie kurs dolara złotego stoi o 5 do 6 punktów niżej, niż w Warszawie. Drugim źródłem, z którego spekulacja warszawska sprowadza dolary złote jest Paryż, gdzie złote dolary są tańsze o 10 punktów, niż w Warszawie.

Oficjalny kurs dolara papierowego w Warszawie wynosi 8.87 to znaczy różnica między dolarem złotym a papierowym wynosi w Warszawie 20 punktów.

Podkreślić jednak należy, że niemal całkowity handel dolarami złotemi skoncentrował się obecnie w Gdańsku i stąd kieruje się na całą Polskę.

W poważnych kołach giełdowych i bankowych Warszawy nie przywiązuja większego znaczenia do tej panicznej ucieczki i deruty na giełdzie warszawskiej, uważając, że po kilku dniach kurs powróci do poprzedniego poziomu. W każdym bądź razie wczorajszy krach na giełdzie warszawskiej dowodzi, jak niepewne panują nastroje w warszawskim świecie finansowym.

∴

New York, 28 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Eksport złota ze Stanów Zjednoczonych wyraził się ostatnio cyfrą 73.000.000 dolarów. Wczoraj i dzisiaj wysłano dalsze transporty złota, wartości 30.000.000 dolarów. Wysyłka złota kierowana jest do różnych krajów Europy, głównie jednak do Francji.

W dniach ostatnich Federal Reserve Board uciekł się do prawa Glassa i Steagalla, celem rekonstrukcji swych zapasów złota, na pokrycie obiegu banknotów. Oblicza się, iż zapas złota Stanów Zjednoczonych przedstawia obecnie wartość ponad miljard dolarów, a to winno wystarczyć na pokrycie ew. pretensyj zagranicy

Prowokacje Niemiec

Chcą wmówić światu, iż Polska przygotowuje się do napadu na Gdańsk i Prusy Wschodnie.

Rząd polski nie złożył protestu, ponieważ uważa brednie te za niepoważne.

Warszawa, 28 maja

(B) Ministerstwo spraw zagranicznych prostuje wiadomość prasy niemieckiej, jakoby poseł polski w Berlinie dr. Wysocki miał wystąpić wobec rządu niemieckiego z protestem przeciwko uchwale komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego, przewidującej ewentualność ataku polskiego na Gdańsk i Prusy wschodnie. Polskie czynniki miarodajne nie przywiązują wagi do uchwał opartych na niepoważnych i tendencyjnych wiadomościach.

Minister dr. Wysocki nie wszczynał żadnych kroków oficjalnych a tylko przy sposobności rozmów z wiceministrem spraw zagranicznych hr. Bülowem powołał się na uchwałę komisji spraw zagranicznych i parlamentu niemieckiego, jako na typowy moment niepotrzebnie drażniący opinję publiczną.

Berlin, 28 maja.

Rejestrując odgłosy prasy francuskiej o kampanji antypolskiej uprawianej przez koła nacjonalistyczne w Gdańsku i Prusach Wschodnich, socjalistyczny „Vorwaerts“ pisze:

— Prawdą jest niestety i otwarcie przyznać to należy, że również społeczeństwo niemieckie od kilku tygodni jest podżegane przeciwko Polsce w sposób niepraktykowany od końca wojny. Cała niemiecka prasa prawicowa zainscenizowała kampanję, która zaczyna już przynosić zatrute owoce.

Kłamliwe informacje sensacyjne o Gdańsku ogłaszane przez półurzędowy organ hitlerowców „Daily Express“, które zgodnie z oświadczeniem kanclerza Brueninga pozbawione są wszelkich podstaw rzeczowych, doprowadziły do przyjęcia przez komisję spraw zagranicznych Reichstagu narodowo - socjalistycznej rezolucji będącej skandalem zarówno zewnętrzno jak i wewnętrzno-politycznym. Winę za ten skandal ponosi rząd Rzeszy oraz stronnictwa prorządowe dzięki okazanemu brakowi odwagi cywilnej.

Z drugiej strony niemniej niebezpiecznem jest to, co dzieje się w Gdańsku pod opieką i przy czynnem poparciu prawicowego senatu, pozostającego pod kontrolą narodwych scjalistów.

Ostrzegamy! Narodowi socjaliści dobrze wiedzieli, co czynią przenosząc główny ciężar swej naganki zewnętrzno - politycznej nad granice wschodnie.

Gdańsk, 28 maja.

„Danziger Landeszeitung“ drukuje pod tytułem „Powrót do rozwagi nakazem chwili“ szereg uwag nad obecną sytuacją. Pismo podkreśla silne podniecenie, zaznaczające się zarówno ze strony Gdańska, jak i ze strony Polski. Podniesiona przez Polskę kwestja rozbrojenia moralnego winna być — zdaniem pisma — możliwie rychło wprowadzona w życie.

Zdaniem wspomnianego pisma — bojkot, szerzony w Gdańsku przez hitlerowców, a zwłaszcza rzucane przez nich hasło bojkotowania Polaków i Żydów jest wysoce szkodliwe. Należy z niem zerwać, chodzi tu bowiem o interesy wolnego miasta, które w grze tej są bardzo poważnie zaangażowane.

Spokój --na wyższych uczelniach.

Tylko młodzież socjalistyczna i komunistyczna strejkowała.

Warszawa, 28 maja.

(B) Przed kilku dniami na wiecu młodzieży akademickiej, zwołanym dla wyrażenia protestu przeciwko wysokim opłatom akademickim, rzucono hasło powszechnego strejku studentów w dniu 28 b.m.

Jednocześnie młodzież socjalistyczna niezależna i młodzież komunistyczna rzuciła hasło strejkowe na ten sam dzień.

Młodzież narodowa organizująca strejk na 28 b.m. nie bardzo gustowała w prowadzeniu strejku jednocześnie z niezależnymi socjalistami i komunistami, nie chcąc się solidaryzować we wspólnej akcji z elementami skrajnemi, strejk odwołała. Dzień dzisiejszy minął na uczelniach warszawskich w zupełnem spokoju. **Rano przed bramami uczelni przedstawiciele studenckich organizacji socjalistycznych i komunistycznych rozdawali ulotki, wzywające do strejku. Inne grupy akademików wzywały do wzięcia udziału w wykładach i zajęciach uniwersyteckich.**

Przed bramami warszawskich uczelni wynikło kilka drobnych starć.

Ponieważ policja oczekiwała poważniejszych wykroczeń, zmobilizowano ostre pogotowie, które czuwało cały dzień, jednak nie miało powodów do interwencji.

Wobec odwołania strejku przez młodzież narodową, przeciwstawiły się strejkowi również ugrupowania prorządowe. Strejk propagowany przez niezależną młodzież socjalistyczną i komunistów nie udał się. Na wszystkich uczelniach warszawskich wykłady odbywały się normalnie. Młodzież narodowa zapowiedziała, że w przyszłym tygodniu urządzi jednodniowy strejk protestacyjny w całej Polsce.

ZABURZENIA W NIEMCZECH NIE USTAJĄ.

Barykady na ulicach. — W Düsseldorfie splądrowano 20 sklepów. — Zbrodnicza akcja komunistów.

Nacjonaliści chcą opanować rząd Brüninga.

Berlin, 28 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wieści o wielkich zaburzeniach w Niemczech napływają w dalszym ciągu.

W Upperthal, Dortmund i innych miejscowościach rozbito wiele sklepów z żywnością. Przez całą ubiegłą noc policja przeprowadzała obławy w poszukiwaniu broni palnej.

Zanotowano szereg wypadków oddawania przez policję salw do okien. Jedna osoba cywilna została zabita. Kilkanaście rannych.

Tłum parokrotnie ATAKOWAŁ SAMOCHODY POLICYJNE.

Komuniści w ciągu dnia dzisiejszego NAWOŁYWALI DO ROZBIJANIA SKLEPÓW. Policja zorganizowała ostre pogotowie. Na ulicach ukazały się patrole policyjne w samochodach pancernych.

W Elberield tłum usiłował wznieść barykady. Po uporczywej walce zamiar ten udaremniono i tłum został rozproszony.

W Düsseldorfie rozbito i splądrowano koło dwudziestu sklepów.

***

Berlin, 28 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jutrzejsza konferencja prezydenta Hindenburga z kanclerzem Brüningiem wyznaczona została na godzinę 11-tą przed południem.

W kołach politycznych wzrosło zdenerwowanie w związku z niespodziankami, jakie mogą nastąpić wobec rekonstrukcji gabinetu.

Mimo zapewnień, iż Hindenburg darzy Brüninga w dalszym ciągu zaufaniem — organa, demokratyczne z pewnym niepokojem wspominają o zabiegach podjętych przez ugrupowania prawicowe w kierunku przeforsowania swych postulatów.

Kwestja objęcia teki min. Reichswehry przez gen. Hassego, komendanta 1 korpusu, uchodzi za pewną i załatwioną. Usunięcie gen. Grönera z kierownictwa ministerstwa spraw wewnętrznych a obsadzenie tego stanowiska przez zdeklarowanego przedstawiciela prawicy, spowodować może stanowczy protest Brüninga i wywołać w następstwie poważne komplikacje.

Drakońskie oszczędności w Ameryce

celem zrównoważenia budżetu.—Sensacyjne wnioski Hoovera.

Warszawa, 28 maja.

Wedle opinji najpoważniejszych znawców zagadnień finansowych i walutowych, dalsze kształtowanie się kursu dolara amerykańskiego zależy w lwiej części od tego, czy rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zdoła pokryć rosnący deficyt budżetowy.

Wobec wielkiego zainteresowania szerokich kół społecznych kursem waluty amerykańskiej i ewentualnemi planami inflacyjnemi, które doprowadzićby musiały do załamania się kursu dolara— zwróciła się Agencja „Iskra" do najbardziej miarodajnych kół amerykańskich w Warszawie z prośbą o wskazanie, w jaki sposób rząd amerykański zamierza w najbliższym czasie zmniejszyć deficyt budżetowy.

Udzielone nam informacje przedstawiają się niezwykle ciekawie. Informatorzy nasi komunikują, że prezydent Hoover przedłożył komitetowi ekonomicznemu kongresu projekt ustawy, dotyczącej wprowadzenia drakońskich wręcz oszczędności w administracji państwowej. Główne punkty proponowanego projektu ustawy są następujące:

1) Wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, pracujących za wynagrodzeniem dziennem; dla funkcjonarjuszów pracujących za wynagrodzeniem miesięcznem — jeden miesiąc w ciągu roku bezpłatnego urlopu (czyli 11-cie tylko pensyj rocznie dla urzędnika).

2) Zawieszenie awansów tak automatycznych, jak z wyboru na przeciąg jednego roku.

3) Zawieszenie na przeciąg jednego roku mianowania urzędników na stanowiska wakujące.

4) Spensjonowanie urzędników, którzy osiągnęli granicę wieku, przy nieobsadzaniu wakansów w ten sposób stworzonych.

5) Zawieszenie wynagrodzeń dodatkowych za prace nocne oraz poza godzinami urędowemi.

6) Ograniczenie zapomóg, dawanych weteranom wojny światowej.

7) Reoganizacja służby w poszczególnych gałęziach administracji, celem uniknięcia dublowania pracy, ze specjalnem uwzględnieniem robót publicznych, służby zdrowia, administracji personalnej, marynarki handlowej i oświaty publicznej.

Przez wprowadzenie w życie tej ustawy prezydent Hoover spodziewa się osiągnąć oszczędności na sumę 250 miljonów dolarów. Ustawa znajduje się obecnie w komisjach i w najbliższym czasie będzie dyskutowana na plenum.

Wznowienie wykładów

na politechnice lwowskiej.

Lwów, 28 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sekretarjat politechniki lwowskiej komunikuje, że rektor politechniki zarządził wznowienie wykładów na politechnice od poniedziałku, dnia 30 b.m.

Wykłady na politechnice lwowskiej zawieszone zostały, jak wiadomo, w ubiegły wtorek, w związku z jednodniowym strejkiem demonstracyjnym, zorganizowanym przez studentów politechniki w poniedziałek, 23 b.m.

Odznaczenie emira Feisala.

Emir Faisal odznaczony został wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Kradzież klejnotów

z pałacu hr. Raczyńskich.

Warszawa, 28 maja.

W centrum Warszawy w pałacu hr. Raczyńskich przy ul. Krak. Przedmieście nr. 5 dokonano wczoraj niezwykle śmiałego włamania. W pałacu tym luksusowy apartament zajmuje Aleksander hr. Ledóchowski, właściciel majątku Mordwa w województwie wołyńskiem. Pp. Ledóchowscy bawią od pewnego czasu w majątku. W mieszkaniu pozostała jedynie 56-letnia służąca Leokadja Switajówna, zatrudniona tam od lat 15.

Wczoraj Świtajówna arno wyszła, aby kupić sobie pończochy.

W tym czasie drzwiami od strony kuchni przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do mieszkania złodzieje.

Wyjęli oni z otwartej szafy w sypialni kluczyk od szuflady, w której przechowywane były klejnoty rodzinne o dużej zabytkowej wartości. Szufladę opróżniono doszczętnie. Klejnoty zabrano bez futerałów.

Około 30 pudełeczek znaleziono porzuconych we wszystkich pokojach, wiodących w stronę wejścia frontowego, którem złodzieje wyszli po dokonanym rabunku.

Gdy Świtajówna wróciła wcześniej, niż zamierzała, do domu, nie mogła się dostać do mieszkania, ponieważ zatrzask drzwi kuchennych przywiązany był przez złodziejów szmatą do klamki drzwi.

W mieszkaniu znajdowało się jeszcze wiele innych cennych przedmiotów których złodzieje nie zabrali.

Powódź w Anglji.

Woda zalała ulice.

Londyn, 28 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Niezwykle obfite opady deszczowe spowodowały wylew szeregu rzek głównie w Anglji środkowej.

Szereg miejscowości jest zupełnie odciętych od świata. Komunikacja odbywa się przy pomocy łódek.

W Derby, gdzie woda zalała ulice na wysokość dwuch metrów, straty obliczane są prowizorycznie na pół miljona funtów szterlingów.

Trzęsienie ziemi.

Białogród, 28 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Tutejszy instytut sejsmograficzny zanotował trzęsienie ziemi w odległości 1 ,670 klm. od Białogrodu. Wstrząsy trwały od 19.30 do godz. 19.35.

33

ŚWIAT JEST CHORY.

Gdybyśmy chcieli na mapie świata oznaczyć kropkami wszystkie kraje dotknięte przesileniem ekonomicznem, toby **cała niemal ziemia zaczerniła się od kropek.** Gdybyśmy chceli uzupełnić ten obraz, pokrywając kreskami państwa przechodzące przez kryzysy polityczne począwszy od „normalnych“ zmian gabinetów, to by również się okazało, że **wielka część świata daleka jest od stabilizacji politycznej.**

Przesilenie ekonomiczne — jedno w swej istocie, choć w różnych występujących postaciach — przesilenia polityczne o różnych obliczach, kierunkach, metodach, a przecież mające różne przyczyny — a nad tem wszystkiem głębokie przesilenie moralne w życiu społeczeństw i jednostek — oto **objawy choroby, na którą zapadł świat,** objawy zebrane na różnych płaszczyznach życia zbiorowego.

Już dawno nie było tak wielkiej ilości przesileń gabinetowych, co w obecnym okresie zbliżającym się do spokojnej zazwyczaj kanikuły. Nie mówimy już o przesileniach rządowych w Niemczech i we Francji, omawianych szeroko, a będących następstwem wyborów, które zmieniły układ sił politycznych. Popatrzmy, co się dzieje gdzieindziej.

Belgja, kraj bogaty, stosunkowo mniej bogaty od innych nawiedzony przez kryzys ekonomiczny, przeszła przez zmianę rządu w formie gładkiej i ściśle konstytucyjnej. Powodem było rozgraniczenie uprawnień między językiem francuskim używanym przez walonów, będących w defenzywie, a językiem flamandów prowadzących od ukończenia wojny coraz to energiczniejszą ofenzywę. Nowy spór w starej sprawie zakończył się kompromisem—i dotychczasowy premjer, przywódca katolicki Renkin pozostał przy władzy ze zrekonstruowanym gabinetem.

W Grecji przesilenie ma podłoże ekonomiczne, a wskutek tego przejawia się w sposób bardziej niebezpieczny dla spokoju i ustroju państwa. **Grecja nie może spłacać swoich długów, ani opłacać urzędników i wojska.** Premjer Venizelos, najbardziej zasłużony republikański polityk grecki, witany jako zbawca przy powrocie do władzy, musi ustąpić pod naciskiem opozycji, na której czoło wysuwają się politykujący generałowie, marzący o dyktaturze i rojaliści eksploatujący demagogicznie ciężkie położenie kraju.

Austrja zagrożona ruiną, zmuszona do uciekania się o pomoc zewnętrzną, a podminowana destrukcyjną agitacją hitlerowską i wszechniemiecką, przeszła również przez przesilenie gabinetowe, zastępując gabinet koalicji mieszczańskiej chrześcijańsko - społecznego kanclerza Burescha na gabinet o tej samej konstrukcji, — z wyłączeniem wszechniemców, któremu prezyduje chrześcijańsko społeczny kanclerz Dollfuss.

Z państw innych **Rumunja** przeżywa kryzys finansowy, nie pozwalający wypłacać pensji — w związku z tem rząd odracza wybory do rad gminnych, a największe stronnictwa — chłopskie i liberalne zbliżają się do siebie na terenie akcji opozycyjnej. Problem centralny złagodzonej obecnie formalnie dyktatury **w Jugosławji** zaostrzył się na nowo na tle trudności ekonomicznych i doprowadził do nowego napięcia, między szczepami jugosłowiańskiemi oraz między rządem a dawnemi partjami.

Rzućmy okiem na inne kontynenty. **Cała Ameryka** ogarnięta przez fale kryzysu. W Stanach Ziednoczonych groźny kryzys, zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie. W Ameryce Środkowej i Południowej ustawiczne niepokoje i przewroty wywołane nędzą, niemożnością zbytu krajowych produktów. Przesilenie w dalekich od centrów światowych **Australji i Nowej Zelandji.** Wojny domowe i zewnętrzne, nieopisana nędza w olbrzymich **Chinach.** Próby rewolty przeciw panowaniu angielskiemu w **Indjach.**

Wszędzie tlejące się iskry. A nad niemi ognie: **hitleryzm niemiecki, ruch rewolucyjny wśród armj japońskiej,** którego siłą motorową jest zarówno tradycjonalizm, jak przesilenie ekonomiczne i zubożenie mas. W chorej atmosferze wybuchają obłąkane czyny: **mord dokonany na prezydencie Francji przez** szaleńca Gorgułowa.

Świat cały zachorował i przechodząc przez chorobę odczuwa, że **losy jego są wspólne,** a związki wzajemne nie dadzą się rozerwać. Powinien wyciągnąć z tego konsekwencję solidarnego działania, mającego na oku całość, a nie złudne egoistyczne cele. Państwa i rządy uwzględniające w swojej działalności ten moment, najlepiej zasługują się ludzkości.

W. J.

Bankructwo świata

wywołać może ewentualne niepowodzenie konferencji w Lozannie.

Londyn, 28 maja.

Znany ekonomista prof. Keynes zajmuje się projektem „Financial News“, które domagają się, aby Anglja w razie potrzeby wystąpiła na konferencji z samodzielnym planem co do uregulowania kwestji reparacyj i swoich długów wobec Ameryki.

Prof. Keynes uważa że plan ten jest coprawda lepszy, niż zupełna bierność, niemniej jednak konieczna jest w tym względzie wspólna akcja wszystkich państw europejskich.

Europa powinna wypracować sposób uregulowania szeregu kwestyj, jak reparacyj, długów wojennych, rozbrojenia i spraw walutowych i z tym planem wspólnym wystąpić wobec Ameryki. — Nie można sobie wyobrazić, aby wobec tego kroku rząd amerykański zachował się negatywnie.

„Daily Herald“ w alarmującej formie zajmuje się kwestjami walutowemi, domaga się natychmiastowego zwołania równolegle z konferencją lozańską międzynarodowej konferencji walutowej z udziałem Stanów Zjednoczonych.

Konferencja taka zajęłaby się czterema głównemi punktami: 1) przywrócenie siły kupna 2) uregulowanie stosunków walutowych między państwami, które porzuciły standard złota i państwami, które nadal przy nim się trzymają, 8) zmniejszenie lub zniesienie ograniczeń w handlu międzynarodowym, 4) zmniejszenie ciężaru długów handlowych szczególnie w państwach środkowo - europejskich i południowo - amerykańskich.

Jeżeli zawodowi dyplomaci już teraz mówią o niepowodzeniu konferencji i przedłużeniu jedynie o kilka miesięcy moratorjum Hoovera, to jest rzeczą mężów stanu, aby jednak doprowadzić do jakiegoś pozytywnego wyniku, inaczej bowiem nie da się uchronić świata od powszechnego bankructwa. Lozanna jest ostatnią sposobnością do tego — kończy dziennik.

Londyn, 28 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Profesor Gustaw Cassel, wybitny ekonomista szwedzki, wygłosił w Oxfordzie odczyt na temat światowego kryzysu walutowego. Prelegent zaznaczył, że utrzymanie standartu złota jest niemożliwe, dopóki trwają długi wojenne. Pierwszym warunkiem przywrócenia standartu złota w stosunkach międzynarodowych jest radykalne zniesienie wszelkich długów wojennych, Odroczenie spłat z tego tytułu na kilka lat nie przyniosłoby żadnej korzyści. Sama obawa powrotu obecnego kryzysu byłaby przeszkodą na drodze do uzdrowienia. Prof. Cassel zaznaczył, że należy oczekiwać, iż wszelka próba wznowienia spłat z tytułu długów wojennych wywoła nowy kryzys. Anulowanie więc tych długów jest nakazem.

Polak wystartował do lotu

z Ameryki do Europy.

Linden, 28 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Lotnik polski, Stanisław Szausner, wystartował do Europy na jednopłatowcu o sile motoru 220 koni. Lotnik zabrał z sobą zapas benzyny wagi 25 hektolitrów. Aparat steruje na Londyn lub Paryż. Lotnik próbować jednak będzie przedostania się do Warszawy, gdzie zamieszkują jego rodzice.

Krwawe starcia w Austrji.

50 osób rannych.

Insbruk, 28 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W czasie wczorajszych zajść w Hötting jeden z narodowych socjalistów ugodzony sztyletem w płuca, jest śmiertelnie ranny, drugi walczy również ze śmiercią. Pozatem 50 osób odniosło lżejsze rany.

W następstwie starcia, do jakiego doszło pomiędzy socjalnymi demokratami a narodowymi socjalistami w Linzu, dwie osoby odniosły ciężkie rany, wiele zaś lżejsze.

Kontynuowania narad rozbrojeniowych

domagają się Stany Zjednoczone.

Genewa, 28 maja.

Jak słychać w czasie wczorajszych rozmów delegat amerykański Gibson oświadczył przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi że delegacja amerykańska domaga się nieprzerwanego kontynuowania prac konferencji aż do osiągnięcia konkretnych rezultatów. Delegacja amerykańska sprzeciwia się nawet przerwie na okres letnich miesięcy jak również przerwie na czas prac zwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu. W ostatnich czasach lansowana była pogłoska o odroczeniu konferencji rozbrojeniowej do jesieni. Akcja delegacji amerykańskiej skierowana jest przeciwko wszelkiej zwłoce w pracach konferencji i w kołach politycznych nie przewidują, aby inicjatywa ta miała napotkać na sprzeciw. Omawiana jest możliwość zrezygnowania z dyskusji ogólnej na rzecz prac komisyjnych.

Śniegi na południu Francji.

Niebywałe chłody nad brzegiem morza Śródziemnego.

Paryż, 28 maja.

Do Francji południowej napłynęła niebywała o tej porze roku i w tych szerokościach geograficznych fala chłodu. Na całem południu Francji panuje temperatura około 2 stopni ciepła. w niektórych zaś okolicach nawet niższa. W Castelnaud zamarzła woda w stawach w Montpellier, nad brzegiem morza Śródziemnego, na tej samej więc szerokości, co Riviera Francuska, pada śnieg.

Również spadł śnieg w departamencie niższych Pirenei, oraz prowincji Bearneńskiej. W Pierrefitte spadł śnieg grubości 15 centimetrów. W miejscowości kąpielowej Dax, słynnej z gorących źródeł panuje temperatura poniżej zera.

WBiarritz, z powodu braku futer, kuracjusze nie pokazują się na dworze. W Tuluzie zamarzła woda nawet w wodotryskach miejskich.

Niezwykłe chłody wywołały wśród mieszkańców popłoch. Zachodzi obawa, że zbiory wina, właśnie kwitnącego, będą stracone, co gorsza zaś ucierpieć mogą nawet same winnice, przemarznięcie bowiem niszczy winorośl raz na zawsze. Sprawa ta o tyle jest ważna dla mieszkańców tych okolic, że niemal podstawą gospodarstwa narodowego południowej Francji jest uprawa wina.

Tragiczna śmierć

automobilisty niemieckiego.

Berlin, 28 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Znany automobilista niemiecki, von Morgen podczas treningu na torze wyścigowym uległ tragicznemu wypadkowi.

W pewnym momencie auto von Morgena zostało wyrzucone poza obręb toru i parokrotnie przekoziołkowawszy upadło z nasypu.

Z pod szczątków rozbitego wozu wydobyto zwłoki Morgena z rozbitą czaską.

Von Morgen, niedawno ożeniony, był jednym z najwybitniejszych automobilistów niemieckich.

Jest to w ciągu tygodnia już drugi wypadek śmiertelny na torze berlińskim, gdy w pierwszym wypadku zginął również znany automobilista niemiecki, Lobkowitz.

KRONIKA

MAJ 29 NIEDZIELA

Dziś Teodozji
Jutro Feliksa

Wschód słońca	3.25
Zachód słońca	19.41
Wschód księżyca	1.29
Zachód księżyca	13.57
Długość dnia	16.10
Przybyło dnia	8.02

Dzień Matki.

Dziś jest dzień Matki.

W całym świecie dzieci — i to nietylko w wieku dziecięcym, ale i ludzie dojrzali, kierują swe myśli ku swej rodzicielce, ku tej osobie, która ich najwięcej kocha, i której miłość jest, była i będzie najczystsza — najbardziej bezinteresowna.

Pomyślmy o swych matkach z uczuciem innem, niż codziennie: spojrzyjmy na nie oczami, w których niechaj będzie pietyzm, z jakim prostaczek patrzy na przedmiot kultu, a z którym każdy patrzy na świat, gdy jest pięknie, promiennie i szeroko.

Dziś jest święto Matki. Są święta narodowe, są kościelne i familijne. Dziś święto naszej kochanej osoby, która nam wszystkie święta umila swą zabiegliwością i troskliwością.

Kto może niech okaże dzisiejszej najukochańszej Solenizantce jak ją kocha i jak ją szanuje: dziś Matka jest tą, o której trzeba myśleć, a nie tą, która o nas myśli zawsze i wszędzie.

Niech żyje Matka! Matka wszystkich nas razem i każdego z osobna!

Pobór rocznika 1911.

Kto ma się stawić w poniedziałek i wtorek.

W poniedziałek, dnia 30-go maja r. b., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza Nr. 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie V-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **E, L.**

We wtorek, dnia 31-go maja r. b., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali na terenie V-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **F, K (od Ka do Ki).**

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) — powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie VII-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **G, Z, Ź, Ż.**

We wtorek, 31-go maja r. b., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **X.**

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki Nr. 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie XIV-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od **wszystkich liter.**

We wtorek, dnia 31-go maja r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie XII-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od **wszystkich liter,** oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie XIII-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **A, B, C, D, E, H, CH.**

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. W. Gorlema (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Boże Ciało w Łowiczu.

Pouczająca wycieczka zorganizowana przez „Orbis".

Pochylają się wszystkie głowy. Kolorowy tłum schyla się nisko, klękają łowiczanki. Cały rynek jest jak kwitnąca łąka — barwny, żółto-czarny i srebrny. Zabrzmiał, jak daleki grzmot, bęben. Zaczyna się procesja...

Wypływa z kościoła las chorągwi cechowych i kościelnych... Wylegają małe, malutkie dziewczynki, odziane w pasiaste krynoliny, w staniki kolorowe i w białe chusteczki w kwiaty... Włosy mają utrefione, jak włosy anielskie na choince, w rękach trzymają duże lilje, sztucznej białości.

Powoli faluje cały tłum. Coraz nowe kwiaty wschodzą na bruku rynku łowickiego...

Znów warczy bęben.

Znów pochylają się głowy nisko; niewiasty, co noszą chorągwie klękają. Palce z zadrami, twarde palce chłopskie przesuwają paciorki różańca. Usta szepczą pacierze... Dusze kołyszą się na tonach dzwonu, który płynie nad temi kwiatami, jak wiatr nad wiosenną łąką...

Cieniutki dzwonek podniesienia... Monstrancja z Przenajświętszym Sakramentem..

Dziewczynki, odziane w sukienki conajlepsze, conajpiękniej haftowane, rzucają zwiędłe kwiatki pod stopy kapłana... Rzucają i klękają, jakby się chciały pod jego stopy same rzucić...

Słońce płynnem złotem kładzie się na żółtości pasiaków, niebo przegląda się w błękitach szat chłopskich, zieleń traw odbija w zieleni smug na zapaskach...

To jest Boże Ciało w Łowiczu.

⁂

„Orbis" miał szczęśliwą myśl, że organizując wycieczkę zbiorową, umożliwił licznym rzeszom przyjrzenie się jedynemu widowisku, nie tylko w Polsce, lecz i w całej Europie — *procesji Bożego Ciała w Łowiczu.*

Około godziny 8-ej rano wyruszyły autobusy z Łodzi. Wśród uczestników znalazł się profesor-historyk, który od pierwszej do ostatniej chwili udzielał wyjaśnień, dotyczących okolic i zabytków, ponadto p. Jakubowicz, kierownik techniczny firmy Kodak, nie szczędził ani trudów, ani taśmy, by całą wycieczkę uwiecznić na filmie.

Wieczorem wróciliśmy do miasta. Byliśmy potrójnie syci: wrażeń, jadła i... fatygi. Wycieczka się udała. Dalsze udadzą się niewątpliwie również. (g)

Na kolonje letnie

wyjadą dzieci ze szkół powszechnych

(i) W przyszłym tygodniu rozpoczynają się przygotowania do organizacji kolonji letnich dla dzieci w wieku przedszkolnym i ze szkół powszechnych w Łodzi.

Organizacją kolonji zajmą się kasa chorych, inspektorat szkolny oraz magistrat.

Kasa chorych w pierwszym rzędzie zajmie się dziećmi ubezpieczonych, które szwankują na zdrowiu i dla których wypoczynek na świeżem powietrzu jest konieczny dla poratowania zdrowia. W związku z tem ogłoszone zostaną zapisy dzieci na kolonje, poczem wszyscy kandydaci zostaną zbadani przez lekarzy i ci, których stan zdrowia najbardziej tego wymaga, wysłane zostaną do sanatorjum w Tuszynku.

Pierwsza grupa wyjedzie w dniu 15 czerwca, druga — 15 lipca, trzecia 15 sierpnia i czwarta — 15 września.

Magistrat, który opiekuje się dziećmi w szkołach powszechnych, zorganizuje w pierwszym rzędzie półkolonje letnie w parku 3 maja. Dzieci przybywać tam będą pod kierownictwem nauczycieli codziennie, od samego rana i pozostawać będą aż do zmroku.

W Inowłodzu zorganizowane będą kolonje dla dzieci ze szkół specjalnych, t.j. dla dzieci słabo rozwiniętych. Chore dzieci natomiast wysłane będą do Buska i do Rabki, na miesięczny pobyt i tak samo co miesiąc zmieniać się będzie jedna partja.

Wreszcie inspektorat szkolny organizuje szereg kolonji letnich na wsi, w namiotach.

Biedna dziatwa, która przez cały rok cierpiała głód i niedostatek, która mieszkała w ciemnych, wilgotnych mieszkaniach, będzie mogła nacieszyć się słońcem dowoli, a otrzymując dobre pożywienie, powróci do miasta z nowym zapasem sił na cały rok.

Jak się tworzą witaminy.

Nowe odkrycie dwuch uczonych angielskich.

Badania nad powstawaniem witamin poczyniły w ostatnich czasach wielkie postępy, stwierdzono bowiem doświadczalnie, iż istnieje stadium przeciwwitaminowe, którego oznaką jest istnienie w roślinach pewnej materji t. zw. pretaminy; właściwa zaś witamina powstaje dopiero po oddziaływaniu na tę materję promieni świetlnych.

Odkrycie to wyjaśniło znaczenie naświetlania przez słońce oraz wytłomaczyło dodatni wpływ; jaki ma naświetlanie sztuczne na wartość odżywczą różnych produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego, np. mleka. Wiadomo od dłuższego już czasu, iż promienie świetlne pomagają i przyśpieszają tworzenie się witamin w poddanym ich działaniu produkcie, roślinie, owocu.

Dopiero jednak najnowsze badania dwuch fizyków, dr. Bowden'a i dr. Snow, z uniwersytetu w Cambridge, wykazały, iż **światło działa na powstawanie witamin w sposób niejednolity.**

Uczenie angielscy dowiedli, że promienie świetlne, które przetwarzają prewitaminę w witaminę, mogą z tą samą łatwością powstałe witaminy zniszczyć. Zagadka tak różnego oddziaływania promieni świetlnych, raz ujemnego, a raz dodatniego, **kryje się w jakości oddziaływania fal świetlnych zależnie od ich długości.** Jeśli z promieni naświetlających wyłączyć te, których dale działają niszcząco na witaminy, to tworzenie się witamin będzie szybsze i obfitsze.

Przeprowadziwszy cały szereg obserwacyj przy pomocy spektroskopu nad długościami fal świetlnych oddziaływujących na powstawanie witamin, uczeni angielscy ustalili pewne reguły i tablice. Przekonali się np., iż **witamina A, zawarta w karolinie, t. j. w czerwonym soku marchewki, wchłania promienie ultrafjoletowe, które tę witaminę niszczą,** zamieniając ją w inny składnik chemiczny. W ten sposób udało się drogą doświadczalną określić rodzaj oddziaływania tych lub innych fal świetlnych na powstawanie lub zanik witamin.

Odkrycie dokonane w Cambridge będzie miało doniosłe znaczenie nietylko dla rozwoju przemysłu przetwórczego, w pewnych jego gałęziach, lecz również i dla rolnictwa oraz sadownictwa.

M. K.

OSOBISTE.

Z dniem jutrzejszym, t. j. 30 b. m., naczelnik wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, p. Eugenjusz Richter, rozpoczyna swój urlop wypoczynkowy, pięciotygodniowy. Zastępować go będą podczas nieobecności — kierownicy poszczególnych oddziałów wydziału podatkowego w zakresie ich czynności.

Fabrykant odznaczeń

sprzedawał ordery za 25 zł.

Z Warszawy donoszą:

Związek uczestników powstania narodowego posiada swą kapitułę krzyża honorowego którym odznaczeni są uczestnicy walk niepodległościowych. Niejaki Tadeusz Wojdyłło postanowił wyręczyć związek w rozdawaniu odznaczeń i sam założył kapitułę orderu. Do szeregu instytucji rozesłał druki, wzywające do złożenia wniosku o udekorowanie krzyżami byłych uczestników walk w armji generała Bułak-Bałachowicza. Przy otrzymaniu krzyża trzeba było wpłacić 25 zł. Oszust nabrał w ten sposób kilkaset osób. Sprawę wykrył sam generał Bułak-Bałachowicz, który stwierdził, że zbyt wiele osób nosi odznaczenia jego armji, mimo iż on ich nie nadawał. Oszustem zajęły się władze policyjne.

Sprostowanie sprostowania.

Czy były nadużycia w Tomasz. Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

W związku ze sprostowaniem, jakie na naszą wiadomość o wielkiej aferze spirytusowej nadesłała tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu sp. akc., dowiadujemy się obecnie, że dochodzenie w tej sprawie było istotnie prowadzone i to nie tylko przez naczelnika urzędu skarbowego, lecz również przez komisję ministerjalną.

Fakt nadużyć został udowodniony niezbicie. Świadkowie zeznali, że miały miejsce wypadki zrywania plomb państwowych, w celu wykradania spirytusu, i że zbiorniki po tych machinacjach plombowano ponownie wykradzioną plombownicą.

Nadużycia sięgają, według rachunku władz, około 60 tysięcy litrów spirytusu. Sprawa ta zostanie oddana do prokuratora, gdyż nie ma ona charakteru jedynie wykroczenia, w którem ingerować mogłyby władze administracyjno-skarbowe. (g)

Echa awantur

przy ul. Brzezińskiej 10.

Przed paru dniami donosiliśmy o niezwykłym incydencie, jaki miał miejsce w domu przy ul. Brzezińskiej 10, gdzie banda szumowin społecznych dokonała „eksmisji" zegarmistrza, Edmunda Waśniewskiego, przyczem przy eksmisji tej pomagał współwłaściciel domu, Szymon Prezant, zaś lokal, opróżniony po usunięciu ruchomości zegarmistrza, został przejęty przez jubilera, Jana Placka, zamieszkałego w tymże domu,

Jak wykazały dochodzenia, całą winę powstałego incydentu ponosi współwłaściciel domu, Prezant, albowiem on to, wspólnie z żoną poszkodowanego ułożył kwestję sprzedania lokalu, na który reflektował właściciel zakładu jubilerskiego, p. Jan Placek.

Ten ostatni nie był nawet obecny podczas dokonywania eksmisji i żadnego udziału w całej „imprezie" nie brał, o nabycie lokalu pertraktował z Prezantem i uważał, że ten z kolei wszystkie związane z odstąpieniem lokalu formalności załatwił z poprzednim właścicielem.

KONSTANTY HALICKI.

Sędzia sądu okręgowego w Łodzi.

CZEGO GORGONOWA NIE PRZEWIDZIAŁA?

Sensacyjne szczegóły wstrząsającej zbrodni.

II.

W poprzednim artykule podałem podłoże psychologiczne zbrodni dokonanej w willi Zaremby i opisałem w jaki sposób najpotężniejsze uczucia ludzkie, jak nienawiść i lęk przed utratą dobrobytu, zrodziły w duszy Gorgonowej całe piekło najstraszniejszych namiętności i wetknęły jej w rękę dźagan, którym zamordowała biedną Lusię. W dalszym ciągu mam zamiar wytłumaczyć, dlaczego Gorgonowa dokonała na zamordowanej Lusi „sztucznej defloracji".

Z całego przewodu sądowego wynika, iż plan zbrodni obmyślany był przez Gorgonową w najdrobniejszych szczegółach. Dziwne podobieństwo, jakie zachodzi między zbrodnią w Brzuchowicach i okolicznościami, towarzyszącemi czynowi Fryderyka Larsena w powieści Leroux „Tajemnica żółtego pokoju" i morderstwami dziewczynek, dokonanemi w różnym czasie w okolicach Lwowa, nasuwa przypuszczenie, iż w opracowaniu swego planu dokonania mordu Zarembianki

Gorgonowa wzorowała się tak na wymienionej powieści Leroux, która oczywiście czytała, jak i na sposobach zastosowanych przez tajemniczego zboczeńca, który dokonał mordu dziewczynek w okresie powojennym.

W lasach gminy Hołoszka pod Lwowem w roku 1920 dokonane zostały przez niewykrytych sprawców tryz morderstwa. Ofiarami padły dziewczynki w wieku od lat 15 do 17. W roku 1922 znowu pod Lwowem w zaroślach znalezione zostały zwłoki zamordowanej nieletniej córeczki sierżanta Juśkiewicza. Sprawca zbrodni i w tym wypadku nie został wykryty. Charakterystycznym szczegółem tych morderstw była

sztuczna defloracja wszystkich 4-ch ofiar.

Podejrzenie padło przeciwko pewnemu obłąkanemu, który przebywał jakiś czas w zakładzie psychiatrycznym w Kulparkowie, lecz został wypuszczony z braku miejsca. Jednakowoż winy mu nie udowodniono i po trzech miesięcznych wysiłkach władz śledczych dochodzenie utknęło na martwym punkcie. W ten sposób zbrodnie te pozostały bezkarne i poszły w zapomnienie.

Nie zapomniała o nich Gorgonowa, gdy zdecydowała, że wypadki te tworzą dla niej sprzyjające pozory dla zatuszowania popełnionego mordu na Lusi, zwłaszcza, że wszystkie te zbrodnie zgrupowały się na terenie otaczającym willę Zaremby. Bezkarność zbrodni, w mniemaniu Gorgonowej, bezwarunkowo musiała być dla niej zapewniona jeszcze z tego powodu, że nawet w roku 1931 pod Lwowem została zgwałcona i zamordowana przez niewykrytego sprawcę 12-letnia Józefa Neubertówna, której zwłoki zniekształcone w ohydny sposób, znaleziono w Lewandówce.

W powieści „Tajemnica żółtego pokoju" Leroux dał Gorgonowej też materiał pouczający w kierunku wykonania zbrodniczego planu. W powieści tej bowiem śledztwo natrafia na

„błędne koło",

które swym fatalnym kręgiem zamknęło pewną ściśle określoną liczbę osób, poza którą trudno było wyjść z podejrzenia, skutkiem czego zbrodnia nie została niewykrytą. Gorgonowa obmyślała wszystko i obliczyła dokładnie, lecz

„po kobiecemu".

Zawieja śnieżna, która się rozpoczęła o godzinie 10 wieczorem i trwała w czasie spełnienia mordu, dowała jej wszelką gwarancję bezkarności, z tem obliczeniem, iż ślady jej stóp na śniegu w ciągu nocy krytycznej do świtu zostaną zamiecione. Nim domownicy się obudzą, zdąży ona niepostrzeżenie wyjść z obrębu willi Zaremby i schować w lesie wszystkie przedmioty ją kompromitujące i w ten sposób

zniszczyć dowody rzeczowe.

A rano — mniemała Gorgonowa—jak się wszyscy obudzą zauważą okno otwarte w pokoju zamordowanej Lusi i niedomknięte drzwi wejściowe do przedpokoju, połączonego z pokojem ofiary, w ogrodzie będą zaspy śnieżne, i oczywiście śladów po zbrodniarce nie da się ustalić.

Tłumaczyć zbrodnię — według obliczeń Gorgonowej — będą w tym wypadku w sposób najrozmaitszy i tu w dociekaniu prawdy i wykrycia sprawcy najpotężniejsze siły śledcze się zgubią. Będą snuli—myślała Gorgonowa—różne koncepcje — jak w kierunku zamkniętego koła domowników, tak i w kierunku poszukiwań tajemniczego zboczeńca. Nie przewidziała jednak Gorgonowa tego, że

„siły Nieba" sprzęgną się przeciwko niej

i że zawieja śnieżna akurat zaraz po dokonaniu mordu ustanie i że na śniegu pozostaną widoczne ślady jej pantofli, co da możność odtworzenia brazu całego zachowania się morderczyni po dokonaniu zbrodni. Nie przewidziała ona, że jakieś tajemnicze siły obudzą Stasia, który zauważy ją koło pokoju Lusi, jak też nie spodziewała się, że jej siły kobiece nie wytrzymają i na miejscu zbrodni — jak to się zdarza często początkującym morderczyniom — zmuszona będzie oddać ekskrementy (kał).

Niewykrycie sprawców zbrodni w lasach gminy Hołoska i w Lewandówce — o czem bezprzecznie Gorgonowa, jako mieszkająca dłuższy czas we Lwowie, wiedziała — podyktowały jej bezwątpienia zamordowanie Zarembianki przy zastosowaniu takiego samego zbezczania się nad trupem, jakie tam miało miejsce (sztuczna defloracja i zniekształcenie głowy), w nadziei, że, podobnie jak tam, sprawca zbrodni i tu nie zostanie wykryty. (D. c. n.).

Urlopy będą utrzymane.

Projekt, lansowany przez pewne sfery, nie uzyska aprobaty rządu.

W fabrykach łódzkich urlopy już się rozpoczęły.

Wiadomość podana przez nas w dniu wczorajszym o staraniach pewnych kół przemysłowych u rządu o wstrzymanie na przeciąg bieżącego lata urlopów robotniczych wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Przypominamy pokrótce treść naszej informacji:

Przemysłowcy motywują swój krok względami natury gospodarczej: "udzielenie w bieżącym roku robotnikom urlopów doprowadziłoby niektóre zakłady przemysłowe do ruiny. Sprawa ta ma już być przedmiotem narad w rządzie i —jak słychać— miał się nią zająć również komitet ekonomiczny rady ministrów.

Przemysłowcy nawiązują do odpowiedniego przepisu ustawy, na podstawie którego minister pracy mocen jest zawiesić urlopy w okolicznościach wyjątkowych, t.j. w okresie niebezpieczeństw, wojny itd.

Cofnięcie urlopów dotyczyłoby górników, hutników i włókniarzy.

Rząd w tej sprawie nie zajął jeszcze stanowiska. Wiele danych przemawia za tem, że rzecz nie przejdzie i że

urlopy będą utrzymane.

W sferach robotniczych sprawa ta była przedmiotem dyskusji i obrad.

Zaindagowany przez nas kierownik związku zawodowego włókniarzy p. Walczak, wyjaśnił nam że zdaniem sfer robotniczych — nie może być mowy, by rząd przyczynił się do postulatów przemysłu. Stoi temu na przeszkodzie sama ustawa, która dopuszcze możliwość, wyłomu w chwilach niezwykle ciężkich dla całego kraju, a kryzys — mimo wszystko — w ten sposób interpretowany być nie może. Poza tą przeszkodą formalną istnieje — zdaniem p. Walczaka — druga przeszkoda, już czysto techniczna: oto w wielu fabrykach łódzkich urlopy są już rozdzielone, a w niektórych już się nawet rozpoczęły. W związku z tem nawet część fabryk łódzkich zostaje w najbliższym czasie unieruchomiona. Wobec tego związki zawodowe nie widzą szans wprowadzenia dezyderatu przemysłu w życie. (g).

20 gr.—6 minut.

Rozmowy telefoniczne z automatu

(i) Jak wiadomo, dotychczas rozmowa telefoniczna z automatu, kosztowała 15 groszy. Po wrzuceniu trzech monet 5-groszowych można było rozmawiać z automatu przez 3 minuty.

Obecnie wydane zostało zarządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, na mocy którego rozmowa z automatu kosztować będzie po 20 groszy, przy równoczesnem zwiększeniu czasu rozmowy do 6 minut.

POLA MARGULJESÓWNA
PINKUS LEWKOWICZ

zaręczeni.

Łódź, w maju 1932 r.

3n—1

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, i codziennie wieczorem cieszące się wzrastającem powodzeniem występy niezrównanego Jerzego Leszczyńskiego, kreującego ze swadą i humorem popisową rolę w wybornym szlagierze Verneuil'a „Bank Nemo". Początek punktualnie o godz. 8.30 wieczorem.

W próbach arcydzieło S. Żeromskiego „Przepióreczka".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Przemiły Teatr Letni w pełnem zieleni i świeżego powietrza parku Staszica ściąga w dalszym ciągu tłumy łodzian pragnących odetchnąć zdala od gwaru i zaduchu miejskiego tem więcej, że grana jest skrząca się werwą i humorem lekka sportowa komedja W. Smólskiego „Błędny bokser", w brawurowem wykonaniu całego zespołu. Ceny zniżone. W razie niepogody ruchome oszalowania chronią P. T. publiczność przez deszczem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem „Buenos Aires", sztuka w 3-ch aktach z życia handlarzy żywym towarem w Argentynie, dla sceny polskiej opracował Marens. Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 1.60 do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 2 i od 5 do 9 wieczorem.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś nieodwołalnie, ostatni dzień, ciekawej, wystawy prac 50 artystów malarzy pod nazwą „Salon Wiosenny". Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 9 wieczorem. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją i zwiedzana jest bardzo licznie.

OSTATNI TYDZIEŃ OKRĘŻNEJ WYSTAWY DZIEŁ ARTURA SZYKA.

Mimo wielkiego powodzenia, jakiem cieszy się wystawa zbiorowa dzieł Artura Szyka, termin jej trwania w Łodzi kończy się już w tym tygodniu, ze względu na ustalone już terminy wystaw we Lwowie i Truskawcu.

Niewątpliwie wszyscy ci którzy nie zdążyli dotąd zapoznać się z wystawą, która stała się sensacją artystyczną Łodzi, uczynią to w ostatnim tygodniu wystawy.

DZISIEJSZY PORANEK UCZENIC Z. KRUSZÓWNY I M. ALPERNÓWNY.

Pokaz gimnastyczno-taneczny, który się odbędzie dziś o godzinie 12-ej w południe w Teatrze Miejskim, jest żywo omawiany w całem mieście. Zarówno dzieci, jak i dorosłych, czeka dziś prawdziwa uczta.

Pozostałe bilety są do nabycia od godz. 10-ej rano w kasie teatru.

NOWA SENSACJA W „SCALI".

Nie przebrzmiały jeszcze echa triumfu „Qui-Pro-Quo" na wspaniałej scenie „Scali", a już dyrekcja tego teatru szykuje dla Łodzi nową sensację.

Będą to gościnne występy połączonych zespołów teatrów „Morskie Oko" i „Wesoły Wieczór" które w Warszawie w „Wesołym Oku" święciły prawdziwe triumfy.

Premjera która odbędzie się już w czwartek, zapowiada się wręcz rewelacyjnie. Dalsze szczegóły jutro.

PODZIĘKOWANIE.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza podaje niniejszem do łaskawej wiadomości, że czysty zysk z dnia znaczka, odbytego w dniu 22 maja r. b., na zasilenie kasy łódzkiej straży ogniowej ochotniczej wynosi zł. 5.765.75.

Wszystkim, którzy swemi ofiarami i pracą przyczynili się do tak wydatnego zasilenia naszych funduszów, wyrażamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

OBCHÓD KU CZCI GARIBALDIEGO.

W czerwcu b. r. przypada 50 rocznica śmierci Giuseppe Garibaldiego. Dla uczczenia pamięci bojownika o wolność Włoch urządza Towarzystwo „Dante Alighieri" uroczystą akademję, która odbędzie się w lokalu rady miejskiej (przy ul. Pomorskiej) w niedzielę, dnia 12 czerwca o godzinie 12 w południe.

Paszport wiedzie swój żywot.

Skradziony dowód osobisty był przyczyną wielu utrapień niewinnego człowieka.

Niebieski ptak posługiwał się cudzym paszportem.

Czem jest człowiek bez paszportu?— Zastanawialiśmy się nad tem zagadnieniem w związku ze sprawozdaniem z rozprawy w sądzie grodzkim przeciwko Wajsowi — zawodowemu złodziejowi. W toku naszych wywodów stało się jasne, że nie masz człowieka pełnowartościowego bez tego dokumentu, który jest

artykułem pierwszej potrzeby intelektualnej.

Nawet złodziej nie może się obejść bez paszportu.

Czem jest paszport bez człowieka?— Druga sprawa sądowa odpowiedziała nam i na to pytanie bez reszty. Tym razem odbyła się ona w sądzie okręgowym. Oskarżonym był Roman Frankiewicz — mężczyzna 26-letni, rodem ze Zgierza.

Konstanty Sakrajda był bez posady. Ludzi bez posady można podzielić na dwie kategorje: jedni są bezrobotni, a drudzy nie. Prawdziwy bezrobotny jest bardziej systematyczny w próżnowaniu, niż był w pracy. Wie kiedy wstać, wie kiedy iść do stemplowania, wie, o której ma iść na spacer i wie kiedy ma z niego powrócić. Używa bezrobocia jak urlopu: zajmuje się sobą, nie martwi się o to, że się zasiłek kończy: ma przecież wuja, ojca, matkę, siostrę... Druga kategorja—to typ ludzi bez pracy, a przecież wiecznie zajętych. Szukają nowej niezmordowanie nowej pracy i ciężko na tem polu pracują.

Do takich ludzi należał Sakrajda. Całemi dniami dowiadywał się,

czy niema gdzieś jakiejś roboty:

chodził, szperał i węszył. Każdego człowieka taksował tylko z jednego punktu widzenia: może, czy nie może mu dopomóc w uzyskaniu zarobków.

Frankiewicz zrobił na Sakrajdzie wrażenie człowieka, który może. Zresztą Frankiewicz sam popierał te błogie złudzenia w Sakrajdzie. Opowiadał, że jest

pomocnikiem kierownika budowy kolejki Łódź — Brzeziny,

że jest inżynierem, który może niejedno. Sakrajda zacierał ręce: przez tego dostanie posadę. Zaprosił „inżyniera" na poczęstunek, wyczytywał jego każde gastronomiczno-kulinarne pragnienie z ust i w mig je urzeczywistniał.

Pan „inżynier" polecił napisać młodzieńcowi podanie. Już on się niem i nim zajmie. Gdy się żegnali — kurzyło im się z czupryn dość mocno.

Nazajutrz rano spotkali się obaj panowie przed gmachem, w którym się mieści biuro kolejek. „Inżynier" nie miał jeszcze nic konkretnego do powiedzenia panu Sakrajdzie. Był przytem mocno zmieszany; Sakrajda

powziął podejrzenie co do dyplomu i stanowiska pana inżyniera.

Równocześnie Sakrajda skonstatował

brak swej książeczki wojskowej.

Miał w dzień poznania Frankiewicza. Potem, przez dwa dni nie nosił tego garnituru. Co było robić. Sakrajda dał trzy ogłoszenia i uzyskał duplikat swej książeczki.

Następny rok był dla Sakrajdy rokiem wydarzeń cudownych i takich, jakie się dzieją tylko w bajkach z tysiąca i jednej nocy. Sakrajda siedział kamieniem w Łodzi, a ktoś z Piotrkowa szarpał go o długi. Sakrajda nie był nigdy w więzieniu, a dostał akt oskarżenia, że

podrobił podpis naczelnika więzienia.

Sakrajda nie udawał nigdy ani akwizytora ani tembardziej dziennikarza, a znów z Piotrkowa otrzymywał listy pełne pogróżek, że jeżeli w przeciągu... itd..

Co kilka dni jakieś wezwanie, co miesiąc nowy akt oskarżenia.

Sakrajda dowiedział się kim był Frankiewicz. Że to niebieski ptak z kalibru większych. Że to ptak drapieżny... Poszkodowany podzielił się z władzami swem przypuszczeniem...

Było ono słuszne.

Okazuje się, że te wszystkie figle wyczyniała sama książeczka wojskowa Sakrajdy, kierowana wprawną ręką Frankiewicza... Oto czem jest paszport bez człowieka.

Frankiewicz został skazany na rok domu poprawy. W ostatniem słowie oskarżał społeczeństwo... (g).

Teatr letni w parku Staszica

—::—

Błędny bokser.

Komedja W. Smólskiego.

W sąsiedztwie sympatycznego teatrzyku w parku Staszica rozbił swe namioty cyrk, w którym co wieczór setne zastępy spragnionych sensacji łodzian, podziwiają nelsony Oliweiry i Garkowienki, klucze Torny, krawaty Martynoffa, świetną technikę Krausera i inne arkana mistrzów ciężkiej atletyki.

Cóż miała wobec tej szalonej konkurencji w dobie rozpasania sportowego począć Dyrekcja Teatrzyku Letniego?

Rada nierada poszła za przykładem swych najbliższych sąsiadów z ulicy Narutowicza, i, zgodnie z duchem czasu, wystawiła lekką, sportową komedję Władysława Smólskiego „Błędny bokser".

Wybór doskonały: sztuka ta ściślej mówiąc farsa, pełna zacięcia, werwy i humoru nadaje się doskonale na inauguracyjne przedstawienie w teatrzyku, w którym, w czasie wielkomiejskiej kanikuły, zdala od rodzinnych zaduchów, pragną łodzianie znaleźć nie odpowiedź na hamletowskie zwątpienia — lecz kilka godzin odpoczynku i wesołości.

Terenem akcji komedji Smólskiego jest kawalerka akademicka z jej nieodstępnemi akcesorjami: brawurą, młodzieńczą beztroską, rozmachem i romantyzmem. Bohaterami jej to trzej współcześni muszkieterzy — studenci: atleta-bokser Borowski, romantyk, poeta Zorza (materja i duch rozbite na dwa ciała) i wesoły cynik, uwodziciel Pawłow, który nie pisze ani wierszy, ani nie ubiega się o laury Dempsey'a, lecz za to nałogowo uwodzi mężatki...

Bawimy się doskonale, patrząc na studenckie kawały, śmieszą nas najrozmaitsze miejscami nawet naiwne, sytuacje i awantury, rozgrywające się w mansardzie kawalerskiej przy akompanjamencie chóru naciągniętych wierzycieli, skarg obrażonej gospodyni i miłosnych szeptów dziewic i niedziewic, ściągających do tej Mekki miłości i przygód.

Sztuka zagrana została doskonale, w czem niemało zasługi utalentowanego i sympatycznego reżysera Zbigniewa Ziembińskiego, który farsie Smólskiego dał należyty rozmach i tempo.

Brawa przy otwartej kurtynie zbiera nasza znakomita artystka p. Marja Dąbrowska w roli typowej gospodyni... Wielka bezpośredniość, szczerość i przemiły temperamencik promieniuje od Zofji Tatarkiewicz - Woskowskiej, jako sentymentalno-awanturniczej pensjonarki.

Świetnie uwodziła ubogiego akademika niezrównana jako putyfarzyca dwudziestego wieku, doskonała jak zawsze, Hilda Skrzydłowska.

Trzej muszkieterzy - studenci znaleźli wybornych interpretatorów w osobach: brawurowego i żywiołowego Karczewskiego, romantycznego entuzjasty Zbigniewa Ziembińskiego i uwodzicielskiego M. Węgrzyna. Spadający jako deus ex-machina wujaszek, kładący kres wszelkim awanturom akademickim został ujęty wybornie przez M. Lenka. Udane dekoracje — P. Poduszko.

Publiczność bawiła się świetnie. Brawa bito prawie tak głośno, jak w sąsiednim cyrku, gdy Garkowienko położył na obie łopatki pokonanego Oliweira...

Zastępca.

MAJÓWKA DZIENNIKARSKA.

Majówka dziennikarska, mimo chłodu, ściągnęła do „Luna Parku" tysiące żądnych prawdziwej wesołości mieszkańców naszego grodu.

Emocjonowano się oglądaniem ściany śmierci i bohaterskiego majora Williamsa, przeżywano dreszczyk emocji w zawrotnym pędzie kolejki górskiej, filmowano się w najróżniejszych pozach bawiono się sztuczkami Futurinniego, oglądano rewję, podziwiano atletów z cyrku sportowego, jedenastkę reprezentacyjną Lwowa, witano owacyjnie artystki i artystów łódzkich, słowem przeżyto godziny, których się tak prędko nie zapomina.

Żądni hazardu mieli nawet ruletkę i gry z nagrodami słowem było wszystko, czego dusza zapragnie.

A dziś — poprawiny!...

Dalszy ciąg tej przepysznej, feerycznej zabawy od godz. 3-ej po poł. do północy w „Luna Parku", przy zbiegu ul. Traugutta i Sienkiewicza.

***

Poza poprawinami — na terenie „Luna Parku" od godz. 3 po poł. odbędzie się wielki korowód dziecięcy.

Dla dziatwy będzie urządzona specjalna, zbiorowa wyprawa w podniebne szlaki, na huśtawkach i karuzeli, specjalne występy pcheł dla dzieci oraz zorganizowana będzie dla dzieci specjalnie, zwolniona jazda na kolejce górskiej.

Będzie to najpiękniejsza majówka dla naszej dziatwy.

WYKŁAD PIERWSZEGO W POLSCE PROFESORA PRAWA — KOBIETY.

Na zaproszenie stowarzyszenia aplikantów adwokackich i sądowych wygłosi pani dr. Zofja Rynkiewicz prof. wydz. prawa Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie odczyt, na temat: „Stanowisko prawno-prywatne kobiety" według praw, obowiązujących na ziemiach Polski.

Odczyt odbędzie się we wtorek, dnia 31 maja b. r., o godzinie 9-ej wieczorem w sali towarzystwa prawniczego przy ul. Piotrkowskiej 91.

Wykład ten ze względu na temat, jak i osobę prelegentki—pierwszego w Polsce profesora prawa — kobiety, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Wstęp dla członków stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

WŁADZE ŁÓDZKIE LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ.

Z okazji przybycia do Łodzi prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej, p. generała Gustawa Orlicz-Dreszera, zaproszonego przez miejscowy oddział L.M. i K. na akademję dochód z której przeznaczony został na na cele Ligi, odbył się zjazd w urzędzie wojewódzkim delegatów Kół Ligi Morskiej i Kolonialnej okręgu łódzkiego pod przewodnictwem wiceprezesa oddziału łódzkiego L.M. i K. p. starosty A. Rżewskiego przy współudziale p. gen. Dreszera i przedstawicieli zarządu głównego L.M. i K. Na zjeździe zostały wygłoszone referaty o zadaniach i celach L.M. i K. przez pp. gen. Dreszera i przedstawicieli zarządu głównego a następnie powołano do życia zarząd okręgu łódzkiego L.M. i K. z siedzibą w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 100.

Do zarządu powołano pp. starostę Aleksego Rżewskiego w charakterze prezesa okręgu, dyr. Jakóba-Stefana Czaka — I-go wiceprezesa, sędziego Marcelego Wileckiego — II-go wiceprezesa, Stanisława Gerlinga, sekretarza, Ignacego Zielińskiego — zast. sekretarza, dyr. Feliksa Świeczkę — skarbnika, dr. Władysława Puchalskiego, zast. skarbnika, w charakterze członków: dyr. Stanisława Pilichowskiego inż. Alfreda Frentzla, sędziego Romana Mersona, Władysława Głębowskiego z Turku, Władysława Zalewskiego z Koła, Józefa Wojtackiego z Łasku, Aleksandra Mikunickiego z Kalisza Jerzego Papińskiego z Piotrkowa; w charakterze zastępców: Wawrzyńca Komackiego, inż. Aleksandra Nalepińskiego, pułk. Adama Haberlinga, Bolesława Kowalskiego z Sieradza, insp. Kazimierza Kozłowskiego.

Do komisji rewizyjnej w charakterze członków pp.: Leona Berkowicza, Jana Fondera ze Zgierza, prof. Jana Golińskiego; w charakterze zastępców pp. starostę Stanisława Szera z Koła i starostę Leopolda Borysławskiego z Turku.

REJESTRACJA REZERWISTÓW - LOTNIKÓW.

Komenda grodzka związku rezerwistów wzywa wszystkich rezerwistów-lotników o rejestrowanie się w związku codziennie w godzinach od 18-ej do 20-ej. Adresu, Narutowicza Nr. 49.

Wł. Strzemiński laureat nagrody malarskiej miasta Łodzi wyjaśnia swoje credo artystyczne i występuje przeciw Dobrowolskiemu.

Czy istnieje sztuka narodowa? — Co to jest bolszewizm w sztuce?

P. W. Dobrowolski, właściciel szkoły malarstwa i rysunku w Łodzi wystąpił z głośnym protestem w chwili gdy w radzie miejskiej odbywał się uroczysty akt wręczenia art. malarzowi Władysławowi Strzemińskiemu nagrody artystycznej m. Łodzi a pozatem ogłosił list, wyjaśniający powody skandalu, który zainicjował i którego był głównym aktorem. Ta okoliczność skłoniła nas do zwrócenia się do laureata nagrody łódzkiej, z prośbą o wyjaśnienie jego creda artystycznego. Co p. Strzemiński ma do powiedzenia nam wszystkim w związku z akcją p. Dobrowolskiego?...

— Konikiem, na którym jedzie p. Dobrowolski, — oświadcza nam artysta, — jest przedewszystkiem „sztuka narodowa". P. Dobrowolski widzi w mojej twórczości artystycznej raz bolszewizm, drugi raz „kacapizm" i

nazywa mnie wywrotowcem.

— Co do sztuki narodowej — to stwierdzam, że kwestja taka nie istnieje. W każdej epoce historycznej istnieje jeden kraj, przodujący sztuce we wszystkich innych krajach. Tak było i tak zawsze będzie. W epoce hellenistycznej i rzymskiej.

miarodajna była sztuka grecka:

nie było sztuk narodowych, lecz jedynie mniejsze lub większe zbliżenie się do doskonałości sztuki greckiej. To zbliżenie było zależne od ogólnego poziomu kultury w danych kraju.

Renesans był włoski, ale był równocześnie w całym świecie kulturalnym.

Nie było szeregu niezależnych od siebie sztuk renesansowych. Od czasów Napoleona przoduje światu sztuka francuska. Ta tylko sztuka ma prawo nazywać się narodową, która jest

najwyższą w swej epoce

i na której opiera się ruch artystyczny tej epoki. Stąd zagadnienie sztuki narodowej sprowadza się do zagadnienia poziomu.

— Skąd więc u nas i gdzieindziej to par force „tworzenie" sztuki narodowej?

Mistrz Strzemiński uśmiecha się znacząco:

— Sztuka narodowa jest furtką dla tych, którzy nie są w stanie dotrzeć do poziomu sztuki przodującej. Furtkę tę stwarzają sobie często sami malarze, czasami otwierają im ją krytycy, a niekiedy—ludzie jeszcze mniej powołani do opinjowania w dziedzinie artystycznej—skądinąd zasłużeni działacze społeczni, lub wręcz polityczni.

Każdy artysta narodowy musi być już z natury rzeczy epigonem.

— Naprzykład? — wtrącamy.

— Naprzykład Męcina — Krzesz (epigon Matejki oddający tematy narodowe, lecz jeszcze hołdujący przebrzmiałemu naturalizmowi), naprzykład Wodzinowski, który w „Zaduszkach", przedstawił wszystkich bohaterów narodowych, wykazując pod względem formy zupełną zależność od Matejki, naprzykład Skoczylas — z którego usiłują zrobić krytycy malarza narodowego

dlatego, że maluje górali...

I ten jest epigonem: analiza jego formy ujawnia silny wpływ Cezanne'a (geometryzacja formy) i Hodlera (równoległe powtarzanie podobnych kształtów)... Naprzykład — dodaje po namyśle artysta, **Stryjeńska, która również maluje „narodowo" a której obrazy do złudzenia przypominają plakaty monachijskie z 1920 r.**

Sztuka narodowa, — ciągnie laureat Łodzi, — polega w oczach tych, którzy ją niewiadomo poco forsują

na temacie,

na apologji dnia wczorajszego i na apologji jego wszelkich wtórnych oznak zewnętrznych **(stroje ludowe, wstążki, kapcie, kierpce, kołpaki górali, pasiaki itp.)**, których zachowanie sprzeciwia się rozwojowi życia współczesnego i wreszcie, po trzecie, sztuka narodowa — i tego jej zwolennicy starają się nie widzieć — musi korzystać z przebrzmiałych form artystycznych.

Kwestja tematu jest dzisiaj już zupełnie nieaktualna. Sztuka narodowa zaś przez swą tematowość stara się zepchnąć wóz malarstwa wstecz aż do sposobu myślenia z przed naturalizmu.

— A zatem jakie jest dziś aktualne zagadnienie?

— **ZAGADNIENIE FORMY. FORMA JEST RZECZĄ DECYDUJĄCĄ.**

Tyle o sztuce narodowej, którą jakoby ja i moi koledzy ideowi staramy się zaprzepaścić. Jak widzimy — niema o co się turbować.

Wszczynamy dyskusję na inny temat: **bolszewizm w sztuce Strzemińskiego.**

— Jeśli traktować to słowo na serjo, jeśli nie uważać, że jest ono rzucone przez p. Dobrowolskiego jako obelga — to przez zarzucanie artyście nowoczesnemu, że jest bolszewikiem — wystawia sobie zarzucający wręcz rozbrajające świadectwo ubóstwa. Sztuka nowoczesna dąży do oczyszczenia plastyki od tematowości i od naturalizmu, dąży do zbudowania dzieła z elementów **wypranych ze wszystkich wrażeń i doznań poza wrażeniami wzrokowemi.** A sztuka komunistyczna jest, jak wiadomo, dziś sztuką czysto agitacyjną i dlatego musi ona nawracać do tematu. **Jest więc w swych kierunkach sztuka komunistyczna, sztuka bolszewicka, antytezą tego, czego chce sztuka nowoczesna.** Nawrót do tematu natomiast widzimy przecież również w sztuce narodowej...

P. Dobrowolski powołuje się aż na Żeromskiego, który w „Snobizmie i postępie" zarzuca artystom polskim, że hołdują sztuce nowoczesnej, pochodzącej z Rosji jakoby, i jako cel ich pracy wytyka chociażby

słownik gwary kieleckiej.

Stąd ów „kacapizm" sztuki nowoczesnej.

Nasz rozmówca na ten ustęp odpowiada bez wahania:

— Ta praca Żeromskiego („Snobizm i postęp") jest całkowicie chybiona. Autora „Popiołów" stać było na to, by choć raz

palnął głupstwo.

Żeromski razem z całą „Młodą Polską" należał do grupy secesjonistów i dekadentów. Zasadniczym motywem przewijającym się w utworach tych pisarzy i poetów była

niechęć do konstruowania „szarej" codzienności oczekiwanie niespodziewanego cudu. (Szklane domy).

Koncepcja cudu wyszła na tle szarości ich pracy, którą uważali za zło konieczne. Szukali wyzwolenia z jarzma codziennej dyscypliny pracy miejskiej i w ucieczce od tej pracy szukali cudu. Stąd ich neurastenja, przejawiająca się już w samej fakturze i konstrukcji ich dzieł. Stąd nawet podnoszenie ducha przez Żeromskiego miało w gruncie rzeczy charakter destrukcyjny:

Żeromski i oczywista Przybyszewski dają typy rozdzierane przez sprzeczności, typy kapryśne.

Im dalej, tem wyraźniej występuje w twórczości Żeromskiego ta nerwowość i nieumiejętność skonstruowania ani toku powieści, ani oblicza ideowego bohatera. (Baryka). Realna epoka dzisiejsza, mimo że organizuje się słabo, wytrąciła Żeromskiego zupełnie z równowagi i stąd **krzyk rozpaczy bankrutującego człowieka i bankrutującego kierunku sztuki.** Temu krzykowi na imię: „Snobizm i postęp".

Jak dalece się Żeromski omylił, świadczyć mogą zresztą suche dane. Nowoczesne kierunki mają nibyto pochodzić z Rosji. Tymczasem futuryzm powstał w r. 1909 we Włoszech, kubizm w tym samym roku we Francji, ekspresjonizm w 1911 roku w Niemczech, neoplastycyzm w r. 1915 we Francji, dadaizm w 1916 w Szwajcarji, konstruktywizm w 1919 w Niemczech, surrealizm w 1924—we Francji, unizm (twórca Strzemiński — przyp. nasz) w roku 1924 w Polsce. Tylko jeden kierunek wyszedł z Rosji w r. 1914 — suprematyzm. Twórcą jego — rzecz ciekawa — **był nie rosjanin, a polak Malewicz.**

— Jeszcze jedna kwestja, — wtrącamy: jak się rzecz ma z ową wywrotowością sztuki nowoczesnej? **Przecież to, co panowie robicie, to rzeczywiście często zakrawa na zaprzeczenie wszystkiego, co się nazywa malarstwem.**

I na to pytanie, zawierające ważki moment oskarżający, następuje odpowiedź jasno precyzyjna.

— Ci, co się nie znają, a więc i ludzie ze sztuki narodowej, głoszą, że

my burzymy, a nie tworzymy.

Tak nie jest. Sztuka nowoczesna nie burzy, tylko oczyszcza. Mimo pozorny rozbrat z utylitaryzmem i operowanie pojęciem czystej formy i czwartego wymiaru — staje się ta sztuka w zastosowaniach

najbardziej rzeczowa i utylitarna.

— Sztuka nowoczesna, jak każda sztuka żywa, — kontynuuje z ogniem mistrz Strzemiński — wyprzedza współczesność i niezmordowanie eksperymentuje nad budową gmachu kultury przyszłości. Stąd jej rezultaty, często niezrozumiałe, często zakrawające na nihilizm. **Ale przecież „Katedra w Rouen" Moneta — pierwszy absolutny płód impresjonizmu — wywołała większą burzę w swiecie artystycznym, niż wywołały wczoraj rysunki Picassa. A jednak onegdajszy Monet i wczorajszy Picasso stworzyli etapy na drodze rozwoju sztuki.**

Temat jest wyczerpany.

Mistrz Strzemiński dodaje jednak po chwili:

— Ciekawa, że zarzuty p. Dobrowolskiego są typowe dla stronnictwa narodowej demokracji. Krytyk Obst z Wilna i Pienkowski z „Gazety Warszawskiej" stawiają te same zarzuty malarzom nowoczesnym, co ich niefortunny uczeń — Dobrowolski. **Prasa innych odcieni, forsująca nawet sztukę narodową, prasa obozu rządowego, daleka jest od tego, by stawiać nam takie zarzuty jak panowie Obst, Pieńkowski i Dobrowolski.**

My musimy iść naprzód, ciągle próbować i ciągle zaczynać na nowo. Obraz staje się stary, z chwilą gdy powstał — bo życie też ani na chwilę nie zamiera..

S. Gl.

Tomaszów - Mazowiecki

OBŁAWA POLICYJNA.

Tutejszy komisarjat policji, dążąc do oczyszczenia miasta naszego od mętów społecznych, znowu przeprowadziła obławę na terenie Tomaszowa. W czasie obławy aresztowano Jana Serwę ukrywającego się przed odbyciem kary 6-tygodniowego aresztu. Pozatem odkryto nielegalny dom noclegowy u Olgi Kamelskiej, Farbiarska 1, gdzie zastano nigdzie nie meldowanego Piotra Przewodaka, Stanisława Rockiego, uchylającego się od kary aresztu, dalej Józefa Przybysza, Gęsia 6, Wacława Florczaka, Szosa Ujazdowska 60 oraz Stefana Rybaka, Wodna 21. Wreszcie skonfiskowano rewolwer u Henryka Rozpędowskiego, Karpaty 92, który ni posiadał zezwolenia na broń.

OSZUSTWO.

Karol Alberski, zam. na stacji kolejowej, zameldował, że niejaki Bronisław Pociejowski, stały mieszkaniec Lublina w czasie ostatniego pobytu w Tomaszowie, zaciągnął długi w tutejszych sklepach, dając za pobrane produkty pokwitowanie ze sfałszowanymi podpisami Alberskiego. Suma zaciągniętego w ten sposób długu wynosi około 100 zł.

WYJAŚNIENIE.

Do wczorajszej wiadomości „Napad przed lokalem kina" wkradła się nieścisłość, a mianowicie: nie p. Oskar Fiszman został pobity przez opryszka, lecz p. Józef Neugoldberg, co niniejszym prostujemy.

NIELUDZKA MACOCHA.

Malutkie mieszkanko na pierwszem piętrze przy ul. Prez. Wojciechowskiego zajmuje dość liczna rodzina robotnicza. Przed kilku laty zmarła po dłuższej chorobie matka pięciorga drobnych dzieci, które pozostawione zostały wyłącznej opiece ojca, Karola G., człowieka bardzo porywczego.

Stosunki w rodzinie uległy znacznemu pogorszeniu, gdy Karol powtórnie się ożenił i wprowadził do domu swą żonę, kobietę o bogatej przeszłości kryminalnej. Nowa gospodyni, która przebywała przez dłuższy czas we Francji **i odsiadywała tam kilka lat więzienia za współudział w morderstwie na osobie jej pierwszego męża, wprowadziła rządy dyktatorskie.**

Szczególną antypatję żywiła p. Marta do najstarszej, 16-letniej pasierbicy Elzy, którą katowała przy każdej okazji. Elza, chcąc uniknąć ciężkiej pięści swej macochy postanowiła raz na zawsze skończyć z życiem i wczoraj wyskoczyła z okna pierwszego piętra na podwórze, kalecząc się dotkliwie.

Twarde serce macochy nie zmiękło jednak wobec tak tragicznego wydarzenia. Wybiegła ona na podwórze i mocno poturbowaną pasierbicę zawlokła do komórki, **gdzie trzymała ją przez kilka godzin pod kluczem.**

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

KARTEL WSTYDLIWY.

W dziale gospodarczym „Gazety Polskiej" znajdujemy artykuł wstępny łódzkiego ekonomisty p. Stanisława Lauterbacha pod tytułem powyższym. Ze względu na temat i osobę autora artykuł ten przedrukowujemy, niezupełnie zresztą podzielając wyrażone w nim poglądy.

Niedawno na łamach „Gazety Handlowej" przeprowadzona została wymiana myśli pomiędzy Zrzeszeniem Producentów Przędzy Bawełnianej z siedzibą w Łodzi z jednej strony, a prof. H. Tennenbaumem z drugiej strony.

Prof. Tennenbaum w odczycie swym, wygłoszonym w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, a dotyczącym form organizacyjnych przemysłu polskiego, scharakteryzował m. in. Łódzkie Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej, jako kartel przymusowy. Charakterystyka ta wywołała komunikat wymienionego Zrzeszenia, stwierdzający, że na terenie łódzkim żaden syndykat tego typu wogóle nie istnieje i że twierdzenie p. Tennenbauma, jakoby istniał, wynika jedynie „z zupełnej nieznajomości łódzkich stosunków". Ze swej strony p. Tennenbaum w artykule zatytułowanym „Czy istnieje kartel przędzy bawełnianej" wyjaśnił, że jednak istocie rzeczy najlepiej odpowiada nazwanie łódzkiej organizacji przemysłu — kartelem przymusowym. W ten sposób, jak widać z powyższego, istotą sporu jest stwierdzenie faktu, czy w łódzkim przemyśle włókienniczym kartel przymusowy istnieje, czy nie istnieje.

Właśnie ta istota sporu jest w wysokim stopniu znamienna ponieważ zdawałoby się, że przy ustalaniu tego rodzaju faktu nie może być żadnej różnicy zdań. Różnica jednak jest. Wynika ona nie z błahych przyczyn terminologicznych: sięga do rdzenia problematu polityczno-gospodarczego, jaki z organizacją łódzkiego przemysłu włókienniczego się wiąże.

Jak wiadomo, w pewnym odłamie naszego przemysłu włókienniczego od wielu już lat rozlega się — teoretycznie niezbyt pogłębione, a praktycznie nierealne — wołanie o program produkcyjny. Założeniem zwolenników stworzenia takiego programu jest przeświadczenie, że w dzisiejszych warunkach placówki przemysłowe bezapelacyjnie skazane są na nierentowność i że tylko kartelizacja może tę rentowność przywrócić. Sprawa organizacji przemysłu włókienniczego przechodziła najrozmaitsze fazy i długo bardzo trwało zanim znalazła swe definitywne rozwiązanie w decyzji co do stworzenia dzisiejszego kartelu, silnie obwarowanego cłami karnemi, wyproszonemi u rządu przez ów odłam przemysłowców.

Myślą przewodnią organizacji Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej jest powiązanie kwot wytwórczych ze stanem ilościowym warsztatów pracy poszczególnych zakładów wytwórczych. W ten sposób organizacja ta wyjmuje z rąk poszczególnych przedsiębiorców prywatnych decyzję co do wysokości ich produkcji i przerzuca te decyzje do rąk Zrzeszenia, które ze swej strony czerpie swe prawo do ustalania kontyngentów wytwórczych w gruncie rzeczy z ustawy o wspomnianych sankcjach celnych. Ostatecznie rzecz więc jasna, że państwo ustala kwoty wytwórcze dla poszczególnych producentów przędzy bawełnianej i że rzecz ta dzieje się w trybie przymusu. Dla każdego, kto posiada elementarne informacje, dotyczące stosunków w przemyśle włókienniczym, jest oczywiste, że dopiero zarządzenie o t. zw. cłach organizacyjnych stanowi istotny początek funkcjonowania Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej i że wszystko, to co wcześniej się działo na jego terenie, było raczej tylko wstępem i szukaniem drogi do urzeczywistnienia celu Zrzeszenia.

Każdy więc znawca łódzkich stosunków gospodarczych wie doskonale, że w Łodzi kartel przymusowy istnieje. Wie to przedewszystkiem samo Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej, które nim jest i którego spójność w razie zniesienia ustawy o cłach na bawełnę, momentalnie zostałaby unicestwiona.

A oto Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w odpowiedzi na objektywne stwierdzenie jego charakteru przez ekonomistę ogłasza, że kartel wogóle nie istnieje, skąd oczywiście wynika, że o przymusie kartelowym nie może być mowy.

Nie ulega żadnej kwestji, że w historji polemik na tematy gospodarcze od czasu odrodzenia Państwa Polskiego nie dużo było twierdzeń, którebyy tak kolidowały z rzeczywistością, jak to właśnie twierdzenie Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej.

Nie możemy przypuścić ani na chwilę, że zarząd tego kartelu nie rozumie rzeczy elementarnych z zakresu ekonomiki, gdyż przecież na czele jego stoją ludzie, kierujący wielkiemi jednostkami gospodarczemi, robiący wielkie interesy, prowadzący politykę w imieniu ogółu gospodarczego w najpoważniejszym ośrodku przemysłowym kraju.

Skoro tak, to musi być inna przyczyna, dla której zarząd Zrzeszenia, będącego w swej istocie kartelem przymusowym, wystąpił ze sprostowaniem, które w gruncie rzeczy zmierza do zdementowania poglądu, że jest kartelem przymusowym. I istotnie przyczyna taka istnieje.

Kartel przymusowy zwalnia słabe finansowo i nierentowne jednostki od konieczności organizacyjnego, technicznego i handlowego doskonalenia się i daje im na pewien czas gwarancję mniej lub więcej spokojnej wegetacji, wyłączając tem samem ich śmierć i sanację, natomiast odbiera jednostkom gospodarczym zdrowym i dzielnym rozmach życiowy, wynikający z możności decydowania o własnym swoim losie na własną swoją odpowiedzialność. Kartel przymusowy utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia proces normalnego przeciwważenia się na szalach życia gospodarczego jednostek prywatno - gospodarczych lepiej i gorzej gospodarujących, bardziej prężnych i mniej prężnych, czyli ogólnie mówiąc proces wybijania się tworów gospodarczych bardziej przystosowanych do życia ponad te, które reprezentują mniejszą sumę żywotności. Rolę przymusu kartelowego ocenić należy ujemnie z punktu widzenia gospodarstwa społecznego.

W przemysłach przymusowo skartelizowanych prędzej, czy później dojrzewa rozczarowanie do przymusu i zwykle coraz częściej słyszy się zdanie, że w wyniku kartelu dany przemysłowiec musi „płacić" za drugiego. Chodzi o to, że większa kwota produkcji wynika tu nie z większej żywotności gospodarczej danych zakładów wytwórczych, lecz z mechanicznych formuł, zawartych w statucie kartelu i że w gruncie rzeczy kartel przymusowy stwarza przywilej jednych i upośledzenie innych producentów w sprawie rozkładu kosztów generalnych na jednostkę wytwórczości.

Tak brzmi objektywna prawda ekonomiczna o przymusie kartelowym, który rzekomo ma być instrumentem porządkowania rynku.

W przemyśle włókienniczym coraz więcej jest ludzi, którzy tę prawdę sobie uświadamiają. Dlatego to właśnie włodzom kartelu przymusowego nie bardzo jest na rękę, gdy się publicznie pod ich adresem wymawia wyrazy: przymus kartelowy. Dlatego kartel przymusowy sugeruje, że niema kartelu przymusowego, ba! ogłasza, że wogóle niema kartelu.

Komunikat Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej jest aktem niewiary w stosunku do pożyteczności przymusu kartelowego.

Gdyby bowiem w pożyteczność wierzono, to nie negowanoby swego własnego istnienia, lecz dowodzonoby pożyteczności kartelizacji właśnie pod auspicjami przymusu.

Prof. Tennenbaum bynajmniej nie wykazał „zupełnej nieznajomości łódzkich stosunków". Wprost przeciwnie: wykazał dokładną znajomość tych stosunków skoro trafnie wyczytał zamaskowaną istotę Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej, które ze względów taktycznych odżegnywuje się od prawdziwego swego charakteru ekonomicznego.

Stanisław Lauterbach.

Kartel papierni
utworzony został w Polsce.

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, z dniem 1 maja r. b. utworzony został kartel papierni w Polsce. — Obecnie dowiadujemy się, że firma „Centropapier" sp. z ogr. odp. w Warszawie objęła sprzedaż komisową papierów wyrobu fabryk, które przystąpiły do kartelu, a mianowicie: Fabr. Papieru „Czerwonak", Fabr. Papieru w Częstochowie B-cia Kohn & Markusfeld, Danziger Rohpappen und Papier-Fabrik, Gdańsk, Fabryka Tektury i Papieru „Fordon" w Fordonie, C. H. Ditrich Fabr. Papieru w Mikołowie, Górnośląska Fabr. Celulozy i Papieru Sp. Akc. w Czułowie, Mirkowska Fabr. Papieru Sp. Akc. w Warszawie, Kluczewska Fabr. Papieru Sp. Akc. w Warszawie, „Lignoza" Sp. Akc. w Katowicach, Nowo-Wilejska Fabr. Masy Drzewnej i Papieru w Kuczkuryszkach, Fabryka Celulozy i Papieru „Natronag" Sp. Akc. w Kaletach, S. W. Niemojowski Fabryka Papieru Sp. Akc. w Bielsku, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych Sp. Akc. w Warszawie, Fabryka Papieru „Malta" w Poznaniu, Polsko-Szwedzka Fabryka Papieru „Papyrus" w Soczewce, Inż. E. W. Leop. Skark Fabryka Papieru w Milówce, Steinhagen i Saenger Fabryki Papieru i Celulozy Sp. Akc. w Warszawie, Wielkopolska Papiernia Sp. Akc. w Bydgoszczy, Włocławska Fabryka Papieru Sp. Akc. w Warszawie, Żywiecka Fabryka Papieru „Solali" w Żywcu.

Przedstawicielem firmy „Centropapier" na Łódź i Okręg Łódzki został zamianowany p. Jerzy Doering, długoletni przedstawiciel firmy „Steinhagen i Saenger".

Zjazd izb przemysłowo-handlowych
obradował w dniu wczorajszym w Warszawie.

(F) Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd izb przemysłowo - handlowych. Dokonał on wyboru 5 delegatów związku izb do stałej komisji porozumiewawczej izb przemysłowo - handlowych, rolnych i rzemieślniczych, powołanej do życia na mocy uchwały powziętej na pierwszym zjeździe samorządu gospodarczego.

W związku z zamierzeniem utworzenia zakupu centrali kas chorych, zjazd postanowił temu projektowi kategorycznie się sprzeciwić, jako szkodliwemu dla interesów ogółu gospodarczego.

Pozatem zjazd zajmował się skutkami dotychczasowej polityki drogowej, zwracając uwagę na znaczne skurczenie się w roku ubiegłym ilości pojazdów mechanicznych oraz na niestojące w żadnym stopniu zmniejszenie się funduszu na utrzymanie i rozbudowę dróg.

Zjazd podkreślił potrzebę możliwie natychmiastowego zrewidowania całej polityki drogowej przy czynnym współudziale sfer gospodarczych. Uznając za wysoce szkodliwą odrębność ustawodawstwa gospodarczego, obowiązującego w województwie śląskiem, zjazd uchwalił zalecić izbom w Katowicach i Bielsku dołożenie wszelkich starań w celu przyśpieszenia unifikacji ustawodawstwa gospodarczego.

Ponadto związek izb podniósł potrzebę jaknajszybszego ogłoszenia wykazu surowców i półfabrykatów, których sprzedaż na rachunek firm zagranicznych podlegałaby opodatkowaniu od prowizji. Projekt wykazu takich artykułów opracowany przez specjalną komisję związek izb uchwalił przedłożyć ministerstwu skarbu.

Wreszcie zjazd powołał komisję specjalną do rozpatrzenia opracowanego przez komisję kodyfikacyjną projektu księgi czwartej prawa egzekucyjnego o zabezpieczeniu.

Giełda pieniężna.

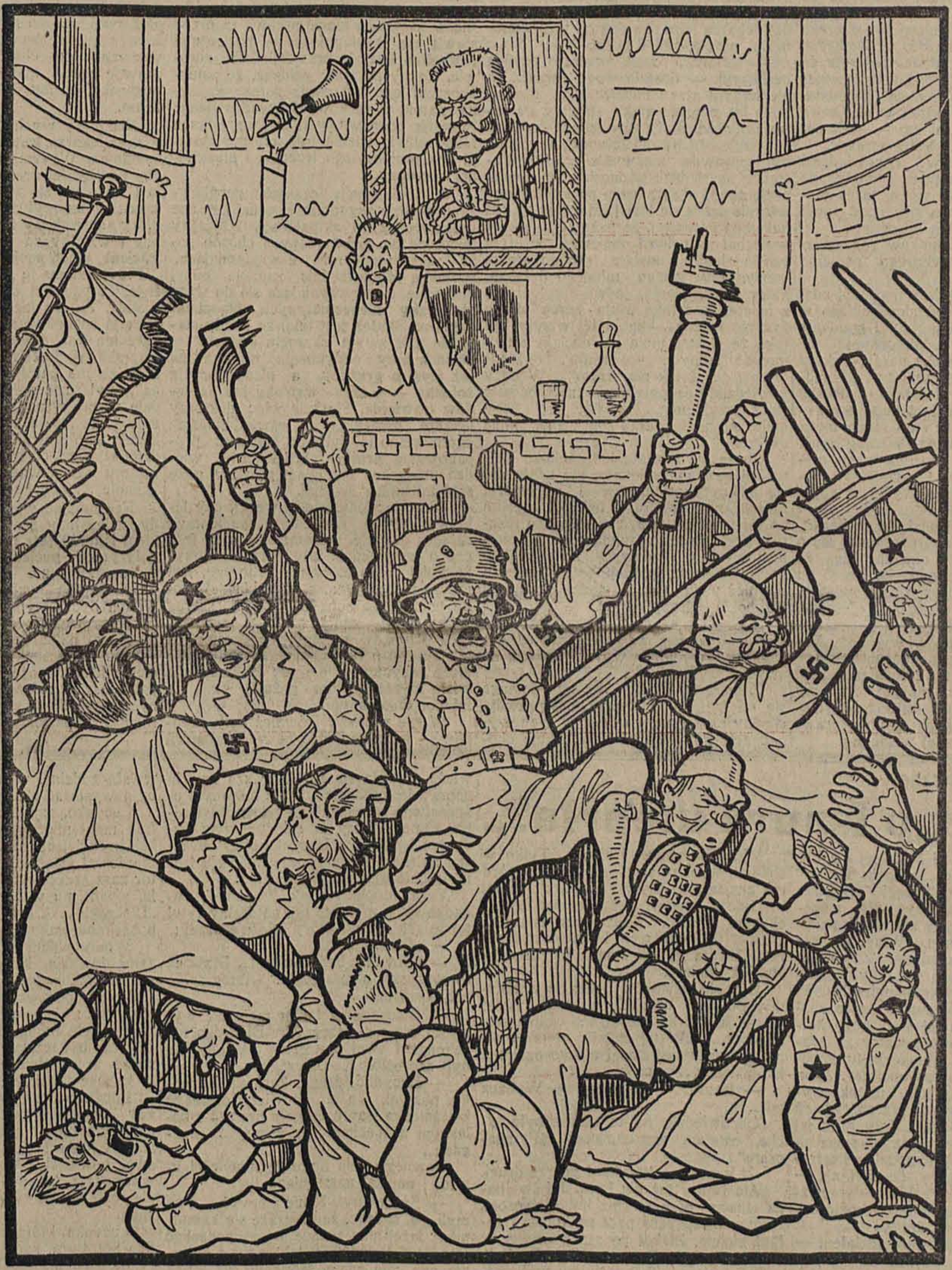
Na dzisiejszem posiedzeniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie zarówno na dewizy jak i na waluty gotówkowe było bardzo ograniczone. Kurs dolara gotówkowego zanotowano dziś oficjalnie po 8.87. Kurs kabla na Nowy Jork w dalszym ciągu niski, mianowicie 8.903. Kursy dewiz notowano: Nowy Jork 8.899, Londyn—32.95—32.72, Paryż — 35.13, Praga — 26.38, Szwajcarja — 174.40, Włochy — 45.75, Holandja — 361.40. Dewizami na Berlin w tranzakcjach międzybankowych obracano po 211.40. Wszystkie dewizy notowane były w dniu dzisiejszym przy tendencji słabszej. W obrotach prywatnych za markę niemiecką w gotówce płacono 210.50, za dolar got. 8.87, rubel złoty 4.85,25, dolar złoty — 9.07, rubel srebrny 1.40, bilon 0.62.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego, które notowano dziś po 70. Pozatem zanotowano kurs tylko akcyj Warszawskiego Cukru po 17 przyczem pod koniec **zebrania akcje te ofiarowywano po 14.**

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku zarówno państwowych jak i prywatnych papierów procentowych zaznaczyła się w dniu dzisiejszym tendencja wybitnie słaba, zwłaszcza dla 7 proc. poż. stabilizacyjnej i 8 proc. l. z. st. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. budowl. 31.50, dolarówka 44.50, 6 proc. poż. dolarowa 48, 7 proc. poż. stabilizacyjna 44.75 — 41.75, 7 proc. i 8 proc. obligacje i listy B.G.K. i Banku Rolnego bez zmiany. 6 proc. oblig. Polskiego Banku Komunalnego I em. 72, 8 proc. oblig. Polskiego Banku Komunalnego II em. 81.50, III i IV em. 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 31.50—32, 8 proc. listy Warszawy 51.50 —49—49.50, 5 proc. listy Łodzi 44.50, przyczem pod koniec zebrania giełdowego ofiarowywano je po 43. Drobne tranzakcje zawarto: 4 proc. poż. inwestycyjną zwykłą po 85. Za 4 proc. poż. inwest. serjową żądano 93, za 5 proc. poż. konwersyjną 30, za 4 proc. listy ziemskie 25, za 5 proc. listy Warszawy 39, za 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. 6-ta em. za VIII i IX em. 24.

Dodatek Literacko-Naukowy

Drugi „Grunwald“ w Prusiech.



W sejmie pruskim zaszło lekkie zamieszanie:
Hitlerowcy komunistom dali „grzanie“,
Ci podjęli zatem rewanż oczywista
— No i walka rozgorzała wnet ognista.

Jeszcze dzisiaj wrą utarczki na ulicach,
Pod razami krwawią nosy, łby i lica...
A choć tłuką się rzetelnie strony obie
— Jednak „oka kruk krukowi nie wydziobie“...

W. Drozdowski.

CZY LEKARZ POWINIEN MÓWIĆ PRAWDĘ.

Medycyna nie jest nieomylna.—Pacjent żąda prawdy, ale pragnie pocieszenia.—Laicy stają się łatwo hipochondrykami.—Obowiązek lekarza wobec rodziny pacjenta.

Wiedza medyczna musi pozostać tajemnicą lekarzy.

(lu). — Czy lekarz powinien powiedzieć pacjentowi szczerą prawdę?... Co jest z punktu widzenia **lekarskiego korzystniejsze** dla beznadziejnie chorego pacjenta: — świadomość zbliżającego się kresu, czy też ułuda powrotu do zdrowia?... Dyskrecja nad tem niezmiernie wielkiem zagadnieniem przedstawia się inaczej, jeśli udział w niej biorą tylko lekarze, inaczej zaś — jeśli pacjenci zabierają głos w tej sprawie.

Pozwólmy najpierw wypowiedzieć się osobom, nie mającym z medycyną nic wspólnego, chyba tylko, to że muszą od czasu do czasu zasiągnąć porad lekarza w sprawie ich zdrowia.

W jednym z dzienników zagranicznych żona ciężko chorego pacjenta opowiada:

— „Przed sześciu laty mąż mój udał się do znanego urologa niemieckiego w sprawie zasięgnięcia porady i poddania się obserwacjom klinicznym ze względu na dolegliwości nerek. Lekarz wyszedł ze mną na schody i oświadczył, że **nie jest zwolennikiem strusiej polityki w medycynie i musi z przykrością stwierdzić, że stan mego męża jest niezwykle poważny.** Według opinji poważnego urologa choroba mego męża była beznadziejna i **katastrofy spodziewać się należy najwyżej w ciągu dwuch lat.**

Po roku mąż mój udał się do berlińskiego specjalisty, aby przekonać się o postępach choroby i okazało się, że poprzedni lekarz omylił się. Sześć lat minęło już od tej nieszczęsnej wizyty, **a mąż mój, na szczęście, żyje jeszcze, jest wesół i zadowolony.**

Oto jeden wymowny wypadek. Należałoby z tego wyciągnąć następujący wniosek: — lekarz nie powinien mówić prawdy, chociażby dlatego, że przy obecnym stanie nauki medycznej, niewykluczającej fatalnych omyłek, **prawda taka jest conajmniej względną.**

A oto inny tragiczny wypadek, z życia zaczerpnięty, i wskazujący dobitnie, **jak wiele zależy nietylko od wiedzy lekarza** lecz również od jego znajomości psychologji i taktu.

— „Siostra moja — pisze pewien berlińczyk — dostała wady serca. Po pierwszym ataku minęło kilka spokojnych lat, poczem ataki stawały się coraz częstsze. Stały nasz lekarz dodawał jej ciągle otuchy, jakkolwiek wypadek był naprawdę niezwykle ciężki. Potrafił on jednak podnosić na duchu pacjentów **i siostra moja po każdej jego wizycie czuła się lepiej** Zdarzyło się jednak dnia pewnego, że nasz stały lekarz wyjechał na urlop i ponieważ w tym czasie siostra dostała silnego ataku, wezwaliśmy innego młodego lekarza, który, po zbadaniu, oświadczył prosto z mostu, **że z taką wadą serca długo żyć nie można...** Skutek tej wizyty był taki, że siostra moja nie chciała przyjmować żadnych pokarmów, oświadczając, że **„i tak nie warto“...** W nocy nawiedziały ją potworne sny, budziła się z krzykiem: „Przyszli już, żeby mnie zabrać!“ „Teraz spuszczają mnie do grobu!“...

Chora nie zaznała już spokoju. Gdy wrócił nasz stary lekarz, nie udało mu się już przywrócić dawnej atmosfery. Siostra moja zmarła w dziesięć tygodni po tej fatalnej wizycie młodego lekarza, przeżywszy okropną gehennę cierpień nietylko fizycznych, ile psychicznych. W sześć tygodni potem zmarła również moja matka, która nie mogła przeboleć katuszy córki“.

Jakim uczuciem, jakim nakazem kierowali się lekarze w tych dwuch wypadkach, wydając wyrok śmierci na swych pacjentów?...

Zasadniczo każdy pacjent domaga się od lekarza bezwzględnej prawdy, choćby najgorszej i nawet w tych wypadkach, gdy lekarz bagatelizuje chorobę z czystem sumieniem, w duszy pacjenta rodzi się przypuszczenie: — **a nuż on tylko chce mnie pocieszyć?...** Ale w szerszem ujęciu sprawa ta przedstawia się następująco: — **pacjentowi potrzebna jest nie prawda, lecz zdrowie.** Każdy pacjent, widząc, że samopoczucie jego jest coraz gorsze, zaczyna wątpić w możliwość wyzdrowienia. Sugestja odgrywa w tych wypadkach niewątpliwie wielką rolę, ale nie zastąpi ona racjonalnego leczenia i nieomylnej diagnozy.

W dzisiejszych czasach popularyzacji wiedzy zagadnienie to nabiera specyficznych cech aktualności. Odczyty lekarskie na temat różnych chorób poza zaszczytną rolą uświadamiającą, spełniają równorzędnie zadanie mniej pożądane, a przyczyniające się do **wzrostu liczby niebezpiecznych hipochondryków.** Skutek jest taki, że każdy staje się dziś swym lekarzem i **kłucie w plecach przy oddychaniu nasuwa mu już myśl o gruźlicy, a niedyspozycja żołądka — o raku wątroby lub narządów trawienia.** Słusznie więc niektórzy lekarze uważają, że uświadomienie **ogółu winno iść tylko w kierunku** propagowania profilaktyki i higjeny, wiedza **medyczna natomiast powinna pozostać tajemnicą lekarzy.**

Wracając jednak do kwestji, czy lekarz powinien powiedzieć pacjentowi szczerą prawdę, wspomnieć należy jeszcze o wypadkach, gdy prawda, przynajmniej dla otoczenia chorego, jest rzeczą nieodzowną. Śmierć bliskiej osoby pociąga za sobą zazwyczaj szereg zmian różnej natury w życiu pozostałych członków rodziny, a wcześniejsza wiadomość o tym nieuniknionym fakcie **może przyczynić się do rozwiązania wielu kwestyj, które później stają się faktem dokonanym.**

W grę wchodzi również inny czynnik: — **lekkomyślność pewnej kategorji pacjentów.** Jeśli lekarz zbagatelizuje poważną chorobę, pacjent przyjmie to za dobrą monetę i zlekceważy sobie również swój stan co może pociągnąć za sobą przykre konsekwencje. Lekarz, wezwany do chorego dziecka, zatai prawdę przed matką, lecz ojcu powie wszystko, co mu w tej sprawie wiadomo.

Niektórzy wychodzą z założenia, że **wizyta lekarza jest zwykłą tranzakcją handlową.** Wzywa się lekarza poto, aby powiedział prawdę o stanie pacjenta i za to mu się płaci. Cóżbyśmy powiedzieli naprzykład o zegarmistrzu, który sprzedałby zły zegarek jako dobry i wziąłby za to normalną cenę?... Pacjent płaci, pacjent wymaga.

Przytaczamy te argumenty tylko dla tego, że pacjenci często się na nie powołują. Trudno jednak traktować tego rodzaju rozumowanie poważnie. **Lekarz nie jest zegarmistrzem, a porada lekarska nie jest tranzakcją handlową.** Mówiąc już kategorjami „businessmana“, stwierdzić należy, że lekarz nie daje **wszak** wzamian za otrzymane honorarjum „towaru o wartości materjalnej“ jego „towar“ jest wartością bardziej etyczną, co wynika zresztą z charakteru jego zawodu, różniącego się od „handlu“, „fabrykacji“ i „rzemiosła“.

Reasumując więc powyższe wywody, należałoby stwierdzić, że **obowiązkiem lekarza jest raczej ukrywanie prawdy przed pacjentem,** o ile taktyka ta może przyczynić się do polepszenia psychicznego stanu chorego. Lekarz winien być **nietylko** urzędnikiem kontrolującym zdrowie pacjenta, lecz również jego najbardziej zaufanym przyjacielem. W **stosunku** do otoczenia pacjenta lekarz może działać z mniejszą oględnością, zależnie od poszczególnych wypadków, związanych z kwestją finansową pacjenta, rodzinną itd.

FRANCISZEK HERCZEG.

Dlaczego Isaura umarła?..

Przed kilku dniami zastałem mą kuzynkę Lucynę, tonącą w łzach. Siedziała w fotelu w niszy okiennej i tak głośno łkała, że wargi dygotały niepowstrzymanie, jakgdyby nie mogła pohamować wielkiego żalu. Właściwie nie było to dla mnie nowością. Znam Lucynkę. Widziałem ją już, gdy biegała po pokoju z rozwichrzonemi włosami, bo służąca opuściła żelazko, które spadło akurat na ogon jej ulubionego kotka, innym razem dwie godziny zalewała się łzami, gdyż jej ukochany kanarek nie chciał jeść biszkopcików. Mam wrażenie, że konstytucja Lucynki wymaga, aby przynajmniej raz na tydzień porządnie się wypłakała. Gdy brak jej powodów do płaczu, wówczas sięga po zakurzone roczniki „Tygodnika Ilustrowanego“ i zabiera się do czytania — djabli wiedzą po raz który! — tragicznej powieści p. t. „Serce w rozterce“ lub „Miłość, wiosna i szał“.

A więc — jak już powiedziałem — Lucynka płakała. Nie pytałem o nic, gdyż wiedziałem odrazu, iż przyczyną jej płaczu może być tylko czerwona książka, leżąca na jej kolanach. Otwarta była na ostatniej stronie. Wziąłem ją do ręki i rzuciłem okiem na ostatni krótki rozdział:

ROZDZIAŁ LVII.

Po roku...

Znowu jesteśmy w starym zamczysku hrabiego Roboza.

Znowu z wieży kościelnej rozbrzmiewają dzwony z okazji Zielonych Świąt... Niczem gołębie płyną ciężkie akordy poprzez słońcem zalane i pachnące podwórze, docierając do ramy okiennej.

Wszędzie spokój i cisza!... Tylko w cudnym mroku seledynowego buduaru nie znajdziesz ciszy w sercu bladej księżniczki Isaury, siedzącej pod baldachimem z palm. Księżniczka Isaura!... O, nie. to tylko cień księżniczki Isaury!... Twarz jej jest blada i przezroczysta, jak papier...

Dźwięki dzwonów budzą ją z zadumy. Bolesny uśmiech zakwitł na jej wargach, które szepnęły: „Elmerze... Elmerze... „W tej chwili otwarły się drzwi i na progu stanął mocno opalony, krzepki mężczyzna.

— Isaura! — krzyknął. — Wybacz mi!...

Odpowiedzią na te słowa było ciche, ostatnie westchnienie: „Przebaczam“...

— Isaura! — krzyknął po raz drugi.

Ale Isaury już nie było. Jej świetlana dusza płynęła już ku niebiosom. Dumny mężczyzna padł na kolana i załkał głośno. Płakał po raz pierwszy w swemu życiu... Dzwony biły. Dookoła spokój i cisza... Tylko dumny mężczyzna w seledynowym buduarze nie przestawał pytać?...

KONIEC.

Rzeczywiście, było to już ponad siły biednej Lucynki!... Wszystko zaczynało się tak pięknie!... Zielone Świątki, słońce, zapach kwiatów... Piękny hrabia Elmer... Wrócił właśnie z Afryki...

I nagle — jak grom z jasnego nieba... Lucynka zaczęła skrobać okładkę, sądząc, że może zlepiły się stronice, poczem opadła bez sił, złamana, wyczerpana, zdruzgotana... Księżniczka Isaura umarła!... Zmarła w chwili, gdy powieść stawała się najciekawsza zmarła naprawdę, bezapelacyjnie z bolesnym uśmiechem na zsiniałych wargach! Hrabia Elmer klęczy w seledynowym buduarze i płacze, a Lucynka siedzi w niszy okiennej również zalewając się łzami i oboje pytają: „Dlaczego“?...

Teraz dopiero oboje zrozumieli zagadkowy, a mimo to tak naturalny tytuł tej książki, tytuł, który właśnie brzmi:

— „Dlaczego“?...

— Lucynko, bądź mądra!... Przecież to wszysko nieprawda!... Autor tylko tak wymyślił!...

— Dlaczego w takim razie nie wymyślił nic weselszego?... Dlaczego nie zakończył swej powieści tak, aby oni byli szczęśliwi?... Dlaczego?...

— Lucynko, droga, kochana Lucynko, pozwól, że ci opowiem, dlaczego księżniczka Isaura musiała umrzeć z bolesnym uśmiechem na zsiniałych wargach...

Pewnego dnia autor tej powieści usiadł i napisał następujący list:

— Szanowny Panie Loevy!... Pan myli się, sądząc, że przerażę się komornika! Jeżeli pan zechce jednak poczekać jeszcze 6 tygodni, w takim razie otrzyma pan całą sumę. Mówiłem już Panu, że piszę obecnie powieść p. t. „Dlaczego“ i połowa jest już gotowa. Wydawca mój, firma „Fuchs et Co“, nie chce jednak dać zaliczki dopóki cała powieść nie będzie gotowa. Na to potrzebuję jeszcze 6 tygodni. Poczekaj więc Pan jeszcze cierpliwie, pozwól mi pan spokojnie pracować, a zapewniam Pana, że dług zwrócę co do grosza“.

A teraz, Lucynko, wyobraź sobie, że pan Loevy nie chciał czekać ani chwili i następnego dnia przyszedł z komornikiem. Nasz autor posiadał w swym majątku tylko frak i ten frak właśnie wpadł w oko komornikowi. Licytacja trwała godzinę, w międzyczasie można było wystarać się jeszcze o pieniądze.

Lucynko, zapytasz pewnie, cóż ten frak mógł mieć wspólnego ze śmiercią księżniczki Isaury?... Lucynko, frak zamordował księżniczkę Isaurę!... Gdy autor nasz spacerował zasępiony po pokoju, wpadł mu w oko rękopis powieści „Dlaczego“... A cóż, gdyby tak teraz na poczekaniu zakończyć tę powieść?...

Wtedy wpadł mu do głowy pomysł zamordowania księżniczki, aby w ten sposób zakończyć szybko swe dzieło. Długo ze sobą walczył. Nie wiedział co poświęcić: — księżniczkę, czy frak... Isaura była młoda, ładna, pełna życia... Ale frak był też jeszcze w dość dobrym stanie, szczególnie podszewka wyglądała jeszcze jak nowa...

Lucynko, frak zwyciężył!... Podczas gdy komornik pokazywał handlarzom dziurawe buty, nasz autor zasiadł do stołu i napisał szybko LVII rozdział swej powieści. Wydawca zdziwił się wprawdzie, że powieść jest tak krótka, ale ostatecznie wypłacił mu honorarjum.

Lucynka, która interesowała się bardzo literaturą, zapytała:

— No i uratował frak?... Przybył jeszcze na czas z pieniędzmi?...

— Lucynko, droga Lucynko, bądź przygotowana na najgorsze. Gdy pisarz miał już pieniądze w kieszeni, pomyślał: „Poco mi jest potrzebny ten stary frak? Zimą sprawię sobie nowy z najlepszego sukna!“... A gdy przyszła zima, autor nasz nie miał fraka, ani starego, ani nowego, wydawca dostał złą powieść, a Loevy nie osiągnął nawet kosztów licytacyjnych. Biedna księżniczka musiała jednak umrzeć w kwiecie wieku z bolesnym uśmiechem na zsiniałych wargach i nikt nie wiedział „dlaczego“?...

Tłum. — B. F.

ŚMIERĆ ZNAKOMITEGO REPORTERA

na płonącym statku francuskim „Georges Philippart".

Zasadą jego było: wszędzie być pierwszym.

(lu) Straszna katastrofa statku francuskiego „Georges Philippart" na oceanie Indyjskim, o której donosiły już depesze, zdarzyła się w dwadzieścia lat i jeden miesiąc po innej, nie mniej tragicznej, katastrofie potężnego „Titanica". Można nawet przeprowadzić pewną smutną analogię między temi dwiema największemi katastrofami morskiemi na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza.

Jak wiadomo, „Titanic" poszedł na dno wskutek nieszczęsnego zderzenia z górą lodową. Był to potężny statek, uchodzący za szczyt techniki morskiej i odbywał on swą pierwszą daleką podróż, a na jego pokładzie przebywał kwiat arystokracji angielskiej i amerykańskiej.

„Georges Philippart" padł pastwą płomieni. Był to również kolos morski, który odbywał swą pierwszą daleką podróż. Wydaje się nam rzeczą nieprawdopodobną, aby wielki potwór stalowy, wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne, mógł ulec katastrofie. Człowiek jednakże wszystkiego przewidzieć nie może. W epoce „Titanica" zapomniano o górach lodowych, dziś — w epoce „Georges Philipparta" zapomniano o ogniu.

I znowu na bezmernych przestworzach oceanu rozegrała się potworna tragedja, tylko miejsce jej było tym razem inne. Na falach Indyjskiego Oceanu luksusowy **statek francuski spłonął, jak zapałka, a pasażerowie szukali ratunku w wodzie, gdzie czekała już na nich śmierć.**

Z okazji dwudziestej rocznicy katastrofy „Titanica", wszystkie pisma poświęciły temu nieszczęśliwemu wypadkowi krótsze lub dłuższe wspomnienia. Przy tej okazji przypomniano nam nazwiska osób, które znalazły śmierć na dnie morza. Były wśród nich nazwiska amerykańskich miljonerów, królów miedzi i stali, prezesów linii okrętowych i innych przedstawicieli najwyższej arystokracji. Liczba zwykłych śmiertelników, którzy znaleźli śmierć na pokładzie tonącego okrętu wynosiła przeszło 1.600.

Na statku „Georges Philippart" było ogółem 900 osób z tego **około 670 zdołano wyratować.** Istnieje przypuszczenie, że część rozbitków dotarła do brzegów Afryki, wpadając w środowisko niebezpiecznych dzikusów na półwyspie Somali. Na półwyspie tym obowiązuje prawo, w myśl którego tuziemcy mogą ograbić statek, który uległ katastrofie, lecz obowiązani są darować życie pasażerom i marynarzom. W czasie podobnej katastrofy przed 30 laty część pasażerów wylądowała na wybrzeże somalskie. Dzikusi nie zabili ocalonych europejczyków, lecz ogołocili ich ze wszystkiego, nawet z odzieży. Istnieje więc przypuszczenie, że część zaginionych pasażerów wróci jeszcze do swego ojczystego kraju. Jednakże już dziś znane są nazwiska pewnych osób, które padły **ofiarą pożaru francuskiego statku.** Wśród tych nieszczęśliwców jedno z pierwszych miejsc zajmuje **znakomity dziennikarz francuski Albert Londres.**

Ta niezwykła postać zasługuje na szersze omówienie. Albert Londres był wszędzie i zawsze **pierwszym reporterem.** Gdy wybuchła wojna na Dalekim Wschodzie Londres wyruszył na front i nadsyłał stamtąd reportaże do pism paryskich. Gdy działania wojenne zostały zakończone, Londres wsiadł na statek francuski i w drodze powrotnej do domu snuł już prawdopodobnie nowe projekty, jakie przedłoży naczelnemu redaktorowi „Petit Parisien": podróż do Ameryki w celu zgłębienia kryzysu, do Afryki dla wykrycia nowych plemion, na księżyć, jeśliby to było tylko możliwe. Gdy wybuchł pożar na statku, Londres nie pomyślał oczywiście o ratunku, mając na względzie tylko nowy olbrzymi reportaż — reportaż z tonącego okrętu. Niestety, **z tego ostatniego jego reportażu pozostało tylko jego nazwisko i krzyż...**

Kto zna Londres'a, ten **zrozumie, że** dziennikarz ten zginął tylko dlatego, że był nienasycony, że chciał pozostać na objętym płomieniami statku do ostatniej chwili i wsiadł do najlichszej łodzi ratunkowej, aby przeżyć wszystkie niebezpieczeństwa.

Rozpoczął swą karjerę od zwykłej pracy miejskiego reportera. Pewnego dnia wpadł mu do głowy pomysł, aby napisać **reportaż o chorych umysłowo.** Wsiadł do tramwaju i pojechał do szpitala dla obłąkanych. Zebrany materjał zużytkował w długiej serji dziennikarskich artykułów, które odrazu zwróciły nań uwagę. Taki był początek jego karjery. Londres, zachęcony powodzeniem pierwszych artykułów objechał wszystkie szpitale dla obłąkanych we Francji a każdy jego artykuł był nowym aktem oskarżenia pod adresem lekarzy, nie wywiązujących się należycie ze swego szczytnego obowiązku. Chciano go zmusić do milczenia, lecz Londres nie ustępował. Dopiero, gdy wprowadzono nowe regulaminy szpitalne, zaprzestał dalszej walki.

Nagle znikł. Nie było go w Paryżu przez kilka miesięcy, a potem zjawił się znowu, czarny, osmolony. Jednocześnie w „Petit Parisien" rozpoczyna się nowa serja jego artykułów, które podnoszą znacznie nakład pisma i spowodowały wielkie przerażenie we francuskim ministerstwie kolonji. Właściwie nic stało się nic wielkiego. Londres udał się tylko do Maroka, objechał Algier i Tunis, zapuścił się nieco w głąb pustyni, obserwował życie Legji cudzoziemskiej i **opisał to, co widział.**

Nowa serja artykułów Londres'a spowodowała **dymisję kilku wyższych urzędników**, zmusiła radę ministrów do wyłonienia komisji śledczej i wprowadziła szereg radykalnych reform w życiu wojsk kolonjalnych. Tym razem grożono mu również najstraszniejszemi konsekwencjami, lecz dziennikarz francuski uśmiechał się tylko i pisał dalej. W tym czasie każdy malec we Francji znał już nazwisko tego genjalnego reportera.

Któż polecił Londres'owi zbadanie sprawy handlu białemi niewolnicami? Ze względów kurtuazyjnych dziennikarz francuski twierdził, **że polecenie to dał mu naczelny redaktor.** Nie ulega jednak wątpliwości, że był to jego własny pomysł. Sam nawiązał kontakt z handlarzami żywym towarem, zyskał ich zaufanie do tego stopnia, że gdy wyruszył potem do Argentyny wszystkie spelunki stały się dlań dostępne. Nie należy zapominać, że działo się to przed 5 laty, gdy sprawa handlu białemi niewolnicami wypłynęła poraz pierwszy na forum Ligi Narodów. I zanim komisja śledcza zdołała zebrać jakikolwiek materjał, na łamach „Petit Parisien" ukazały się **pierwsze sensacyjne reportaże Londres'a o niewolnictwie XX-go wieku. W ten sposób powstała jego „Droga do Buenos - Aires"**, oświetlająca tajemnice handlu żywym towarem. Ostatnim większem dziełem reportażowym tego znakomitego dziennikarza były „Ghetta Europy", gdzie Londres opisuje **dzielnice żydowskie wielkich miast, między innemi również i Warszawy.**

Francja ma wielu utalentowanych dziennikarzy. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska jak Jules Sauerwein, Stephan Lozanne, Henri Boréaux i inni. — Każdy z nich ma swoją specjalność.

Jules Sauerwein był ongiś attaché we francuskiem poselstwie w Atenach i znośnym skrzypkiem. Obecnie uważany jest za najlepszego politycznego reportera. Dla scharakteryzowania swej specjalności Sauerwein wyraził się ongiś w ten sposób:

— **Jeśli gdziekolwiek na świecie ktokolwiek podnosi się z pyłu, zajmując wybitne stanowisko, biegnę ku niemu, aby pierwszy złożyć pokłon nowemu władcy. Lecz nie spojrzę nawet w jego stronę, gdy człowiek ów znowu zamieni się w proch i pył, z którego powstał.**

Stephan Lozanne, specjalista od wywiadów, na początku każdej swej rozmowy wyłuszcza następujące credo:

— **To, co mi pan teraz powie, stosuje się do mego czytelnika. Zwracam na to uwagę, aby uniknąć wszelkich nieporozumień. Jeśli bowiem zechce mi pan powiedzieć coś, co mam zachować w tajemnicy, to zgóry zaznaczam, że tajemnicy tej nie dochowam. To, co pan powie, mnie osobiście nic nie interesuje.**

Albert Londres nie lubił mówić o sobie. Lecz gdyby można było zapytać teraz jego cień, usłyszelibyśmy prawdopodobnie następującą skromną odpowiedź dziennikarza:

— **Byłem poszukiwaczem. Szedłem moją drogą, nie zatrzymywałem się przed żadnemi przeszkodami, starając się zawsze dotrzeć do celu. Nie robiłem wywiadów z politykami, których nigdy nie lubiłem, lecz zwiedzałem szpitale, argentyńskie spelunki, gdzie kwitnie niewolnictwo, małe miasteczka galicyjskie, wszystkie piekiełka na ziemi. Dewiza moja brzmiała: — Zawsze być pierwszym!..**

Samobójstwo Majakowskiego

było spowodowane intrygami i fałszywemi oskarżeniami D. Biednyj'a

(r) Gdy w ubiegłym roku rozniosła się wieść o tragicznej śmierci jednego z najzdolniejszych poetów młodej Rosji Włodzimierza Majakowskiego, poraz pierwszy cały świat zwrócił uwagę na innego pisarza sowieckiego Demjana Biednawo, który w historji zgonu Majakowskiego odegrał bardzo smutną rolę.

Do tej chwili nie udało się stwierdzić dokładnie, w jaki sposób Demjan Biednyj przyczynił się do samobójstwa Majakowskiego. Opowiadano o tem najbardziej fantastyczne historje. Ale że tak było, stwierdzał wyraźnie list pozostawiony przez Majakowskiego, w którym poeta zwracał się z tragicznym wyrzutem przeciwko swemu koledze po piórze, pisząc.

— **Dlaczego skłamałeś Demjan Biednyj? Przecież wiedziałeś, że to nieprawda, że będę musiał z tego powodu odejść ze świata...**

Ta tajemnicza sprawa spowodowała, że część literatów rosyjskich odsunęła się od Demjana Biednawo, który mimo to cieszył się kolosalnem poparciem władz sowieckich

Obecnie prasa sowiecka donosi, że karjera tego pisarza skończyła się niemal bezpowrotnie. Do niedawna jeszcze ani jeden numer dziennika „Izwiestja" i „Prawdy" nie wychodził bez wierszy Demjana Biednyja. Dzienniki prowincjonalne prześcigały się w drukowaniu jego utworów. GIZ — państwowy instytut wydawniczy — wydawał raz po raz zbiór jego dzieł, z portretami, biograficznymi komentarzami i literackiemi artykułami. I nagle — wszystko się skończyło.

Demjan Biednyj okazał się bowiem **intrygantem w wielkim stylu.** Po zgonie Majakowskiego zaczął kopać dołki pod Maksymem Gorkim. Ale tu się przeliczył.

Maksym Gorkij wiedział, kto zainicjował przeciwko niemu akcję. Wiedział — i postanowił przy nadarzającej się okazji **odpłacić pięknem za nadobne**, wskazać, że metody stosowane przez Biednawo nie mogą mieć miejsca w kołach literackich. Gdy w ubiegłym roku, z powodu zgonu Majakowskiego, większość pisarzy odsunęła się od Demjana Biednawo, **Gorkij postanowił wykorzystać tę sytuację.**

Poza tem Biednyj naraził się jeszcze wielu wpływowym osobistościom z tego powodu, że będąc, jak się wydawało, gorącym zwolennikiem Trockiego, po jego wygnaniu zaczął pisać o nim takie paszkwile, że nie mogło się to podobać nawet zwolennikom obecnego kierownictwa partji bolszewickiej.

GIZ otrzymał zakaz drukowania wierszy i powieści Biednawo. Gdy dowiedziały się o tem dzienniki, również zaprzestały przyjmowania jego utworów. I w ten sposób nastąpił koniec karjery tego pisarza, który nie umiał współżyć z ludźmi, który swemi intrygami spowodował śmierć Majakowskiego, omal nie poderwał zaufania do Gorkiego i naraził na kompromitację i przykrości szereg członków klubu literatów sowieckich „Lef".

ALEKSANDER KAJIZ.

List gończy.

Szef wydziału detektywów policji newjorskiej ściągnął brwi, zmierzył wzrokiem od stóp do głowy stojącego przed nim młodego detektywa i rzekł:

— Mister Blinkstone! Mogę zaangażować pana tylko pod tym warunkiem, o ile wywiąże się pan należycie z niezbyt trudnego zadania. Jeżeli pan ma trochę sprytu, przyjdzie to panu z łatwością. A więc niech pan notuje!

Młody detektyw wyciągnął notes. Szef dyktował:

— Poszukiwany jest pewien człowiek. Oto jego personalja: ma lat 26—28, wzrost 172 centymetry. Małe, ciemno-szare oczy, szary płaszcz, nosi czarne pantofle i laskę. Twarz owalna, nos i uszy normalne. Znaki szczególne: Jest zapalonym amatorem fajki i często zagryza wargi. Człowiek ten poszukiwany jest przez policję newjorską od kilku miesięcy. Proszę mi go przedstawić!

— Jeżeli podane przez pana personalja odpowiadają prawdzie i człowiek ten żyje jeszcze, w takim razie nie ulega wątpliwości, że sprowadzę go do pana najwyżej w ciągu trzech dni.

Młody detektyw skłonił się i wyszedł. Po trzech dniach młody Sherlock Holmes zgłosił się do szefa detektywów. Miał twarz zasmuconą.

— Niestety — rzekł ze spuszczoną głową — nie mogę znaleźć tego człowieka.

Szef detektywów nic na to nie odparł, tylko wprowadził młodzieńca do sąsiedniego pokoju, gdzie na ścianie wisiało wielkie lustro.

— Mister Blinkstone — rzekł z uśmiechem szef detektywów — spójrz pan do lustra!

Mister Blinkstone spojrzał na swą postać w lustrze i oczom jego przedstawił się młodzieniec lat 26 — 28, mający 172 centymetry wzrostu, małe szare oczy, jasne włosy, bronzowy kapelusz, szare palto i czarne pantofle. W lewej ręce trzymał krótką fajkę, w prawej laskę. Zatopiony w rozmyślaniach zagryzł nerwowo wargi.

Mister Blinkstone, młody detektyw, zarumienił się aż po uszy. Następnie odwrócił się i rzekł spokojnie:

— Poszukiwanego człowieka nie mogłem odnaleźć, panie inspektorze, albowiem podane przez pana personalja nie były zgodne z rzeczywistością.

— Dlaczego? — zapytał zdziwiony szef detektywów.

Młody detektyw wyjaśnił.

— W ciągu tych trzech dni, w czasie których szukałem owego człowieka, nosił on sportową cyklistówkę, bronzowy garnitur, ciemne okulary, miał wąsy i brodę i parasol pod pachą. Jego znakiem szczególnym był garb.

Szef detektywów uścisnął rękę młodzieńca i rzekł:

— Mister Blinkstone! Pan jest rzeczywiście sprytnym człowiekiem! Mianuję pana szefem wydziału listów gończych.

Tłum. Lu.



TROSKI LETNIE NASZYCH PAŃ.

Kamizelki i bluzki trykotowe. — Kostjumy sportowe w rozmaitych kolorach. — Kapelusze największą ozdobą pań.

(i)Przemysłowi trykotażowemu, który w ostatnich latach bardzo się rozwija, idzie moda poważnie na rękę, lansując rozmaitej formy **kamizelki, bluzki, a wreszcie garnitury sportowe.**

W roku bieżącym sportowe wyroby trykotażowe, wzbudziły początkowo zdumienie. Stały się bowiem bajecznie kolorowe, a barwy i formy zerwały zupełnie z przymusem. Zerwano też z praktycznością. Już nie widzimy ciężkiej włóczki. Wszystkie te bluzki i kamizelki tkane są ażurowo z nitek, w których więcej jest sztucznego jedwabiu niż włóczki. Następnie tkane są one na wzór koronkarskich wyrobów, co przy bluzkach z krótkiemi rękawkami wygląda bardzo ładnie. Wprowadzono taką bluzkę początkowo do gry w golfa, jak to zresztą widzimy na naszej rycinie, z prawej u góry, ale stopniowo przyjęła się ona i do innych celów.

Tegoroczne bluzki są krótkie i zakończone paskiem, który sięga tylko do linji figury w pasie. Wycięcie przy szyi jest czworograniaste lub okrągłe, a wreszcie trójkątne tam, gdzie zastosowano kołnierze pelerynkowe.





Należy też zwrócić uwagę, że należy do szyku i jest bardzo efektowne, by jumper i czapeczka sportowa były z jednego i tego samego materjału. Nie należy także zapominać — w ramach mody sportowej — **o bluzkach golfowych,** które są ogromnie popularne. Można je nosić nie tylko z trykotu, czy trykotiny, ale również z piki, bobby, lub innego materjału do prania.

Bluzki tego rodzaju, oczywiście z krótkiemi rękawami, bardzo ładnie wyglądają z pod kamizelki.

Bluzka powinna sprawiać wrażenie, że jest bardzo lekka. I dlatego zdobią ją ażurowe wsadki lub kołnierze pelerynkowe, tkane ajour i w odmiennym kolorze, często wzorzyście. Zestawienie kolorów jest żywe, a do najbardziej modnych należą: **żółto-niebieskie, biało-czerwone, niebiesko-różowe i żółto-czerwone.**

***

Szale z jedwabiu, bawełniane i krawaty z jersey — wszystko to nie od dziś stanowi artykuł mody. Nowością jest tylko sposób ich wiązania. Należy to tak zręcznie zrobić, by nie można było poznać, gdzie się zaczyna, a gdzie kończy wiązanie. Suknie, bluzki i kaftaniki stają się coraz bardziej obcisłe, a konsekwencją tego jest, że szale i chusteczki wiązane są na krzyż i dokoła pasa. Niekiedy wiązanie biegnie dokoła wycięcia na szyi, na gorsie jest kokarda, obydwa końce przesuwa się przez otwory bluzki i zakłada tak, by tworzyły boczne skrzydła, poczem przeciąga się je znów przez pasek, by spuścić luźno w dół.

I jeszcze jedną nowość przyniosły ostatnie żurnale: rewersy, buffy, kołnierze, epolety, mankiety i kokardy z wysztywnionej koronki. Stanowić to ma największy szyk przy letnich sukniach.

Zkolei kilka słów o skromnych płaszczach. Jeśli jest użyte tu słowo „skromnych", nie znaczy to bynajmniej, że ma to być moda dla kopciuszków. Skromne, pełne prostoty, suknie czy też płaszcze, to właśnie coś najbardziej eleganckiego w obecnej dobie. Oczywiście musi być materjał najlepszego gatunku i najstaranniejsze uszycie.

Nowością tego roku roku są **płaszcze letnie.** Czy przewiduje się chłodne lato? Być może, faktem jest, że przygotowania do tego nastąpiły. Największą cechą płaszcza letniego jest to, że nie ma on kołnierza futrzanego. Kołnierze przy tych płaszczach są krawatowe lub szalowe i stanowią znaczną ozdobę. Rękaw na formę bufiastą, krój jest obcisły w pasie.

W przeciwieństwie do płaszczy przedpołudniowych, które są z paskiem, płaszcz popołudniowy ma formę „princesse". Zapięty na jeden guzik, uwydatnia wspaniale figurę, gdyż przylega do ciała. Od pasa dopiero spływa w dół kloszowo.

Przyznać trzeba, że płaszcze te są bardzo ładne. W fasonach ich przeważa ukośna linja. Czyni to fogurę smuklejszą i nadaje postaci dużo szyku. Guziki metalowe są najmodniejsze. Co do kolorów, **to modne są czarno-białe, bronzowo-beige, zielone i szafirowe.**

***

Sukienki również wykazują wielką prostotę. Na rycinie z lewej u góry mamy trzy modele sukienek, w których można chodzić „do figury" na ulicy. Dwie elegantsze sukienki popołudniowe widzimy na rycinie z prawej u dołu. Ponieważ o sukniach pisaliśmy już wiele, tym razem ograniczymy się narazie tylko do zademonstrowania modeli.

***

Naszą dzisiejszą rewję mody musimy zakończyć **kapeluszami.** W tej dziedzinie bowiem mamy prawdziwą rewolucję. Moda, na złość modernizmowi, nie chce być wytworem bezdusznej techniki. Chce wskrzesić **złudzenia młodości, — tkliwe, delikatne, skromne i naiwne — przez kapelusze.**

Ostatnie kapelusze mają główkę dość niską, rondo pochylone z przodu lub z boku, czasem cała jedna strona ronda zakrywa profil twarzy. Z tyłu zawsze pokrywają szyję. Nakłada się je nieco „na bakier" i dlatego część ondulacji włosów jest widoczna. Kapelusze te nazywają się berżerkami.

Kapelusze tego rodzaju ślicznie wyglądają ze słomy ażurowej. Kolory są jasne i delikatne. Ciemny kapelusz, mogący towarzyszyć sukni, zarówno jasnej jak i ciemnej, powinien przynajmniej mieć jasne przybranie. Obok barw pastelowych, noszone są również kolory żywe, jak nprz. czerwony, koralowy, szafirowy, żółto-szafirowy. Ten ostatni zwłaszcza triumfować będzie na plażach.

Panie, nie lubiące berżerek, niech się pocieszą. Nie każe się im nosić romantycznych kapeluszy, jeżeli stanowczo nie odpowiada to ich usposobieniu. W tym roku można bowiem nosić wszystko.

Wielka firma paryska „Agnes", stwarzająca zawsze oryginalne i pomysłowe modele, nadaje kapeluszowi prawdziwy szyk, załamując rondo z przodu i ozdabiając go kokardą ze wstążki czerwonej, niebieskiej i różowej, pośrodku której znajduje się kwiat.

Irene.

Pieniądz ucieka...

Przez okres konjunktury — kapitały „wędrujące" po naszym rynku pieniężno - lokacyjnym angażowały się w obrocie rolniczym, przemysowym, handlowym.

Ciułane grosze szły do tego obrotu bezpośrednio („prywatne dyskonto") i pośrednio przez instytucje kredytowe.

Gdy konjunktura się załamała—droga bezpośrednia zamknęła się, ale lokata w instytucjach kredytowych trwała w dalszym ciągu. Ludzie zapominali że banki tylko o tyle mogą brać pieniądze z powodzeniem o ile mogą je korzystnie lokować. Jeszcze od stycznia 1929 roku, a więc od schyłku konjunktury, do końca pierwszego kwartału 1931 roku — wkłady w instytucjach kredytowych wzrosły z górą o pół miljarda złotych.

Wypadki 1931 roku odwróciły falę „wędrującego" kapitału od tej lokaty i już do końca tego roku odpłynęło z instytucji kredytowych 350 miljonów! Notabene w bankach publicznych ludzie z większem zaufaniem lokowali swe pieniądze, aniżeli w prywatnych, które wskutek tego traciły bezmała połowę swych wkładów; BGK i PKO stały się punktami ucieczki, profitując na czysto.

Jednocześnie zaznaczył się ruch ku papierom o stałem oprocentowaniu, których efekty na rendite, wobec względnie niskich kursów, wydawały się nader atrakcyjne, w pierwszej linji ruch ten objął listy zastawne, zwłaszcza miejskie, i pożyczki państwowe (zwłaszcza w walutach obcych).

Ostatnie wydarzenia wskazują, że po fazie ucieczki do banków, następnie do banków publicznych; dalej do walorów stałego oprocentowania — przechodzimy do dalszej fazy lokacyjnej. — Jest nią — TEZAURYZACJA.

Fala pogłosek i wiadomości z kraju i zagranicy, z których poważniejsze podajemy na innem miejscu spotęgowała nową tendencję, dając jej nadwyraz silne natężenie.

Ludzie nagwałt skupują złoto, dając wielką marżę zarobkową arbitrażerom; na dolarze — 20 groszy. Czynią to w tym celu, aby „wyjałowić" swój kapitał, zamknąć go w kruszcu, pozbawić fruktyfikcji.

Czy taka tendencja może się a la longue utrzymać?

Trudno bawić się w proroctwa, ale — trzeba pamiętać, że grosz schowany do szuflady po pewnym czasie niecierpliwie zaczyna zerkać ku jakiejś lokacie. Po pierwszych próbach następują inne.

Spodziewamy się tą drogą powrotu do fruktyfikacji naszych kapitałów. Będą próby lokacyjne indywidualne i zbiorowe. Zapewne przeżyjemy powrót do pamiętnych nam wszystkim „realnych" wartości; choć własność nieruchoma rentuje się coraz słabiej kto wie czy nie będzie niebawem faworyzowanym ośrodkiem lokacyjnym. Z drugiej jednak strony — sytuacja, w której papier państwowy jak np. pożyczka stabilizacyjna (według swego sobotniego kursu) daje bezmała 15 proc. — zachęci znowu z początku odważniejszych a potem i innych do powrotu do tej lokaty; to samo powiemy — o listach zastawnych. Jesteśmy w fazie nowej próby lokacyjnej.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

New Jork, 27 maja. Loco 5.60, czerwiec 5.44, lipiec 5.52, sierpień 5.61 wrzesień 5.69, październik 5.78, listopad 5.84, grudzień 5.91, styczeń 5.99, luty 6.06, marzec 6.14, kwiecień 6.20, maj 6.27.

Nowy Orlean, 27 maja. Loco 5.59, lipiec 5.54 październik 5.73, grudzień 5.87, styczeń 5.95, marzec 6.10.

Liverpool, 27 maja. Loco 4.45, maj 4.21, czerwiec 4.17, lipiec 4.16, sierpień 4.17 wrzesień 4.17, październik 4.17 listopad 4.18, grudzień 4.20, styczeń 4.23, luty 4.26, marzec 4.29, kwiecień 4.31, maj 4.34, czerwiec 4.40 lipiec 4.46.

Liverpool, 27 maja. Bawełna egipska. Loco 5.95, maj 5.73, lipiec 5.81, październik 6.09 listopad 6.11, grudzień 6.17, styczeń 6.22, marzec 6.33.

Upper, 27 maja. Loco 5.33 maj 5.15, lipiec 5.19 październik 5.31, listopad 5.34, grudzień 5.39, styczeń 5.41, marzec 5.48.

Brema, 27 maja. Loco 6.73, lipiec 6.47, październik 6.66, grudzień 6.77, styczeń 6.80, marzec 6.92.

Aleksandrja, 27 maja. Sakkelaridis: lipiec 10.64, listopad 11.59, styczeń 11.94. Ashmouni: czerwiec 8.89, sierpień —, październik 9.18, grudzień 9.39.

Upadłości i układy.

W maju 1931 roku sąd handlowy ogłosił upadłość *Łódzkiej Fabryce Aksamitu, Sp. z ogr. odp.*, z siedzibą przy ul. Zakątnej Nr. 56/58. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 20 grudnia 1930 roku, sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Dawida Fabrykanta, zaś kuratorem upadłości adwokata Michała Menassego.

W drugiej połowie kwietnia r. b. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości w obecności sędziego komisarza Dawida Fabrykanta, syndyka tymczasowego i zarządcy upadłej firmy—Herberta Grawego.

Ogółem zgłosiło się 13 wierzycieli.

Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do wyboru syndyka ostatecznego i kasjera, gdyż upadła firma nie wnosiła żadnej propozycji układowej, wobec czego zawiązano związek wierzycieli. Jednogłośnie syndykiem ostatecznym i kasjerem obrany został adwokat Menasse.

Sąd w dniu wczorajszym zatwierdził powstały związek wierzycieli.

***

W lutym w roku bież. sąd handlowy zatwierdził układ, zawarty przez sukcesorów upadłości *Dawida Peszesa* ze swymi wierzycielami. Spadkobiercy upadłości proponowali wówczas spłatę wszystkich wierzytelności w wysokości 10 proc. płatnych gotówką po zatwierdzeniu układu przez sąd i uprawomocnienia się wyroku sądowego.

Za układem wypowiedziało się 37 wierzycieli, reprezentujących 296.383 zł. 49 gr., na ogólną sumę 360.971.92 zł. Przeciw układowi głosowali adw. Herszlik i Zauberman, reprezent. sumę 8.135.95 zł.

W marcu r. b. syndyk tymczasowy masy upadłości Dawida Peszesa, wniósł do sądu apelacyjnego odpowiedź na apelację spadkobierców Dawida Peszesa. Treść tej odpowiedzi brzmiała: Ponieważ układ zaproponowany przez pełn. spadkobierców upadłego został przyjęty przez wierzycieli prawie jednogłośnie i ponieważ z zestawienia bilansowego układ ten jest realny, niema przeszkód do zatwierdzenia układu w tej formie, w jakiej został zawarty przez większość wierzycieli i upadłego.

Z tych względów, i mając na uwadze, że pełnomocnik spadkobierców upadłego na posiedzeniu sądowem oświadczył, że wypłata wierzycieli na warunkach proponowanego układu nastąpi natychmiast po uprawomocnieniu się układu, że wierzyciele nie prosili o zabezpieczenie pozostałej masy dla podziału między nich, że przeto niema podstawy, by im takiego zabezpieczenia udzielić, prosił sąd o zatwierdzenie układu bez klauzuli składania zaproponowanej do podziału sumy do depozytu sądowego.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w Łodzi w części, dotyczącej zobowiązania sukcesorów upadłego Dawida Peszesa do złożenia depozytu sądowego sumy 36.000 zł., celem wypłaty jej wierzycielom, stosownie do warunków układowych, na wniosek sędziego komisarza uchylił, w pozostałej części wyrok zatwierdził.

***

Sąd okręgowy wyrokiem z dnia 14 lipca 1931 roku układ, zawarty przez firmę *Przemysł Włókienniczy — Michał Glaser* ze swymi wierzycielami zatwierdził.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 3-go czerwca 1931 r. nadzorowana firma proponowała redukcję długów, płatnych w 4-ch ratach: 15 proc. w 8 miesięcy od prawomocnego zatwierdzenia układu, 15 proc. — po 6 miesiącach, 20 proc. w 20 miesięcy i 20 proc. po 24 miesiącach od chwili uprawomocnienia się wyroku.

Za układem wypowiedziało się dwunastu wierzycieli, reprezentujących sumę 714.883. 80 zł., zaś przeciw układowi—4 wierzycieli na sumę 186.837.03 zł. przy ogólnej pretensji, wciągniętych na listę wierzytelności zł. 1.015.386. gr. 11.

W skardze apelacyjnej Dawid Edelstein wnosił o uchylenie rzeczonego wyroku i zarzut jego, iż kapitał firmy po upływie kilku miesięcy znikł przy pomocy manipulacji buchalteryjnych, jest sprzeczny z ostatnim bilansem nadzorowanej firmy, według którego stan czynny firmy wyraża się w sumie około 2-ch i pół miljona złotych i że za układem głosowała większość wierzycieli, reprezentujących sumę 676.929.08 zł. na ogólną sumę wierzytelności w kwocie 1.052.386.11 zł., a zatem układ na 70 procent odpowiada warunkom i sąd okręgowy słusznie układ zatwierdził.

Sąd apelacyjny przychylił się do wyroku sądu handlowego.

***

Na skutek podania firmy „Łódzka Odlewnia Żelaza Ferrum", w listopadzie roku ub. ogłosił sąd upadłość *Cezaremu Bernhardtowi*, właścicielowi firmy *„Fabryka Maszyn C. Bernhardt"*, względnie *„Wodoturbiny"*, z siedzibą w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 62. Bernhardta oddano pod dozór policji. Kuratorem i następnie syndykiem mianowano adwokata Szymona Landaua.

W toku zgłaszania wierzytelności okazało się że wspólnie z Cezarym Bernhardtem wystawiała i podpisywała weksle żona jego, Rozalja Bernhardt, wobec czego wierzyciel Arno Günther złożył syndykowi 13 weksli protestowanych na sumę 8.285 zł. z wystawienia obojga małżonków Bernhardt i żądał, by syndyk wystąpił do sądu o dodatkowe ogłoszenie upadłości Rozalji Bernhardt

W dniu wczorajszym sąd rozpatrywał wniosek syndyka w tym przedmiocie i wziąwszy pod uwagę opinję sędziego komisarza, ogłosił dodatkowo upadłość Rozalji Bernhardt i uznał, że majątek Rozalji Bernhardt winien być dołączony do masy upadłości firmy „Wodoturbiny".

Rozalja Bernhardt oddana została pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

***

Przed kilku dniami donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości braciom *Zalmanowi* i *Lajzerowi Gliksmanom*, handlującym manufakturą w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 1 z zastosowaniem przymusu osobistego w stosunku do obu upadłych.

Kurator, za wskazówkami wierzycieli, udał się wraz z komornikiem łódzkim do spraw upadłości, do Sosnowca, gdzie odnalazł część towaru, jak również jednego z upadłych, a mianowicie Lajzera Gliksmana, którego przy pomocy policji przywiózł do Łodzi i osadził w areszcie dla dłużników. Drugiego upadłego nie udało się kuratorowi schwycić.

Obecnie rodzina upadłych zaspokoiła wierzycieli ogłaszających upadłość w pełnych 100 proc. oraz zwróciła im wszelkie koszta, poniesione przy ogłoszeniu upadłości, jak: koszta jazdy kuratora do Sosnowca i z powrotem, koszta komornika, kuratora, ogłoszenia upadłości i honorarjum adwokackie.

Wobec powyższych okoliczności i oświadczenia pełn. wierzycieli, ogłaszających upadłość, iż żadnych pretensji w stosunku do upadłych nie ma, sąd w dniu wczorajszym wydał Lajzerowi Gliksmanowi glejt na przeciąg 3 miesięcy i polecił niezwłocznie zwolnić go z aresztu dla dłużników, o ile nie jest on zatrzymany w innej sprawie. Jednocześnie oddał sąd upadłego pod dozór policji.

Po zebraniu wierzycieli w przedmiocie wyboru syndyka, które się odbędzie w dniu 30 maja r. b. o ile nie zgłoszą się wierzyciele, gdyż, jak twierdzi upadły, więcej wierzycieli niema, sąd na wniosek kuratora ***umorzy całe postępowanie upadłościowe.***

***

W sprawie upadłości *Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Aleksandrowie*, na zebraniu wierzycieli w przedmiocie wyboru syndyka nikt z wierzycieli nie przybył, wobec czego kurator za pośrednictwem sędziego komisarza wystąpił do sądu z wnioskiem o przedłużenie okresu kuratorstwa o dalsze dwa tygodnie.

Sąd przychylnie załatwił wniosek i przedłużył okres kuratorstwa.

***

W sprawie upadłości Jakóba Kagana (wyrób towarów włókienniczych w Łodzi, Śródmiejska 6) wobec tego, iż nie wszyscy wierzyciele zgłosili u syndyka dowody swych wierzytelności, sąd, na wniosek sędziego komisarza, udzielił nowego dwutygodniowego terminu dla sprawdzenia wierzytelności.

Wieści gospodarcze

OLBRZYMIE ZOBOWIĄZANIA UPADŁEGO PRZEDSIEBIORSTWA FRANCUSKIEGO.

Berliner Börsen-Cuurier donosi że w trakcie przeprowadzania postępowania upadłościowego w stosunku do Comptoir de l'industrie toiliere, które uważane było za czołową organizację fabryk włókienniczych północnej Francji okazało się, iż niedobór wspomnianego towarzystwa, który szacowany był dotychczas na kilka miljonów franków, jest znacznie wyższy. W ciągu ostatnich bowiem tygodni zgłosiła się wielka ilość wierzycieli z dużemi pretensjami, tak, że niedobór osiągnął blisko 100 miljonów franków.

POMYŚLNY BILANS BANKU ANGIELSKIEGO.

Bilans Banku Angielskiego z 18-go maja wykazuje w porównaniu z zestawieniem z 11 maja r. b. poważny wzrost zapasu złota o przeszło 2 milj. Ł. do kwoty 122,8 milj. Wkłady państwowe zwiększyły się o 7,7 milj. do 21,4 milj., natomiast depozyty banków spadły o 3,4 milj. do 74,6 milj., a prywatne o 560 tys. do 32,6 milj. Ł. Obieg banknotów wzrósł o 130 tys. Ł. do 358,4 milj. Ł. Stosunek procentowy rezerw do pasywów wynosił 31,15 wobec 30,55 proc. na 11.V.

Z.S.S.R. ZAGRAŻA POLSKIEJ PRODUKCJI SZTUCZNEGO JEDWABIU.

Polski przemysł sztucznego jedwabiu napotyka ostatnio na konkurencję produkcji sowieckiej, która rozbudowała się niesłychanie szybko. W obawie przed dumpingiem rosyjskim przemysł wysunął w swoim czasie postulat wysokiej ochrony celnej. Ostatnio niebezpieczeństwo to, zagrażające polskiej produkcji sztucznego jedwabiu przybrało już większe rozmiary przez plan Sowietów w sprawie uruchomienia 3 wielkich fabryk sztucznego jedwabiu. Mają to być fabryki nitrocellulozy, wiskozy i sztucznej wełny o rocznej produkcji 14.000 tonn. sztucznego jedwabiu nitrocellulozowego, 7.000 tonn sztucznego jedwabiu wiskozowego i 7.000 tonn sztucznej wełny. Cyfry te, poczynając od 1932 r. wzrastać mają w szybkiem tempie i osiągnąć 60.000 tonn sztucznego jedwabiu rocznie.

SPORT

Dziś międzynarodowe wyścigi
na torze helenowskim.

W dniu dzisiejszym na torze helenowskim rozegrane zostają drugie międzynarodowe wyścigi kolarskie, które w sferach sportowych wywołały kolosalne zainteresowanie, ze względu na niezwykle urozmaicony program oraz start doskonałych kolarzy zagranicznych.

Na pierwszy plan dzisiejszych zawodów kolarskich wysuwa się włoch Piano, który przed tygodniem odniósł wspaniały sukces w Dortmundzie, zdobywając wielką nagrodę miasta, przed takiemi sławami, jak Bremer i Eisfeld.

Piano nie mógł w czwartek wykazać swej prawdziwej klasy, gdyż przemęczony był podróżą.

Warto zaznaczyć, że Piano startował swego czasu w Ameryce na słynnych sześciodniówkach, odnosząc cenne sukcesy

Nie mniejszą sensację budzi start niemca Jurgensa oraz Carpusa.

Obok nich wystąpią czołowi torowcy łódzcy, dla których dzisiejsze wyścigi będą niejako egzaminem wobec rozpoczynającego się sezonu torowego.

Kierownictwo Union-Touring postanowiło, dla wygody publiczności, dopuścić widzów do wnętrza toru, co da możność należytego obserwowania zawodów.

Miedzymiastowy mecz
piłkarski Łódź—Lwów.

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie na boisku Ł.K.S. o godzinie 17 międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Lwów o puhar „Expressu".

Goście lwowscy przybyli już do Łodzi w dniu wczorajszym w składzie następującym: Albański, Jeżewski, Chmielewski, Hanin, Kuchar, Deutschman, Drzymała, Zimmer, Bacz, Łagodny I, Łagodny II. Rezerwa: Kasprzak i Czyżewski.

Kierownikiem ekspedycji lwowskiej jest były gracz Pogoni, obecnie kapitan związkowy LOZPN, p. Olearczyk.

Spotkanie Hakoah—Makkabi
zostało odwołane.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy towarzyski mecz piłkarski Hakoah — Makkabi został z powodu ulewnego deszczu odwołany.

ZMIANY PERSONALNE W ZWIĄZKU REZERWISTÓW MIASTA ŁODZI.

Komendant główny związku rezerwistów, p. wojewoda białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski, mianował znanego z pracy na niwie społecznej por. rez. Karola Rimlera komendantem grodzkim związku rezerwistów m. Łodzi z równoczesnem pełnieniem obowiązków kierownika zarządu grodzkiego związku rezerwistów.

Równocześnie mianowany został dowódcą 1-go batalionu rezerwistów m. Łodzi por. rez. Stanisław Podulko.

Gorgułow składa zeznania.

Człowiek o kilku nazwiskach i niezwykle tajemniczej przeszłości.

Bolszewik, faszysta czy warjat?

Paryż, w maju.

(r) Wąski, nawpół ciemny korytarz prowadzi do gabinetu sędziego śledczego Fougery. Tym oto korytarzem codziennie prowadzą Pawła Gorgułowa. Prowadzą go, by wreszcie wydobyć od niego prawdę, by stwierdzić, jakie pobudki pchnęły go do zamordowania prezydenta Doumera.

Zabójca idzie wolno, z pochyloną głową i mruczy coś pod nosem. Warjat? Symulant? Za kilka dni psychjatrzy, którym powierzono zbadanie zabójcy, wydadzą swą opinję. Od tej opinji zależy dalszy los Gorgułowa.

Sędzia śledczy rozpoczyna badanie. Gorgułow słucha uważnie. Niekiedy, gdy nie rozumie pytania, zwraca się w kierunku tłumacza. Niekiedy traci cierpliwość, a wówczas zgrzyta zębami i wyrzuca z siebie głośno jedno słowo:

— **Prowokacja!**

Badanie, które rozpoczęło się we wtorek o godzinie 10.30 rano trwało cały dzień bez przerwy.

— W 1918 roku pan pracował razem z dr. Bojko w sowieckim szpitalu? — pyta sędzia.

— Tak. Zmusili mnie do tego bolszewicy. Ale dr. Bojko nigdy nie znałem.

— W kwietniu 1918 roku sowiecki sąd wojenny rozpatrywał na Kaukazie sprawę pułkownika Sipałowa. **Pan był członkiem trybunału i siedział pan razem z czekistą Fliganterem?**

— To jest prowokacja — woła Gorgułow. — Nie widziałem nigdy ani Sipałowa, ani Fligantera.

— Czy to prawda, że pańskiego ojca rozstrzelali żołnierze białej armji?

— **Nie, to nieprawda. Ojca rozstrzelali bolszewicy.**

— Pan studjował w Rostowie nad Donem i wówczas występował pan pod nazwiskiem Donskiego? — pyta sędzia.

— Tak. To był mój pierwszy literacki pseudonim.

— A w Tyflisie pan nazywał się Dubow?

— To był mój drugi literacki pseudonim.

Sędzia śledczy z kolei zadaje pytanie, pragnąc dowiedzieć się, w jaki sposób Gorgułow opuścił w swoim czasie Rosję Sowiecką i

przybył do Polski.

— W lipcu 1921 roku żonie pana i jej rodzicom odmówiono zagranicznych paszportów. W jaki sposób pan się dostał do Polski?

— Ojciec mojej żony znany był jako monarchista. Nie wypuszczonoby go nigdy z Rosji. Ja przekroczyłem granicę z partją chłopów, którzy szli do Sawinkowa walczyć z czerwonymi.

— W 1921 roku pan otrzymał dokumenty na wyjazd do Czech i Bułgarji?

— Tak, o te dokumenty wystarali się dla mnie monarchiści rosyjscy.

W roku 1924, według zeznań pułkownika Sipałowa pan wykrył na Kaukazie organizację kontrrewolucyjną i wydał ją bolszewikom. Pan nazywał się wówczas Pończochą?

— Kłamstwo. W roku 1924 nie wyjeżdżałem z Pragi.

— Tak? A przecież widziano pana w Berlinie?

Gorgułow nie wie w pierwszej chwili, co odpowiedzieć. Po paru minutach namysłu mówi:

— Tak, ale byłem w Berlinie tylko 8 dni.

Sędzia śledczy każe wprowadzić 2 świadków. Są to byli żołnierze armji ochotniczej rosyjskiej, którzy twierdzą, że służyli razem z Pawłem Gorgułowem.

— Czy panowie poznają go? — pyta sędzia.

— **Nie, to nie ten. Myśmy znali innego Pawła Gorgułowa.**

Czyżby w armji rosyjskiej było kilku Pawłów Gorgułowych? Sędzia śledczy wyjmuje z szuflady fotografję admirała Kołczaka, na której widnieją, napisane ręką Gorgułowa, dwie daty: **7 lutego 1920** (dzień zgonu admirała) **i 6 maja 1932.**

— Co to za daty? — pyta sędzia. — Pan wiedział z góry, że 6 maja zabije pan prezydenta republiki?

— **Tak, wiedziałem. Musiałem tego dnia tak uczynić. Gdyby nie wiem co się stało, byłbym tego dnia znalazł prezydenta i zabił go.**

— Ale dlaczego?

Gorgułow milczy. Twarz jego przybiera szary odcień. Po chwili blednieje.

— Nie mogę dłużej mówić. Jestem zmęczony...

Tak brzmiały pierwsze zeznania urzędowe Gorgułowa. Co przyniosą dalsze dni? Kim jest ten człowiek? Paweł Gorgułow, Zolotarew, Dubiński, Dubow, Szczegłow, Aleksander Mongoł? Bolszewik, czy warjat?

Czy sprawiedliwość dowie się prawdy?

PUBLICZNA LICYTACJA.

W dniu 20 czerwca 1932 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim łódzkim przy ul. Ogrodowej nr. 15, w pokoju Nr. 24, publiczna licytacja skonfiskowanej broni myśliwskiej i krótkiej broni palnej oraz 2 starych bilardów.

Do przetargu dopuszczone będą osoby, posiadające zezwolenie na kupno broni oraz osoby mające pozwolenie na handel bronią.

Broń oraz bilardy mogą zainteresowani oglądać w Urzędzie Wojewódzkim w dniu 20 czerwca o godz. 8-ej do 10-ej.

Za Wojewodę
(—) **A. Potocki,** Wicewojewoda.

PARCELACJA LASU ŁAGIEWNIKI A.

Rozpoczęta parcelacja Miasta-Ogrodu Łagiewniki (przy kolonji Rogi), wł. p. W. Grosman, interesuje sfery inteligencji łódzkiej, gdyż pięknie wysoko położony, suchy teren (4 klm. od tramwaju), śliczne spacery i wygodna komunikacja autobusowa od wylotu ul. Brzezińskiej, sprzyjają utworzeniu na tym obszarze Miasta-Parku dla zamieszkania nietylko latem, lecz cały rok. Przy projektowaniu planu parcelacyjnego słynny urbanista prof. Jansen doskonale wykorzystał ten piękny falisty teren i wszyscy zwiedzający inne miejscowości i Łagiewniki stwierdzają wyższość gruntów łagiewnickich.

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Komenda okręgowa związku rezerwistów w Łodzi wydała nową organizację komend i oddziałów linjowych związku rezerwistów, według której organizacja pod względem wyszkolenia dzieli się na: pułki, bataljony kompanje i t. d. Dla podziału członków na bronie utworzono sześć grup broni: piechotę, kawalerję, artylerję, wojska techniczne, lotnictwo i marynarkę.

Rezerwiści — członkowie związku, będą szkoleni w swoich broniach, należących do wspomnianych 6-ciu grup.

Należy podkreślić, że praca związku prócz kształcenia wojskowego członków idzie po linji wyrabiania wśród rezerwistów karności i obowiązkowości w pracy społecznej i publicznej, podnoszenie poczucia obowiązków obywatelskich oraz wytwarzanie jednolitego ducha całej armji rezerwowej.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW.

Grupa inżynierów absolwentów warszawskiej politechniki organizuje kurs przygotowawczy na wszystkie wydziały tejże politechniki.

Informacje szczegółowe: Piotrkowska Nr. 82, mieszk. 8.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ. „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA DNIA 29 MAJA 1932 R.

9.00—11.00: Tr. mszy polowej z placu alarmowego Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie.
10.00—11.55: Msza z płyt gramofonowych. Tr. z W-wy.
11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i kom. meteorolog. z W-wy.
12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Jan Dworakowski (skrz.). **W programie utwory Mieczysława Karłowicza.** 1. Wstęp i intermezzo z dramatu „Biała gołąbka". 2. Koncert skrzypcowy. 3. Odwieczne pieśni: a) Pieśń o wiekuistej tęsknocie, b) pieśń o miłości i o śmierci, c) pieśń o wszechbycie.
14.00—15.00: Przerwa.
15.00—15.00: „Wiosna w pieśni ludowej" — audycja w wykonaniu Zw. Młodzieży Ludowej Tr. z W-wy.
15.55—16.20: Transm. z Filharm. Warsz. Akademji ku czci „Dnia Matki".
16.20—16.40: Płyty gramofonowe z W-wy.

16.40—16.55: Odczyt ze Lwowa p. t. „Hrabina Czerwonej Tuluzy" — wygł. p. Anna Ludwika Czerny.
16.55—17.05: Przemówienie związane z Obchodem 100-letniej rocznicy zburzenia Żoliborza. Tr. z W-wy.
17.05—17.15: Płyty gramofonowe z W-wy.
17.15—17.30: „Dokąd unosi na nasze słońce" — wygł. dr. Jan Gadomski. Tr. z W-wy.
17.30—17.45: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". Tr. z W-wy.
17.45—19.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Dęta Zw. Zawod. Muzyków Rz. P. pod dyr. Andrzeja Bronke, Tadeusz Łuczaj (bas) i Ludwik Urstein (akomp.). Tr. z W-wy.
19.00—19.00: Rozmaitości.
19.20—19.35: Odczytanie programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
19.35—19.45: Komunikat sportowy łódzki.
19.45—20.15: Słuchowisko p. t. „Oświadczyny" p/d Czechowa. Tr. z W-wy.
20.15—21.55: Koncert popularny: Wykonawcy Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Downar-Zapolska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.).
21.55—22.10: Kwadrans literacki — Józef Weyssenhoff: „Na dzika!" fragment z powieści „Soból i panna". Tr. z Warszawy.
22.10—22.40: Recital Mieczysława Szalewskiego. (altówka). Tr. z W-wy.
22.40—22.55: Komunikat meteorologiczny oraz wiadomości sportowe z W-wy.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 BERLIN. Recital fortep. Egona Petri'ego.
19.30. BUDAPESZT. „Turandot", opera Pucciniego. Tr. z Opery Królewsk.
20.00. BUKARESZT. „Napój miłosny" — opera Donizetti'ego.
20.05. WIEDEŃ. „Armut", słuchowisko Antoniego Wildgansa.
20.30. MEDJOLAN. „Tannhäuser", opera Wagnera.
20.45. RZYM. „Dzwony kornewilskie",

Westergarten ukaże się dziś na ringu.

Wczorajsze walki w cyrku były b. ciekawe.

Garkowienko zachwycił wszystkich swą wspaniałą formą i w walce z Martynoffem pokonał go już w 12-ej minucie.

Oliveira stoczył walkę nierozstrzygniętą z doskonałym atletą Birkenmayerem. Torno po pięknym i emocjonującym przebiegu walki zwyciężył z trudem w 24-ej minucie Krauzera. Wreszcie Kawan pokonał w 17-ej minucie wspaniałego technika Koleffa.

Dziś wystąpi po raz pierwszy najsławniejszy atleta świata Szmidt - Westergarten, którego przybycie do Łodzi poruszyło całe miasto. **Westergarten spotka się z Martynoffem.**

Wielką sensację budzi również decydująca walka, aż do rezultatu **Krauzera z Oliveirą,** jak również walki: **Torno—Garkowienko i Birkenmayer — Kawan.**

O obniżenie opłat za paszporty ulgowe

Mając na uwadze, iż wprowadzone ostatnio podwyższenie opłat za paszporty ulgowe dla celów przemysłowych i handlowych hamuje w znacznym stopniu ruch i inicjatywę w dziedzinie nieodzownej ekspansji gospodarczej, a w szczególności paraliżuje nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą dla celów eksportowych, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wystąpiła do związku izb z wnioskiem o podjęcie akcji, zmierzającej do przywrócenia pierwotnego poziomu opłat zaznaczonych paszportów ulgowych przy równoczesnem zniesieniu utrudnień, zapoczątkowanych ostatnio w ich udzielaniu.

Zdzierstwo w Julianowie.

60 gr. za garnuszek mleka.

(i) Wczoraj zgłosiła się do nas delegacja nauczycieli szkół powszechnych, która żaliła się na zbyt wysokie ceny, jakie pobierane są w parkach podmiejskich. Jako fakt podano nam, że w parku Julianowskim, dokąd uczęszcza stale bardzo dużo ludzi, za garnuszek półlitrowy kwaśnego mleka żądają 60 groszy, podczas gdy cały litr mleka surowego kosztuje 20 groszy.

Jest to istotnie różnica niewspółmierna. Latem, gdy wiele ludzi, nie mogąc pozwolić sobie na wyjazd na wieś, czy do uzdrowiska, pragnie spędzić dzień, czy kilka godzin na świeżem powietrzu, jest rzeczą wysoce niewskazaną pobieranie w parkach podmiejskich zbyt wysokich cen.

Sprawa ta powinna być unormowana jaknajwcześniej, w imię interesu publicznego.

Składy bananów w Gdyni

otworzy światowa firma angielska. — Gdynia zaopatrywać będzie w banany kilka krajów europejskich

W Gdyni bawili ostatnio przedstawiciele firmy „Elders & Fyffes", światowego koncernu bananowego. Firma ta jest jednem z przedsiębiorstw Towarzystwa „United Fruit Co" w Bostonie. — Koncentruje ona w swem ręku 85 proc. europejskiego handlu bananami i sprzedaje w Europie rocznie bananów za przeszło 20 miljonów funtów angielskich. Firma posiada własną flotę, 34 szybkobieżnych statków, przeznaczonych wyłącznie do przewozu bananów.

Przedstawiciel firmy „Elders & Fyffes" zwiedzili port gdyński, gdyż firma ta zamierza w przyszłości wybudować w wolnej strefie własny duży skład i dojrzewalnię bananów. Narazie, na przeciąg 2 — 3 lat, firma chce założyć podobny zakład na mniejszą skalę w jednym z magazynów portowych.

Jak wiadomo banany dowożone są do Europy w stanie napół dojrzałym, gdyż dojrzały owoc nie wytrzymuje transportu. Firma „Elders & Fyffes" posiada główne europejskie bazy operacyjne w Rotterdamie i Hamburgu, dokąd przywożone są banany bezpośrednio z południa. Dopiero z tych portów mniejsze partje bananów rozwozi się do kilkunastu punktów rozdzielczych w różnych portach europejskich, gdzie owoce poddawane są procesowi dojrzewania i kierowane na rynki najbliższych krajów.

Jeden z takich punktów rozdzielczych firma chce urządzić w Gdyni. — Stąd byłoby zaspakajane zapotrzebowanie na banany nietylko w Polsce, ale i w krajach sąsiednich, jak: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Łotwa, Estonja, Finlandja i t. p., przyczem dowożone byłyby banany do Gdyni wprost z Rotterdamu na statkach linji regularnej „Żeglugi Polskiej".

Firma „Elders & Fyffes" dąży do usuwania zbędnego pośrednictwa między nią a konsumentami. Jak oświadczyli jej przedstawiciele, przy minimalnym kontyngencie przywozowym i obecnych opłatach celnych, firma zobowiązuje się obniżyć cenę bananów na rynku w Polsce mniej więcej do połowy ceny obecnej.

Port gdyński przy realizacji tego projektu zyska nietylko nowe cenne ładunki, ale powstanie tutaj także nowa gałęź przemysłu. Każda dojrzewalnia zatrudnia bowiem liczny personel, zajęty sortowaniem owoców, naklejaniem na nie etykiety i t. p. Przygotowanie bananów w dojrzewalni kosztuje około 40 proc. ich ceny rynkowej. Pieniądze te, jako płace robotników, pozostają w kraju, w którym taka dojrzewalnia jest zainstalowana.

Przedstawiciele firmy „Elders & Fyffes" udali się z Gdyni do Warszawy, aby przeprowadzić w stolicy dalsze pertraktacje z władzami centralnemi na ten temat.

Bawełna egipska dla Niemiec.

Pertraktacje już się rozpoczęły.

(F) W ostatnich dniach 12 wielkich firm importowych bawełny w Bremie podjęło rokowania z rządem egipskim w sprawie dostawy 30.000 bel bawełny egipskiej dla Niemiec. Pertraktacje te są wstępem do wielkich rokowań w sprawie zakupu większych ilości bawełny z zapasów rządu egipskiego. Bawełna ta będzie dostarczona do Bremy pod warunkiem sprzedania ich przez wymienione firmy importowe, które utworzyły w tym celu specjalne konsorcjum. W razie, gdyby w okresie roku bawełna ta nie została sprzedana, konsorcjum importerów musiałoby ją przejąć całkowicie dla siebie. Warunek ten został już przez importerów bremenskich potwierdzony i obecnie doradcy prawni ministerstwa przemysłu i handlu w Kairze przeprowadzają szczegółowe badania nad poszczególnemi punktami układu.

Jarmark wełny w Poznaniu

odbędzie się od 16 do 18 czerwca

Od 16—18 czerwca odbędzie się drugi jarmark wełny w Poznaniu. Ze względu na dodatnie wyniki pierwszego jarmarku, w którym cała wełna zgłoszona została sprzedana, przeważnie po cenach wyżej limitu, należy oczekiwać, że drugi jarmark będzie znacznie szerzej obesłany.

Upoważnia do tego okoliczność, że 31 maja odbędą się przetargi na dostawy znacznych partyj sukna i koców dla wojska i że wobec tego zapotrzebowanie na wełnę będzie bardzo poważne. Procent wełny krajowej, wymaganej przy dostawach został powiększony i wynosi 30 proc. Uznaną będzie jedynie wełna sprzedana na jarmarkach poznańskich.

W najbliższym czasie będzie rozesłany do wszystkich producentów wełny, zrzeszonych w Związkach Hodowców, regulamin jarmarków, który wzorując się na sprzedażach angielskich i niemieckich, zastosowano do warunków miejscowych w porozumieniu producentami i z kupcami.

Sprzedaże będą w postaci aukcyj przy zastosowaniu prawa limitu i będą przeprowadzane przez Targi Poznańskie. Deklaracje na piśmie, zgłaszające ilość wełny każdego gatunku, jaką dany producent zamierza przesłać na aukcję, winny być przesłane przed dniem 8 czerwca, a to w celu włączenia do katalogu wełny, który będzie rozesłany wszystkim fabrykantom wyrobów wełnianych w Polsce. Formularze deklaracji będą rozesłane w najbliższych dniach. Można je otrzymać w biurze Targów Poznańskich, Marsz. Focha 18. Wełna winna być dostarczona do hali „Pałac Targowy" naprzeciwko Małego Dworca na terenie Targów Poznańskich, najpóźniej na 2 dni przed jarmarkiem t. j. 14 czerwca. W celu sprostania znacznemu zapotrzebowaniu wskazanem jest przyspieszenie strzyży.

Wszelkich infomacyj udziela Biuro Targów Poznańskich.

ODCZYT W POLSKIM ZW. MYŚLI WOLNEJ.

Dziś, w niedzielę, o godz. 11 przed południem w lokalu Polskiego Związku Myśli Wolnej przy ul. Wólczańskiej Nr. 77, dr. Z. Mierzyński wygłosi odczyt na temat: „Socjalistyczna a burżuazyjna nauka".

Wstęp dla członków i sympatyków.

KOMUNIKAT Ż. T. K.

Oddział łódzki żydowskiego Tow. Krajoznawczego organizuje w Karwi nad Bałtykiem kolonję turystyczno-wypoczynkową w okresie od 15-go czerwca do 15 września r. b.

Piękna i obszerna plaża oraz malownicze położenie zapewniają kolonji poważną frekwencję i wiele atrakcji turystycznych.

Bliższe informacje w sekretarjacie Towarzystwa Wólczańska Nr. 35, tel. 121-53 w poniedziałki, środy i piątki od 8—10 wiecz.

KONSUM DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA LETNISKA I NA PLAŻĘ.

Szybkiemi krokami zbliża się upragniony okres urlopów i wyjazdów na letnie wywczasy. Każda przezorna gospodyni powinna więc zawczasu uzupełnić garderobę letnią. To też jedyny w mieście naszem Konsum przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) zaopatrzył się w bogaty wybór towarów kolorowych, gładkich białych i drukowanych na sukienki letnie bluzeczki, szlafroki, pyjamy oraz w wytworne i najmodniejsze kostjumy i płaszcze kąpielowe, niezbędne na plaży. Pozatem poleca także Konsum wielki wybór leżaków i wygodnych foteli leśnych — wszystko to sprzedaje Konsum po niesłychanie niskich cenach. Także wszelkie inne działy, jak: obuwie, galanterję, konfekcja damska, męska i dziecinna są obficie zaopatrzone w pierwszorzędne materjały.

Aktualne więc hasło dnia brzmi: „Przed wyjazdem na letnie wywczasy śpiesz po sprawunki do konsumu przy Widzewskiej Manufakturze!"

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Doktór
REICHER
powrócił
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz
w niedzielę i święta od 9—1.

Doktór
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

Dr. S. Kantor
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Ewangielicka 2, tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i 6—8
Dla pań od 5-6

Dr.
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9
w niedzielę i święta od g. 9—1.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł.
dla pań spec. od 4 — 5-ej.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med. D. WAJSKOPF
Piotrkowska 104b. Tel. 114-82.
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszek i wątroby
ROENGTEN 2—20
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Lekarz Dentysta
H. Eicher
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 24,
tel. 127-82.

Gabinet Higjeny Kosmetycznej
„LADY"
[Ceg]ielniana 7, m. 8, front, tel. 209-18.
[Ws]zelkie zabiegi wchodzące w zakres [r]acjonalnej kosmetyki.
Ceny umiarkowane.
Porady bezpłatne. 2—20





MILJONY LUDZI wszystkich części świata przechowuje swoję FUTRA I GARDEROBĘ w worku ochronnym chemicznie spreparowanym hermetycznie zamkniętym
„MOLOCHRON"
Cena zł. 1 gr. 50 sztuka.
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych. 3—45
Przedstawiciel na województwo łódzkie
inż. B. ROTKOWICZ,
Łódź, Cegielniana 69 tel. 171-64

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Rotberg i Adler" w Pabjanicach i handlujących Maksa Rotberga i Abrama Hersza Adlera, na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 7 czerwca 1932 r. o godz. 12 stawili się w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka o stanie upadłości, zawarcia układu wzgl. związku wierzycieli i wyboru kandydata na syndyka ostatecznego.

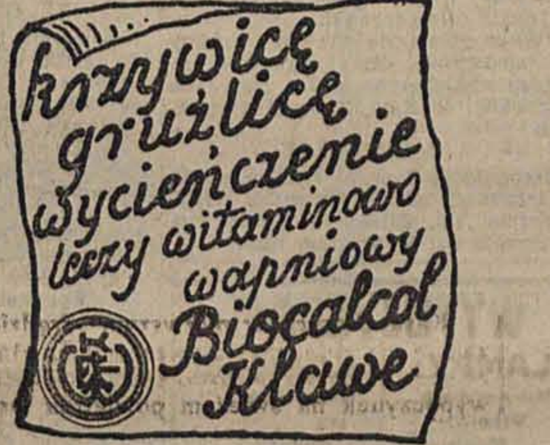
Syndyk tymczasowy
Mikołaj Nippe
Łódź, Żeromskiego 39.



RABKA Zdrojowisko dla DZIECI i dorosłych
LECZY: Choroby przemiany materji, krzywicę, skazę limfatyczną, zołzy, niedokrewność, początki zwapnienia żył, artretyzm.
Ceny bardzo umiarkowane.
Wszelkich informacyj udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE. 25—3

NOWOOTWORZONY PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „EDEN"
Willa Szora w KOLUMNIE, Gdańska 8-10
5 minut od Stacji Kolejowej. Na stacji stale jest nasz goniec.
Willa i pokoje komfortowo urządzone według ostatnich wymagań higienicznych z wodą bieżącą i skanalizowana.
SPECJALNA PLAŻA na kąpiele słoneczne. Kuchnia wykwintna na żądanie djetetyczna. Obsługa uprzejma. — Na czerwiec zostało bardzo mało pokoji do wynajęcia. PIANINO. Prasa codzienna na miejscu. RADJO.
Informacje w Łodzi, GDAŃSKA 24, SZOR, od 8—10 rano i na miejscu.
50—3

TEATR MIEJSKI
Dziś o godz. 12-ej w poł.
POKAZ
Gimnastyki, Rytmiki, Akrobatyki i Tańca
uczenic
Z. KRUSZÓWNY i M. ALPERNÓWNY
W progr. m. in.: balet, w krainie baśni, step, traening i t. d.
Przy fortepianie p. A. Wronowicz.
Bilety do nabycia przy kasie Teatru Miejskiego od godz. 10 rano
50—3



LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Gabinety 75—5
Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27, tel. 143-63
(dawniej Cegielniana 6)
Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8.
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry włosów
2. Beaute
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (elektrounagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja d'Arsonwalizacja, galvanofaradyzacja
7. Helioterapja (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki zniekształcenia, nowotwory i t. p.) Leczenie odmrożeń
pod kierunk. chirurga specjalisty ordynującego codz. od godz. 1—4.
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdzona przez władze państw.

Kolumna
Z dniem 26 maja r. b. ZOSTAJE OTWARTY PENSJONAT DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, pod kierownictwem znanych i rutynowanych sił Gurewiczowej i Baumgartenówny. Prawa strona toru, róg Brackiej i Brzeżnej w Willi p. Karasińskiego.
Informacje: Łódź, tel. 128-99.
30-2

Stenotypista
ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego, poszukuje pracy na godziny przedpołudniowe. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub „Stenograf" do admin. „Republiki".

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych
Rawicki i Winter
Inżynierowie
Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96
Wykonują wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.
Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

Gimnazjum żeńskie A. Skrzypkowskiej
PIOTRKOWSKA 187
Sekretarjat przyjmuje zapisy uczenic do Froeblówki i wszystkich klas w godzinach szkolnych. Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczną się po pierwszym terminie dn. 4 czerwca w drugim terminie 24 czerwca.
Dyrektorka A. SKRZYPKOWSKA

Gimnazjum Męskie
im. Bolesława Prusa w Łodzi
ul. Prez. Narutowicza 58, tel. 115-30.
Egzaminy wstępne odbędą się w pierwszym terminie dnia: 1, 2 i 3 czerwca, w drugim terminie dn. 21, 22, 23 czerwca r. b.
Przy gimnazjum jest klasa A. dla nieumiejących czytać, podwstępna i wstępna.
Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.
50—4
Dyrektor K. Wiśniewski

Gimnazjum Męskie im. ks. Ign. Skorupki
utrzymywane przez Tow. Oświata w Łodzi
ul. ks. Skorupki 13, tel. 102-98.
Egzaminy wstępne do klas B, C i wyższych rozpoczną się w pierwszym terminie w poniedziałek dn. 30 maja o g. 9 rano.
Do klasy A przyjmowani są chłopcy bez egzaminu po ukończeniu lat 6.
Podania przyjmuje kancelarja szkolna w dni powszednie od g. 9—2 pp.
DYREKTOR
(—) Wacław DAVISON
4—80

Do sprzedania
1) 6 wózków benzynowych wąskotorowych i 3 silniki zapasowe marki Austro - Daimler, 55/105 mm skok, ca. 2200 obrotów na minutę.
2) ca. 60.000 kg. rur żeliwnych i kształtek
Zgłoszenia do wydziału zakupów Sp. Akc. I. K. Poznańskiego, Ogrodowa 17, między 10-tą a 12-tą 60-2

Kolumna
Pensjonat „LIDJA"
komfort. — Ceny dostępne! — Kuchnia wykwintna.
Telefon 202-34, w g. 2.30—3.30 popoł.

Ładne letnisko
DO WYNAJĘCIA w Rogach. Komunikacja autobusowa. Park, las, stawy, kąpiele. Z całodziennem utrzymaniem, obiady lub bez Północna 14 u Fibicha lub na miejscu willa Fibicha. 25—2

Gimnazjum Żeńskie
Józefa Aba w Łodzi
Zielona 10, tel. 122-12.
Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretarjat od g. 9—13.
Egzaminy systemem lekcyjnym.
4—40
DYREKCJA.

Do Ogółu Nauczycielstwa.

Podajemy do wiadomości, że wszystkie posady na rok szkolny 1932/33 w szkole powsz. pryw. „CHAWACELET" przy ul. N/Łódką Nr. 12 są objęte bojkotem, wobec czego ostrzegamy przed obejmowaniem tych posad.

Jednocześnie zawiadamiamy, że wobec zatargów w wielu szkołach prywatnych ostrzegamy przed obejmowaniem posad nauczycielskich we wszystkich szkołach na rok szkolny 1932/33 bez porozumienia się ze Związkiem Naucz.

Zarząd Sekcji Szkół Pryw. przy Ognisku
Zaw. Zrzesz. Naucz. Szkół Pow., Południowa 3.

Zakopane

ul. Zamojskiego. Tel. 650.

Pensjonat HELENY Hanemanówny „Jordanówka",

(b. właścicielka pensjonatów „Jurand" i „Gencjana").
Willa położona wśród lasów. Tarasy kryte i otwarte. Pokoje słoneczne. woda bieżąca w pokojach.
CENY PRZYSTĘPNE.

Nauczycielka francuskiego

POSZUKIWANA. Oferty pod „Konwersacja" do adm. „Republiki".

Do wynajęcia

mieszkanie 4-o pokojowe, z wszelkiemi wygodami, I piętro, słoneczne, w pobliżu Sądu Okręgowego, Składowa 15. Wiadomość u dozorcy.

Szofer

rutynowany, posiadający b. dobre referencje, skromny, poszukuje posady w charakterze kierowcy samochod. (osobowy lub ciężarowy). Wiadomość w administracji pisma. Tel. 122-14.

Do akt Nr. 943 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Icka Frajnda i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 2.160.—
Łódź, dnia 12 maja 1932 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. E. 650 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tadeusza Heleniaka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 950.—
Łódź, dnia 25 maja 1932 r.
Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 955 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej 70, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Stolle i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 430.—.
Łódź, dnia 2 maja 1932 r.
Komornik MARJAN LIPPERT.

Nr. E. 86/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, mający kancelarję swoją przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 czerwca 1932 r. o godzinie 10 rano w Konstantynowie, ul. Łaska Nr. 4, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Firmy „Grossbard i Heyman Spadkobiercy", składających się z maszyny draparki, oszacowanej na sumę 1.200 zł.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 25 maja 1932 r.
Komornik Sądowy
(—) PIOTR PILICHOWSKI.

Krój Nowoczesny!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. Grynblat, która istnieje od 1902 roku i która została odznaczona dyplomami największych szkół paryskich jak: nowoczesnej szkoły w Paryżu — szkoły subwencjonowanej przez magistrat miasta Paryża i przez izbę handlowo - przemysłową i przez największą akademję paryską — naucza kroju i szycia i modelowania na materjałach według patronów głównie do tego celu z Paryża sprowadzanych i żurnali zagranicznych. Nauka odbywa się według systemów tychże szkół i dlatego też może być rękojmią dobrego i szybkiego opanowania tego tak intratnego fachu, jakim jest nauka kroju i modelowania. Naucza się również bieliźniarstwa damskiego, dziecinnego, męskiego i pościelowego — systemem szkół wiedeńskich, które uchodzą za największe i najlepsze w świecie.

Cała nauka trwa 3 miesiące. Każda uczenica po ukończeniu otrzymuje świadectwo.

UWAGA KRAWCZYNIE!

Otworzyłam również specjalny kurs modelowania na materjałach według patronów paryskich dla krawczyń w godzinach wieczorowych.

Wykonywuje się również patrony na zamówienia dla krawcowych po bardzo niskich cenach. Za gruntowne i szybkie opanowanie nauki gwarantuje.

F. GRYNBLAT

Żeromskiego 9, pr. of. I piętro, m. 35.
Informacji udziela się ustnie i telefonicznie. Tel. 231-03. — Każda pani otrzymuje darmo program nauki.

WYPOŻYCZAM:

LAMPY:	KĄPIELE:
Kwarcowe Vitalux Minina Sollux	Świetlne na gorące powietrze

Wagi dla niemowląt

Starszy felczer
JÓZEF ABRAMOWICZ
Narutowicza 5,
telefon 127-97. 50—2

Nr. E. 154/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, mający kancelarję swoją przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 czerwca 1932 r. o godzinie 10 rano w gm. Radogoszcz, Sz. Zgierska Nr. 1 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Chila - Majera Zylbermana, składających się z przędzy półwełnianej, wagi i 10 wałków pelsów, oszacowanych na sumę 1.200 zł.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 25 maja 1932 r.
Komornik Sądowy
(—) PIOTR PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 760 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Woźnickiego i składających się z dywanu, oszacowanego na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 20 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1611 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nadzi i Abrama Wajsmanów i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2.000.
Łódź, dnia 9 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

FRONTOWY elegancko umeblowany pokój z oddzielneem wejściem do oddania 6-go Sierpnia 7, front II p. 2—5.

Uroczysko — Chełmy

willa „OAZA"

nowoczesny bud. — komfort, w lesie sosn., dojazd tramwajem zgierskim. 30-2

Wentylatory, Piorunochrony

polecają składy elektrotechniczne **R. Korn, Łódź**
Śródmiejska 8, tel. 116-11.

Większa przędzalnia

z własną stacją zasilającą pod bardzo korzystnemi warunkami
DO SPRZEDANIA
lub wydzierżawienia. Oferty pod „Wschodnia Małopolska". 25-2

Do akt Nr. 335 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bolesława Widawskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 800.
Łódź, dnia 23 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 716 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 214, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Wojdysławskiego i składających się z 8-miu warsztatów tkackich, oszacowanych na sumę zł. 800.
Łódź, dnia 12 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 2049 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 145, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ewalda Sagera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 450.
Łódź, dnia 9 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 560, 561 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 164, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Chmielnickiego i składających się z pianina firmy „Teodor Batting", oszacowanych na sumę zł. 1000.
Łódź, dnia 23 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 895 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1392 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kunicera 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rudolfa Pandrycha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 735.
Łódź, dnia 24 maja 1932 r
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

FABRYKA czekolady i cukrów

z zaprowadzoną klijentelą, w dobrym stanie, z maszynami Lehmana, w śródmieściu Łodzi, natychmiast na dogodnych warunkach
WYDZIERŻAWIĘ LUB SPRZEDAM.
Antoni Nowacki, ul. Marszałka Focha 8, m. 10, WARSZAWA.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".



To przekona każdą gospodynię domu!

Pan S. Marcinek z Królewskiej Huty, ul. Kazimierza 2, dobry fachowiec i właściciel pralni pisze nam:

„Niniejszem przesyłam WPanu samorzutnie wyrazy uznania za Jego mydło. Już od kilku lat używam tylko mydła „Kołłontay" i uzyskuję dzięki temuż ku memu i mej klijenteli największemu zadowoleniu szczególnie piękną, białą i czystą bieliznę. Wynik ten przypisuję czystości mydła WPana. Z końcem marca b. r. obchodzę mimo wojny, powstania i kryzysu gospodarczego 25-lecie istnienia mej pralni, która jest zarazem najstarszą na miejscu. Z okazji tej stwierdzam: „Najpewniejszą podstawą i fundamentem każdej pralni jest używanie pierwszorzędnego mydła!"

mydło z pralką **Kołłontay** jest lepsze....... z pralką 183

Złoty medal na wystawie w Katowicaoh 1927.
Generalny przedstawiciel S. B. REDLIC, Łódź, Południowa 86.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

LECZNICA chorób oczu

ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzacych od 9—1 i od 4—7½. 50-2

Letniska

ZAWOJA. Stacja kolej. Maków Podhal. Perła polskiej Szwajcarji! Willa „Renata" poleca pokoje słoneczne z balkonami, całodziennem wykwintnem utrzymaniem. Ceny w maju i czerwcu zł. 6 dziennie. 5.6

PENSJONAT Toska Krynica, nowoczesny komfort, wykwintna kuchnia na maśle, idealne warunki kuracji i wypoczynku, życie towarzyskie — bridż, ceny najniższe do końca czerwca. 28

LETNISKO 2 mieszkania po pokoju z kuchnią, szklaną werandą, sucha ładna miejscowość przy szosie zgierskiej w Kałach dla inteligentnych rodzin. Informacje tel. 102-56. 29

KRYNICA. Wielkopolanka pensjonat Molendów, odrębnie: Internat wzorowy panienek. Żądać prospektów.

KRYNICA: Pensjonat „Enkierówka", Turynowej i Hagenowej naprzeciw łazienek, pokoje słoneczne, las polana, kuchnia warszawska wykwintna, ceny przystępne. 15

TRUSKAWIEC. Pensjonat E. Frydmanowej mieści się w komfortowo, podług najnowszych wymagań urządzonej nowej willi „Natalka". 30

PENSJONAT „Jana" w Krynicy przy ulicy Ogrodowej pod kierownictwem: doktorowej E. Kiełbasińskiej i inżynierowej R. Kordowskiej, poleca pokoje z wykwitnem utrzymanie. W maju i czerwcu pokój z pełnem utrzymaniem 10 zł. 15

RABKA. Pensjonat dla dzieci Marji Rubinsteinowej po gruntownem odrestaurowaniu został otwarty z dniem 1 maja. Wiadomość na miejscu willa „Promień" ul. Piłsudskiego.

LETNISKO w Bendzelinie - Smolarni, stacja Żakowice, w willi „Leonówek" do wynajęcia. Wiadomość telef. 190-10 od 9 do 11 lub na miejscu. 28

MIESZKANIA letniskowe za Brzezinami do wynajęcia, willa w lesie. Wiadomość tel. 213-49.

PENSJONAT dla dzieci, młodzieży w Kolumnie, prowadzony przez kwalifikowane siły, opieka nauczycielska. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny od 5 zł. zwyż. Zgłoszenia przyjmuje Silberschutzowa, Zakątna 80 m. 11 od 1-6

POSZUKUJĘ starszych panów na pensjonat do zdrowotnej, suchej, lesistej miejscowości. Kuchnia rytualna. Dojazd dogodny. Oferty sub „Tanio" do redakcji Republiki.

LETNISKO przy spalskim lesie nad Pilicą do wynajęcia, kilka pokoi z kuchnią lub oddzielnie, umeblowane z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 72 u p. Ditkowskiej i na miejscu w Teofilowie u p. Ditkowskiego.

PENSJONAT „Marysieńka" dla dzieci we Włodzimierzowie, stacja Przygłów, willa w lesie, warunki higieniczne, odżywianie zdrowe, zabiegi hydropatyczne, opieka nader troskliwa, przyjmuję ograniczoną ilość dzieci. Zgłoszenia Włodzimierzów, stacja Przygłów, pensjonat „Marysieńka". 5.6

JÓZEFÓW. Pensjonat dla dzieci-młodzieży Bolesławowej Lachs. Opieka troskliwa, odżywianie racjonalne. Gimnastyka, gry, zabawy, pianino. Ceny przystępne. Wiślana 6, blisko kolejki.

Matrymonialne.

SAMOTNA przystojna Pani, lat 38, pragnie zapoznać starszego pana od lat 50 bez różnicy wyznania w celu towarzyskim. Oferty pod „A. A."

KROJU nowoczesnego, szycia, i modelowania wyuczają zatwierdzone przez Min. Oświaty. Kursy Mistrza Paryskiej Akademii. Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dypl. w Paryżu, Frankfurcie i Dreźnie. Jedyne kursy w Polsce i m. Łodzi wyuczające bez pomocy form bibułkowych. „System krojenia odrazu na materjałach", opatentowanym za Nr. 12644. Kończącym świadectwa szkolne. Wykłady bez przerwy wakacyjnej. Za miejscowych uczę kroju listownie.
Piotrkowska 64.



CIECHOCINEK
Willa **Różana** pensjonat **Bernsteinowej**. Położone w najsuchszym terenie piaszczystym vis a vis lasu sosnowego. komfortowe urządzenia. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 30—1

Szkoła handlowa POSZUKUJE
KIEROWNIKA
Oferty z podaniem kwalifikacji i życiorysem uprasza się sub: „Pedagog" do niniejszego pisma. 20-2

Kupno i sprzedaż

UNDERWOOD, amer. maszyna do pisania w b. dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub „Underwood". 29

KUPIĘ wirówkę używaną do farbiarni. Oferty: Otto Schulc, Łódź, ul. Suwalska 13. 29

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja. Gdańska 82. tel. 189-28

FORTEPIAN krótki Schrödera, fisharmonja, dywany perskie prawie nowe sprzedam. Wólczańska 222, m. 5. 26

2 SAMOCHODY: osobowy Citroen-torpedo i ciężarowy Pierce 2 ton. w b. dobrym stanie tanio do sprzedania. Telef. 218-20. 29

WYPRZEDAJE. Fabryka Rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, drezyn, cyklonetek, samochodzików, w dużym wyborze po zniżonych cenach do połowy. Lichawski, Juljusza 4, Hurt, Detal. Przyjmuje reperacje wózków sportowych. 29

Samochody

OKAZYJNIE do nabycia:

„MINERWA" 6 cyl. torpedo-sport. 4 osob. 90 HP. Zł. 3.500—
„MINERWA" 4 cyl. karetka 40 HP. „ 1.950—
„FIAT" 4 cyl. karetka 4 osob. „ 3.900—
„ITALA" 4 cyl. Cabriolet 2 osob. „ 2.000—
„TATRA" 2 cyl. 4 osob. „ 3.500—
„PACKARD" „ 1.500—

oraz używane „Fordy" osobowe i ciężarowe z 6 miesięczną gwarancją

B-cia POZNAŃSCY Inż.

Piotrkowska 144. Tel. 157-44

Uwaga: Fabrycznie nowe traktory „FORDSON" 30 HP. po cenach dostępnych.

LIMUZYNA, 4-osobowa „Peugeot" w bardzo dobrym stanie do sprzedania, Gdańska 121, tel. 105-51. 26

KASA automatyczna do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość: Rotenberg Piotrkowska 176. 29

„ISTNA REWELACJA". Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami Zł. 180.— — Radjo — Watt, Narutowicza 16. 29

SYPIALNIE brzoza, róża, jesion węgierski, orzech, dąb, pokoje stołowe, gerderoby, łóżka. Sprzedaje tanio na raty. Zamienia Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80. 29

MASZYNĘ gabinetową Singera i magiel tanio do sprzedania z powodu zmiany interesu, Zachodnia 82 (magiel). 29

A! A! A! SZAFA biała z dobrem lustrem okazyjnie do sprzedania. Południowa 20, m. 22 od 9—12-ej. 29

OKAZYJNIE do sprzedania powóz, amerykan, resoreczka na gumach u gospodarza, Kilińskiego 126. 29

PLACE budowlane w okolicy Łodzi, zdrowa, sucha miejscowość — do sprzedania. Wiadomość: Łąkowa 1a willa. 29

DOM z 10 mieszkaniami po bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Dalsze wiadomości: ul. Rzgowska Nr. 24, wejście z frontu. 29

WÓZEK dziecinny „Opel" duży do sprzedania, Zakątna 30, m. 10. 29

KUFRY używane w dobrym stanie (Rohrplatten) kupię. Oferty pod „Kufer" do Republiki. 29

MEBLE, jadalny, sypialny, kuchnia, sprzedam tanio tel. 152-70. 29

DO SPRZEDANIA dom, Hrabiowska nr. 38. 29

DOMEK do sprzedania murowany pokój, kuchnia, pół placu 20×62 przy ul. Malczewskiego Nr. 56, Chojny. 29

DO SPRZEDANIA Zakład Fryzjerski od zaraz. Wiadomość ul. Targowa Nr. 47 przy Głównej 38, front od 6-ej wieczór. 29

SAMOCHÓD Ford w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość 11-go Listopada 146, m. 20. 29

DO SPRZEDANIA w dobrym punkcie dom murowany 2 piętrowy o 14 mieszkaniach z dużym placem i ogrodem zadrzewionym przy ul. Granitowej 25. Wiadomość u gospodarza. 29

SAMOCHÓD Ford okazyjnie do sprzedania 4 drzwiowy. Wiadomość telefon 207-00 — 6—7. 29

CEGŁY tanio w najlepszym gatunku dostarcza natychmiast Cegielnia Wolf Berger, Głowackiego 18/20 (róg Brzezińskiej 100), dojazd tramwajami 1 16 telefony: 175-66, 168-67. 29

DOMEK z dużym ogrodem do sprzedania. Wiadomość Rzgowska Nr. 60.

SALON mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć między 3 a 5-tą Narutowicza 57, II p. 29

STOŁOWY pokój oraz gabinet tanio do sprzedania. Orla 12 m. 16 III p. Zastać od 12 — 7 wiecz.

BIURKO amer. zalużowe, Kasa ogniotrwała, tanio sprzedam, Bazarna 6, fabryka.

Posady

KAŻDY może przy intensywnej pracy kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak fartuszki, obrusy, czapki kąpielowe, paski damskie i męskie itp. Artykuły bardzo pokupne. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. 26

500 ZŁ. za wyrobienie posady biurowej. Sub „500". 29

POTRZEBNE ekspedjentki do bufetu restauracyjnego. Oferty sub „H. F." do administracji. 29

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej osoby do niemowlęcia. Zgłaszać się Żeromskiego 77, m. 14 od 10—11, 1 i pół—3 5 i pół do 6 i pół. 29

WYDAWNICTWO Polskie Wegnera poszukuje kilka inteligentnych pań i panów do lekkiej akwizycji na bardzo dobrych warunkach zarobkowych. Zgł.: ul. Bednarska, Domy „Zupu" parter, m. 38. 29

POMOCNIK technika dentystycznego poszukuje pracy u dentysty lub technika, może wyjechać na prowincję, wymagania skromne. Oferty do administracji pod „Sumienny". 29

MATURZYSTKA z praktyką, znajomością niemieckiego poszukuje kondycji na wyjazd lub w miejscu. Oferty „Zdolna". 29

ZDOLNA kelnerka poszukiwana w mleczarni, Południowa 8. 29

AGENTKI (ci)!! 10 złotych dziennego zarobku. Zgłaszać się: Piotrkowska Nr. 18, m. 26 od 10—12-tej. 29

AKWIZYTORÓW, posiadających stosunki wśród pracowników państwowych, Elektrowni, Tramwajów i t. p. poszukuje poważna fabryka łóżek metalowych celem zorganizowania bezpośredniej sprzedaży ratalnej. Oferty do Agencji Reklam Zygmunta Bramczewskiego, ul. Kilińskiego 90 pod: „ŁOF" 29

STUDENT pierwszego roku Uniwersytetu Paryskiego (Sorbony) zdolny, inteligentny i solidny młodzieniec, poszukuje jakiejkolwiek posady, lekcyj lub kondycji. Łaskawe oferty sub: „S. W." do administracji. 29

2 PANIE do lekkiej pracy propagandowej poszukiwane. Zgłoszenia w niedzielę ul. Żeromskiego 67, m. 7.

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka publ. szkoły powsz. przyjmie kondycję na wyjazd (przygotow. do szkoły ewent. mającym zastrzeżenia) pomoc w nauce łącznie w jęz. francuskim i niemieckim sub „Skromne warunki".

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje kondycji do 1-go lub dwojga dzieci. Lachman. Kilińskiego 47 przyjmuje do godz. 5.

POTRZEBNE podręczne do pracowni sukien. Piotrkowska 101 m. 22.

MŁODA biuralistka-maszynistka z dokładną znajomością spraw podatkowych z kilkuletnią praktyką, przyjmie posadę za skromnem wynagrodzeniem. Na żądanie przedstawi pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Zredukowana".

POTRZEBNA zdolna uczenica do pracowni sukien. Żeromskiego 85, front II piętro.

INTELIGIENTNA wychowawczyni z kilkuletnią praktyką i dobremi referencjami poszukuje posady. Dzwonić 241-44.

POSZUKIWANE są krawcowe szyjące do magazynów konfekcji damskiej o pierwszorzędnych kwalifikacjach Zgłaszać się Nowomiejska 9 Sz. Rozenberg. 29

INTELIGENTNA wychowawczyni-freblanka z pierwszorzędnemi referencjami i ze znajomością języka hebrajskiego poszukuje kondycji. Dzwonić 134-90. 29

KTÓRA z pań rzetelnych, skromnych wymagań posiada 500.— zł. kaucji otrzyma natychmiast posadę za 50 zł. miesięcznie z całodziennem utrzymaniem. Oferty pod „500". 29

POSZUKIWANI zdolni agenci do fabryki soków owocowych Al. Kościuszki 10 w godz. od 9—10.30 rano. 29

KOBIETA lat 22 przyjmie każdą pracę, adres w admin. Republiki. 29

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich F-a „Wil-Art" Piotrkowska 85, prawa ofic. I piętro.

WOLNE POSADY! Inteligentnych solidnych i pilnych współpracowników poszukuje poważna firma od zaraz. Zgłoszenia Traugutta 8, II p. front codziennie od 11-ej—5-ej popołudniu u kierownika Okręgu. 29

PANIENKA zdolna, uczciwa znajdzie zajęcie. Wiadomość ul. Żeromskiego 97 „Źródło".

KONDYCJE na lato przyjmie absolwent gimn. państwowego im. Marsz. Piłsudskiego. Przygotowanie do 8-ej klasy włącznie. Oferty pod „Przygotowanie" 29

POTRZEBNA młodsza i kucharka przychodnia od 1 czerwca, Wólczańska Nr. 18, m. 11. 29

JESZCZE 2—3 Pań inteligentnych do lekkiej dobrze płatnej pracy poszukuje od zaraz poważne Towarzystwo. Zgłaszać się z dokumentami poniedziałek, wtorek 10—1 Józ. Piłsudskiego 74 —8 biuro. 29

RETUSZERKA operatorka samodzielna zdolna szuka posady. Łaskawe oferty sub „Retuszerka". 29

NIANIA rosjanka, wykwalifikowana pielegniarka niemowląt poszukuje zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do Administracji pod „Niania".

OSOBA inteligentna w średnim wieku, władająca perfekt językiem francuskim jako też niemieckim i polskim, poszukuje kondycji do dzieci w wieku szkolnym lub jako towarzyszka do osoby starszej. Może być na wyjazd. Oferty sub „A. B." do administracji Republiki. 29

POWAŻNA firma poszukuje 6 panów i 3 panie do wyszkolenia w doborowej pracy zewnętrznej. Warunek dobra wymowa i odpowiednia prezencja. Wyszkolenie bezpłatne. Posada stała. Wynagrodzenie: pensja i wysoka prowizja. Zgłoszenia osob. z dokumentami Traugutta 8, II p., front w poniedziałek i wtorek od 11-ej—1-ej i od 3-ciej—5-ej. 29

ZASTĘPCÓW za prowizję lub na własny rachunek, do sprzedaży bateryj kieszonkowych i anodowych znanej i wprowadzonej marki, poszukuje od zaraz wytwórnia tychże, na rejony wszystkich województw. Zgłoszenia pod „Zastępstwo" do administracji.

CELEM rozszerzenia naszego nowo-zorganizowanego działu, poszukujemy zdolnych panów i pań, za bardzo wysoką prowizją. Informacji udziela codziennie organizator Ignacy Białkin, Łódź, ul. Piotrkowska 88, m. 6 od godz. 9 rano do 6 wieczór.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz. Zgłosić się Zielona Nr. 3, Granzam. 29

UWAGA: 30 złotych i więcej dziennie zarobią energiczni i wymowni panowie i panie ponad lat 24 do wprowadzenia artykułów bezkonkurencyjnych. Zdolnym awans, pensja i wyższe stanowisko zapewnione. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w ciągu całego tygodnia od 11—1, 3—5 Al. Kościuszki 11 (front, parter). 29

STARSZA inteligentna osoba poszukuje posady do noworodka lub starszego dziecka. Oferty pod „Wychowawczyni". 29

CHŁOPIEC na pensję i prowizję do sprzedaży gazet na stacji Łódź - Fabryczna potrzebny. Kaucja wymagana. Zgłoszenia Księgarnia „Ruch" Łódź - Fabryczna. 29

GORSECIARKA do wykonania próbnych modeli poszukiwana na godziny. Dobre wynagrodzenie. Oferty do Pata, Piotrkowska 125 pod AN2862. 28

Nauka i wychowanie

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuję do egzaminów. Ratuję zagrożone promocje. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29 m. 1, front, parter.

STUDENT udziela matematyki, języków. Oferty zaraz o godzinie 6 do „Republiki" sub „Właścicielowi dowodu osobistego 512 K.".

Lokale

Zł. 240 kwartalnie bez odstępnego 2 pokoje z kuchnią, wygody, Zielona, okazyjnie poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

Zł. 180 kwartalnie 2 pokoje, wygody, ulica Zielona, stary dom okazyjne poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

1—2 POKOJE z umeblowaniem lub bez ze wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia. Obejrzeć od 10 do 5-ej, Lipowa 20, m. 5, front.

1 SALA fabryczna 325 kw. łokci z przewodami elektrycznemi i światłem do wynajęcia, ul. Gdańska Nr. 108. 29

POKÓJ o niekrępującem wejściu przy inteligentnej rodzinie natychmiast do wynajęcia. Gdańska 28, m. 16. 26

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia natychmiast, Cegielniana 59, m. 47. 28

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwuch osób, na żądanie z utrzymaniem całkowitem albo częściowem, od zaraz tanio do wynajęcia, Andrzeja Nr. 32 mieszk. 3, pierwsze piętro, front. 5.6.

DO WYNAJĘCIA 1-2 pokoje umeblowane wszelkimi wygodami. Śródmiejska 16, front 1 piętro m. 3.

ELEGANCKI frontowy pokój z oddzielnem wejściem, łazienką, telefonem do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 1, zastać do 11 rano 3-5 ppoł. 5.VI. 5.V

3-CH POKOJOWE mieszkanie komfortowe z wszelkiemi wygodami przy ul. 11-go Listopada 37 a, do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza.

BIURALISTKA poszukuje do miłego pokoju sympatycznej współlokatorki. Dzwonić 218-94.

1—2 POKOJE niekrępujące z meblami lub bez ewent. z utrzymaniem oddam. Sienkiewicza 29 — 8 front.

1—2 POKOJE frontowe z balkonem ładnie umeblowane do wynajęcia. Mielczarskiego (Szkolna) 16 m. 8.

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, słoneczne z wszelkiemi wygodami, tanio oddam. Wysoka 38, I p. m. 4.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wólczańska 10 front II p. m. 15 (róg. Śródmiejskiej).

7 POKOI, kuchnia wszelkie wygody, front, I piętro, do wynajęcia, Narutowicza 49. Wiadomość dozorca.

2 POKOJE na lokal handlowy niski parter, front, do wynajęcia, Narutowicza 49. Wiadomość dozorca.

4 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody, wysoki parter, front, do wynajęcia. Piramowicza 2. Wiadomość dozorca.

1 POKÓJ wprost schodowej klatki, frontowy, do wynajęcia. Piramowicza 2. Wiadomość dozorca.

SŁONECZNY pokój frontowy z balkonem i wszelkiemi wygodami odnajmę. Piramowicza 5 m. 11.

POKÓJ frontowy słoneczny umeblowany wszelkie wygody do oddania. Żeromskiego 80 m. 21.

DWU, trzypokojowe mieszkania, wszelkie wygody. Al. Kościuszki 41, dozorca.

2 LUB 3 POKOJE frontowe dla panów, łazienka, telefon, Gdańska 35 m. 3, I p.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie za zł. 25 miesięcznie. Wólczańska 139 m. 16.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, wygodami. Zawadzka 9, pop. of. II p., m. 28.

UDZIELAM
bardzo łatwą metodą **francuskiego i angielskiego** jak również **korespondencji handlowej** oraz **stenografji.** Narutowicza 16, m. 6
Telef. 162-99
20—1 29-V

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2—3 p.p.

Rozmaite

REUMATYZM artretyzm, ischias, tabes, zupełnie uleczalne. Bóle natychmiast usuwa „Namul Burkucki" i „Petrobalsam", produkt ropy naftowej i olejków balsamicznych. (8 zł.) Wysyła Aptekarz Hessel, Lwów, Chmielowskiego 12. 10-7

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne Pomorska 40, m. 10 udziela bezpłatnie informacyj oraz załatwia wszelkie formalności, przyjęcia na uczelnie zagraniczne, wizy ulgowe przejazdy 4-9 w.

FRYZJERSKI zakład damski i męski Pradzyńskiego i Gyrańskiego. Narutowicza 5. pierwszorzędna obsługa. Ceny zniżone.

NAJTAŃSZA robota kostjumów i płaszczy jak również wszelkiego rodzaju futer. Dzwonić 241-23. 29

ZA BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe płaci najwyższe ceny zakład jubilerski Fijałko. Piotrkowska 7.

WYWIADOWCA prywatny, sprawy osobiste, handlowe, fabryczne, dyskretnie. Złoszenia Łódź, skrz. poczt. 435.

5 TYSIĘCY złotych potrzebne do bardzo dobrego i pewnego interesu, suma zapewniona. Zgłoszenia do adm. pod „Interes".

TYLKO świeca Fumigatore-Cimex tępi bezpowrotnie Pluskwy. Przeprowadzamy dezynfekcję mieszkań pod gwarancją. Zgłoszenia telef. 120-77 i 156-59.

POŻYCZĘ 5000 zł. na 1 Nr. hipoteki. Oferty pod 5000 zł. do Adm. niniejsz. pisma.

ZGUBIONO słuchawkę lekarską w torebce zamszowej. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Anny 19. Doktór Rostkowski.

LIST dla pana Wejnerta jest na poste-restante od Samodzielnej.

ZABEZPIECZENIE oraz luksusowo-umeblowany słoneczny pokój frontowy I piętro, komfortowy, centrum, oddam za pożyczkę. Oferty sub. „Pożyczka" do S. Fuchsa, Piotrkowska 50, biuro ogłoszeń.

PRZERABIAM, farbuję słomkowe, filcowe, jedwabne kapelusze. 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu.

Zagubione dokum.

W DNIU 22 b. m. zginął kwit kaucyjny na zł. 20. Licznik 145036, wydany A. Młochowskiemu, Sienkiewicza 91, unieważniony przez Elektrownię Łódzką.

ORDYNANS Hil zgubił dowód osobisty oraz książeczkę wojskową, rocz. 1895, wyd. w Pabjanicach.

2 POKOJE łączne, ewentualnie jeden z balkonem, front I piętro, do oddania od zaraz Zachodnia 41 m. 4.

DUŻY ładny pokój na I piętrze do oddania. Cena przystępna. Zielona 42 m. 39.



DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój umeblowany b. tanio. Cegielniana 22 m. 10.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. Zawadzka Nr. 25 m. 4.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie izraelickiej do wynajęcia. Zawadzka Nr. 23 m. 30.

DWA pokoje przedpokój z kuchnią do wynajęcia z meblami dla inteligentnej izraelickiej rodzinie w centrum, dowiedzieć się sklep torebek damskich. Firma B. Lotenberg. Piotrkowska 27.

DWIE sale nadające się na stolarnie, ślusarnie i t. d., są do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Kilińskiego Nr. 126.

ŁADNIE umeblowany pokój odnajmę. Front 1 piętro. Telefon, Traugutta 9 m. 2.

NA PIOTRKOWSKIEJ w centrum na 1-ym piętrze duży pokój umeblowany lub bez od zaraz do wynajęcia. Porozumieć się telefonicznie 139-46.

SŁONECZNY ładnie umeblowany pokój, wejście niekrępujące. Telefon. Śródmiejska 26 m. 1.

PIĘKNY balkonowy pokój frontowy ewentualnie z poczekalnią na 1-szym piętrze, ul. Kościuszki, do wynajęcia. Wiadomość telef. 158-16.

3 POKOJOWE mieszkanie, łazienka, hall (ul. Ewangelicka) do odstąpienia, tel. 145-46.

1 LUB 2 POKOJE frontowe wyremontowane z meblami lub bez tanio odnajmę. Kilińskiego 89, m. 8, telefon 109-65.

LOKAL handlowy (3 wystawy) w centrum miasta wraz z przyległem mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość Nawrot Nr. 18 m. 1.

POKÓJ dwuokienny elegancko umeblowany, pianino, używalność kuchni dla małżeństwa izr. u samotnej. Cegielniana 55 m. 4 f. I p., od 10-1 p.

ŁADNY pokój frontowy z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Ickowicz, Żeromskiego 13 m. 48.

POKÓJ umeblowany ewentualnie dwa pokoje w czystym spokojnym domu do wynajęcia Wólczańska 78 m. 6, 2-gie piętro.

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej ul. Gdańska 103, parter m. 3.

3 POKOJE kuchnia wszelkie wygody oddam. Narutowicza 39 m. 15. Obejrzeć do 4-ej.

SKLEP z pokojem i kuchnią odstąpię tanio. Rokicińska 61, sklep spoż.

POKÓJ o niekrępującem wejściu przy inteligentnej rodzinie natychmiast do wynajęcia. Gdańska 28, m. 16.

2 POKOJE z wygodami na biuro poszukiwane, I lub II piętro w centrum. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 185-50 od 10-1-ej.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, wejście niekrępujące, do wynajęcia. Piotrkowska 109 m. 19.

2 POKOJE frontowe, jedno i dwuokienny, umeblowane, 1 piętro, wejście oddzielne do wynajęcia. Kilińskiego 60 m. 24.

DO ODSTĄPIENIA od zaraz 4 pokoje kuchnia, łazienka, 1 piętro, Radwańska 19 m. 4.

SKROMNIE umeblowany pokój do wynajęcia. Winda, telefon. Wejście niekrępujące. 122-11.

DUŻY frontowy pokój, wejście z klatki schodowej do oddania. Wiadomość 6-go Sierpnia 32 m. 10.

UMEBLOWANY pokój dla solidnego pana, wszelkie wygody, ewent. z utrzymaniem. Śródmiejska 12, Tel. 1-26-87.

SKLEP narożny i 2 pokoje z kuchnią, nadające się na filię rzeźniczą, restaurację, piwiarnię i t. p. do odnajęcia zaraz wprost od gospodarza. Wiadomość Senatorska Nr. 12 u dozorcy.

POSZUKUJĘ mieszkania 4 lub 5 pokojowego w śródmieściu nie wyżej 2 piętra, front. Oferty składać pod litery „K".

SŁONECZNY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem wynajmę zaraz. Otelsberg, Pomorska 3.

POKÓJ umeblowany, wejście z klatki schodowej. Główna 46 m. 29.

POKÓJ duży umeblowany dla 2 osób (izrael.), używalność kuchni, Piotrkowska 114 m. 14.

MIESZKANIE: 2 pokoje, kuchnia, świeżo odremontowane, 2 wejścia, IV piętro, natychmiast do odnajęcia. Tamże mieszkanie 3 pokojowe. Wiadomość na miejscu. Tramwajowa 3, ewent. telefon 192-29 lub 162-09.

PARTEROWY dwuokienny pokój do wynajęcia. Śródmiejska 21 m. 20 lewa ofic., parter.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Andrzeja 46 m. 8.

5-CIOPOKOJOWE frontowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, słoneczne, odrestaurowane na bardzo dogodnych warunkach: Zawadzka. Oferty tel. 146-93.

3 i 4-POKOJOWE słoneczne mieszkania do wynajęcia. Zielona 44, inf. dozorca.

POKÓJ słoneczny, umeblowany z niekrępującem wejściem i gazową maszynką odnajmę. Andrzeja 48, m. 6.

LOKAL biurowy przy ul. Narutowicza oddam tanio, tel. 146-93.

SALA fabryczna powierzchni 550 m² o dwustronnem świetle do wynajęcia. Dzwonić 102-78.

Gospodarna

energiczna i kulturalna pani z towarzystwa, lat 32, pogodnego charakteru
POSZUKUJE POSADY
w zastępstwie pani domu. Oferty sub „F. R." do „Republiki". 25-2

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.